KURATORIUM
OKRĘGU SZKOLNEGO BIAŁOSTOCKIEGO
W BIAŁYMSTOKU

KAZIMIERZ JAROSZEWSKI

32.

NA TLE PRAC NAD REFORMĄ USTROJU SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

– EX LIBRIS
Biblioteki Kuratorium O. S. S.
w Białymstoku

19705

Cena: 5 zł

19705

BIBLJOTEKA
Państw. Szkoła Rzem.-Przem.
2281

BIBLJOTEKA
Dz. H. № 39.
Państwowe Gimnazjum Mechaniczne
w Białymstoku

19 POZNAŃ 35
SKŁAD GŁÓWNY W DOMU KSIĄŻKI POLSKIEJ W WARSZAWIE

CENTRALNA BIBLIOTEKA
przy K. O. S.
w Bydgoszczy
32
377

SPIS RZECZY:

WSTĘP.
I. Samorząd rzemieślniczy a reforma szkolnictwa zawodowego . . . . . 5— 8
II. Nauka rzemiosła w świetle historji . . . . . 8— 12
III. Prace Ministerstwa W. R. i O. P. nad reformą szkolnictwa zawodowego . . . . . 13— 16
IV. Projekt ustroju szkolnictwa technicznego, opracowany przez Ministerstwo P. i H. . . . . 16— 19
V. Rozwój poradnictwa zawodowego z punktu widzenia historycznego . . . . . 19— 20
VI. Rozdział pracowników z urzędu w zależności od czynników nieekonomicznych . . . . . 20— 21
VII. Ustrój kastowy . . . . . 21— 23
VIII. Specjalizacja dziedziczna . . . . . 23— 25
IX. Inne wypadki przydziału zawodowego z urzędu . . 25
X. System przejściowy . . . . . 25— 28
XI. Czasy wielkiej wojny . . . . . 28— 35
XII. Punkt widzenia francuski na rolę poradnictwa zawodowego . . . . . 35— 55
XIII. Psychotechnicy belgijscy o poradnictwie zawodowem . . . . . 55— 59
XIV. Rola lekarzy przy wyborze rzemiosła w Niemczech 59— 67
XV. Podstawy finansowe szkolnictwa zawodowego . . 67— 73
XVI. Przepisy o organizacji szkolnictwa zawodowego . . 73— 76
XVII. Formy szkolenia w poszczególnych rzemiosłach . . 76— 92
XVIII. Zagadnienie dokształcania zawodowego . . . . 93— 99
XIX. Konkluzja . . . . . 99—101

CZCIONKAMI DRUKARNI DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO SPÓŁKI AKC

WSTĘP.

Pracę tę ukończyłem w połowie 1934 r., a więc wkrótce po sfinalizowaniu prac przez Państwową Komisję Owiaty Zawodowej nad ustrojem poszczególnych typów szkół. Ukazała się ona na łamach miesięcznika: „Szkoła Zawodowa". Praca moja odzwierciedla w dużym stopniu politykę Ministerstwa W. R. i O. P. w zakresie oświaty zawodowej.

Wychodzi w chwili realizowania nowego ustroju politycznego w Polsce, opartego w pierwszym rzędzie na pracy ogółu i twórczości jednostki. W Państwie zreformowanem powstanie cały szereg nowych funkcyj. Do tych funkcyj potrzeba będzie wielu ludzi odpowiednio przygotowanych.

Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa wprowadza właśnie takie zasady, które mają państwu ułatwić organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązków twórczych obywateli Rzeczypospolitej.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że w Państwie Polskiem jak zresztą i w innych państwach potrzeba będzie coraz mniej rąk do pracy w sensie ustroju polityczno-gospodarczego z XIX i początku XX-go wieku, a coraz więcej ludzi wyszkolonych i przysposobionych do pełnienia funkcyj w układzie państwowym, opartym na:

1) oświacie;
2) silnej armji;
3) zasobnym skarbie.

Układy społeczne należą do przeszłości, układy państwowe zaś zrealizowane lub realizowane w niektórych krajach zastąpią układy społeczne.

Polski w okresie od maja 1926 r. do 12 maja 1935 roku, to jest do chwili zgonu ś. p. Marszałka Piłsudskiego nie można zaliczać ani do państw, w których układ państwowy jest całkowicie przeprowadzony, ani też do krajów, w których do dnia

dzisiejszego zachowany jest układ społeczny, a to dlatego, że w Polsce mamy do czynienia z systemem rządzenia, opartym w tym okresie na twórczości genjalnej jednostki, a nie na układzie w ścisłem tego słowa znaczeniu państwowym.

Polska jednak ze względu na swe stanowisko mocarstwowe nie może być obojętną wobec dokonywujących się reform w wielu państwach — wobec realizowanych tu i owdzie układów państwowych.

Wytyczne dla naszych prac ustrojowych powinniśmy czerpać przedewszystkiem we wskazaniach Tego, Który już odszedł, a Którego Duch żyje między nami.

Warszawa, w sierpniu 1935.

Autor.

SAMORZĄD RZEMIEŚLNICZY A REFORMA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

Rzemieślnicy z radością powitali reformę szkolnictwa zawodowego, gdyż zdają sobie doskonale sprawę, że tylko przez szkolnictwo zawodowe dojdą do racjonalnej produkcji, będą mogli swe warsztaty przystosować do postępu w technice, a racjonalne metody pracy wprowadzić do swych warsztatów tylko wtedy, gdy Państwo przez odpowiednią formę szkolenia (ruchome kursy zawodowe) będzie dbało o to, aby szerokie warstwy rzemieślnicze były w możności zapoznawania się stale z postępami w technice i modernizowania swoich zakładów pracy. Wszelki postęp w technice produkcji rzemieślniczej zależny jest od postępu szkolnictwa zawodowego. Żyjemy w epoce, w której konieczność szkolenia zawodowego pracowników w rzemiośle wysuwa się na pierwszy plan.

Ustosunkowując się pozytywnie do prac nad realizacją ustawy o ustroju szkolnictwa, Rada Izb Rzemieślniczych R. P., po wysłuchaniu opinji wszystkich izb rzemieślniczych, zwróciła uwagę kompetentnych władz na rolę społeczną i wychowawczą rzemiosła w dziedzinie kształcenia pracowników wykwalifikowanych nietylko dla rzemiosła ale i dla przemysłu i domagała się pozostawienia nadal rzemiosłu tej funkcji. Wnioski centralnej organizacji rzemiosła sprowadzają się do następujących punktów:

1. Punkt ciężkości kształcenia zawodowego winien nadal spoczywać na warsztatach rzemieślniczych i szkołach dokształcających zawodowych;
2. elita rzemiosła natomiast winna się kształcić w szkołach zawodowych typu zasadniczego, stopnia gimnazjalnego i licealnego;
3. należy bezwarunkowo zaniechać zakładania szkół zawodowych stopnia niższego, które mają charakter wybitnie praktyczny, a których rolę spełniają dziś w dostatecznej mierze warsztaty szkolne łącznie ze szkołami dokształcającemi zawodowemi.

Parafrazując powyższe punkty, można powiedzieć, że organizacje rzemieślnicze, akceptując zasadniczo schemat ustroju szkolnictwa zawodowego, opracowany przez Państwową Komisję Oświaty Zawodowej, wypowiedziały cały szereg uwag o charakterze ogólnym jak również o charakterze szczególnym.

Wysunięto naczelny postulat, ażeby nauka w szkołach zawodowych nie trwała krócej, aniżeli nauka w warsztatach rzemieślniczych, zgodnie z przepisami prawa przemysłowego, ze względu na tę ewentualność, że napływ nowych sił do rzemiosła mógłby być automatycznie zahamowany, gdyż młodzież będzie oczywiście dążyć, celem wcześniejszego uzyskania kwalifikacyj zawodowych, do tych zakładów, w których czas nauki jest krótszy. Poza tem kwestja szkół zawodowych ma dla rzemiosła znaczenie natury ekonomicznej, w dziedzinie konkurencji, ponieważ doświadczenie dotychczasowe wykazało, że szkoły zawodowe, pracujące w zupełnie innych warunkach, aniżeli warsztaty rzemieślnicze, mogą swoje wyroby zbywać konsumentom o wiele taniej, powodując tem nieraz większe straty dla samoistnych warsztatów rzemieślniczych w drodze nieuczciwej konkurencji. Z tego powodu wysuwa się sprawa unormowania wyrobów szkół zawodowych w taki sposób, który uwzględniałby całkowicie żywotne interesy rzemiosła. Na zebraniu sekcji przemysłowej Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej dnia 25 i 26 stycznia 1933 r. dyskutowano nad kwestją kosztów kształcenia młodzieży w szkołach zawodowych. Celem potanienia kosztów utrzymania szkół zawodowych omawiano kwestję sprzedaży wyrobów warsztatów szkolnych. O ileby Państwo przy przebudowie i rozbudowie szkolnictwa zawodowego dążyło do redukcji kosztów kształcenia zawodowego młodzieży w drodze odpowiedniej sprzedaży wyrobów szkół zawodowych, to w konsekwencji doprowadziłoby do dalszego pogorszenia istniejącego stanu rzeczy. Obawy rzemiosła wyżej wyrażone byłyby wówczas zupełnie uzasadnione. Stanowisko rzemiosła jest słuszne zarówno z punktu widzenia rzemieślników w małych miastach, jak i rzemieślników, zamieszkałych w większych ośrodkach przemysłowych. Rzemiosło zawsze będzie odczuwało działającą na nie destrukcyjnie nieuczciwą konkurencję.

Postulaty rzemiosła w odniesieniu do reformy szkolnictwa zawodowego można sprowadzić do ogólnych tez, które poniżej podaję:

1. Nauka rzemiosła, odbyta w warsztatach rzemieślniczych, nie da się zastąpić w szkołach zawodowych.
2. Nauka rzemiosła, odbyta w dzisiejszych szkołach przemysłowo-rzemieślniczych, nie gwarantuje absolwentom tych szkół lepszego wyszkolenia, a jak stwierdzono przy egzaminach czeladniczych, poziom praktycznego przygotowania uczniów

w tychże szkołach ustępuje znacznie poziomowi nauki praktycznej, jaką wynoszą uczniowie z warsztatów rzemieślniczych, bez znaczniejszej rekompensaty w zakresie zdobytej nauki teoretycznej.
3. Warsztaty rzemieślnicze mogą wyszkolić dostateczną ilość czeladników dla rzemiosła, a w każdym razie jeszcze i tę ilość, która otrzymuje wyszkolenie w szkołach przemysłowo-rzemieślniczych, które według programu nauki można porównać do szkół zawodowych stopnia niższego, mających kształcić młodzież praktycznie.
4. Nietylko rzemiosło ale i inni przedstawiciele życia gospodarczego wypowiedzieli się przeciw organizowaniu szkół przysposobienia zawodowego, w których nauka trwałaby jeden rok. Przedstawiciele rzemiosła wypowiedzieli się przeciw organizowaniu tych szkół jednorocznych, gdyż szkoły te nie miałyby na celu przygotowania zawodowego młodzieży do przemysłu, a przeto nie chodzi w danym wypadku o dobro szkolnictwa zawodowego, o dobro młodzieży, lecz wręcz o coś innego. Cele tych szkół były dostatecznie określone przez delegata Ministerstwa Opieki Społecznej. Projekt szkół jednorocznych jest bardzo popierany przez Ministerstwo Opieki Społecznej po pierwsze dlatego, ażeby w tej szkole uczeń nietyle obeznał się pobieżnie przynajmniej ze słownictwem i narzędziarstwem swego zawodu, ile nauczył się bronić „przed nieludzkiem traktowaniem przez majstra w czasie terminu", a po drugie dlatego, ażeby od straty jednego roku szkolnego uchronić młodzież, która opuściła ławy szkoły powszechnej w 14-ym roku życia, a musi czekać jeden rok, t. zn. do ukończenia piętnastu lat, ażeby móc wstąpić na naukę do rzemiosła.

Żadne z tych argumentów nas nie przekonywują. Szkoła jednoroczna przysposobienia zawodowego nie ma i nie może mieć na celu podniesienia poziomu szkolnictwa zawodowego, a przeto, jako taka, nie ma racji bytu. Szkolnictwo zawodowe nie może być okazją do dalszej rozbudowy polityki socjalnej, pod ciężarami której uginają się dziś warsztaty rzemieślnicze. Przedstawiciele rzemiosła od chwili stworzenia samorządu rzemieślniczego stale zwracali uwagę czynników miarodajnych na anomalję, wynikającą z rozbieżności przepisów o pracy młodocianych i kobiet (ustawa z dnia 2 lipca 1924 r. i ustawa z dnia 7 listopada 1931 r.) i o nauce w rzemiośle, unormowanej prawem przemysłowem z dnia 7 czerwca 1927 r. Wprawdzie Konstytucja 17 marca 1921 roku w artykule 103 zabrania przyjmowania młodocianych poniżej lat piętnastu do pracy zarobkowej, jeżeli jednak się zważy, że nauka w rzemiośle, nauka praktyczna, nie jest cięższa od pracy w warsztacie szkolnym, że

nauka w rzemiośle nie jest pracą zarobkową, to doprawdy trudno jest zrozumieć postanowienia ustaw wyżej wspomnianych o pracy młodocianych i kobiet, zabraniających przyjmowania młodzieży do terminu przed ukończeniem piętnastu lat. Przedstawiciele Ministerstwa Opieki Społecznej dla obrony słuszności postanowień ustawy z 1924 roku znowelizowanej w roku 1931, wysuwają jako jedyny argument olbrzymi przyrost naturalny ludności. Logicznie nasuwa się pytanie, czy w miarę ewentualnego zwiększenia naturalnego przyrostu ludności, Ministerstwo Opieki Społecznej stanęłoby na stanowisku przesunięcia wzwyż dolnej granicy wieku młodzieży, która kieruje się do rzemiosła w celu odbycia terminu. Twierdząca odpowiedź na powyższe pytanie doprowadziłaby w praktyce do absurdu. W danym wypadku są do rozstrzygnięcia dwa problemy: 1) demograficzny, 2) społeczny. Są to zagadnienia różne, i dla każdego z nich należy szukać rozwiązania w innej płaszczyźnie. Dla nas, jako przedstawicieli rzemiosła i znających jednocześnie dążenia młodzieży i dezyderaty jej rodziców względnie opiekunów, jedno jest pewne, że młodzież po ukończeniu szkoły powszechnej powinna mieć prawo wstępu natychmiast do warsztatu rzemieślniczego na naukę terminatorską. Najłatwiej i najpraktyczniej będzie dojść do rozwiązania tego zagadnienia, naszem zdaniem, przez nowelizację odnośnych przepisów o pracy młodocianych, obniżających dolną granicę wieku młodzieży do lat czternastu. Jeszcze i w tym ostatnim wypadku pozostaniemy Państwem przodującem w polityce socjalnej, która zabraniać będzie rzemieślnikom przyjmowania młodzieży na naukę poniżej czternastu lat.

5. Szkoły zawodowe typu zasadniczego stopnia gimnazjalnego i licealnego są potrzebne i winny być zakładane w miarę potrzeby rzemiosła.
6. Sieć szkół dokształcających zawodowych powinna być tak rozbudowana, aby każdy terminator był w możności ukończyć taką szkołę.
7. Szkoły mistrzów i kursy zawodowe ruchome, mające na celu rozszerzenie wiedzy zawodowej, powinny być łącznie ze szkolnictwem dokształcającem zawodowem, otoczone specjalną pieczą Państwa.

NAUKA RZEMIOSŁA W ŚWIETLE HISTORJI.

Nie od rzeczy będzie na tem miejscu zestawić zarzuty, stawiane szkołom zawodowym w dobie dzisiejszej i przed siedemdziesięciu laty. Napoleon III w roku 1863 powołał komisję dla zbadania środków polepszenia nauki rzemiosła. Komisja w swej pracy spotykała sie z zarzutami przeciw szkołom zawodowym, z zarzutami, które pokrywają się z objekcjami, stawianemi dziś przez rzemiosło szkołom zawodowym. W wyniku pracy tej komisji postanowiono pozostawić punkt ciężkości kształcenia zawodowego młodzieży w warsztatach rzemieślniczych, t. j. według starej rutyny.

Wady i zalety, przypisywane ówczesnym sposobom kształcenia młodzieży w szkołach zawodowych i w warsztatach rzemieślniczych, są tak charakterystyczne dla zilustrowania pozytywnego stanowiska rzemiosła wobec reformy szkolnictwa zawodowego, że nie sposób pominąć je milczeniem, a przeto słusznem jest podać je przynajmniej w streszczeniu.

1. Zawarta w programie nauka religji i moralności, z wyznaczeniem na to odpowiedniej liczby godzin, daje rękojmię odpowiedniego wykształcenia moralnego;
2. młodzież, wyrwana ze środowiska nieokrzesanego i nieobyczajnego, a kierowana przez ludzi wykształconych moralnie i obyczajowo, nietylko ustrzega się od poniżenia, grubijaństwa, demoralzacji i rozpusty, ale wyrabia korzystnie swój charakter i kształci obyczaje;
3. czas wolny od nauki młodzież spędza wśród swej rodziny i nie staje się dla niej obcą;
4. równomierny rozkład pracy umysłowej i fizycznej wywiera najpomyślniejszy wpływ na zdrowie i ochotę do pracy; nauka jest wypoczynkiem dla pracy fizycznej i odwrotnie; jedna jest dopełnieniem drugiej;
5. nauka praktyczna, rzemieślnicza, jak i teoretyczna, udzielane są metodycznie przez dobranych kierowników, pod okiem doświadczonych pedagogów, i zastosowane do sił ucznia i jego właściwych zdolności;
6. pomimo znacznego skrócenia czasu, przeznaczonego na pracę warsztatową, wskutek metodycznego nauczania uczniowie o wiele prędzej i łatwiej nabywają potrzebną im praktykę zawodową; rozwijanie zdolności umysłowych potęguje władze pojmowania, czyni z uczniów robotników rozumnych i szybko nabywających wprawę mechaniczną;
7. żaden warsztat rzemieślniczy nie jest w możności dać uczniom sposobności wykształcenia artystycznego w rysunku i modelowaniu narówni ze szkołą;
8. społeczeństwo otrzymuje ze szkół zawodowych rzemieślników wykształconych i lepiej uzdolnionych. Przemysł może rozwijać się swobodnie i postępowo; w tych warunkach nietylko konkurencja wyrobów krajowych z zagranicznemi staje się możliwa, ale także nastręcza się sposobność zapewnienia wyższości produktom krajowym nad zagranicznemi; przy otwartych rynkach*) zbytu zapewnia się tą

*) Rok 1863 jest okresem dla Francji polityki handlowej wolnej wymiany.

drogą najlepiej dobrobyt klas pracujących a krajowi większe bogactwo;

9. społeczeństwo zyskuje obywateli świadomych swych obowiązków, posiadających wykształcenie zawodowe, wychowanych należycie pod względem moralnym i obyczajowym, stanowiących jądro, a z czasem i większość stanu średniego, odgrywającego tak ważną rolę w nowożytnych dziejach narodów.

Kształcenie rzemieślników w szkołach ma jednakże i ujemne strony i dlatego system ten ma swoich przeciwników.

Zarzuty, stawiane szkołom w chwili prac komisji, powołanej do życia przez Napoleona III, dadzą się streścić w następujących twierdzeniach:

1. nauka rzemiosła w szkole nie odpowiada rzeczywistym warunkom produkcji w warsztacie i nie przedstawia takiego podziału pracy, jaki istnieje i istnieć musi w praktyce;
2. uczniowie nie uczą się w szkole oszczędnego obchodzenia się z materjałem, co jest niezbędnym warunkiem korzystnej (rentownej) produkcji przemysłowej;
3. uczniowie w szkole nie przywykają do roboty szybkiej, do niemarnowania czasu przy robocie, od czego zależy znów wysokość zarobku;
4. szkoła, poświęcając kilka godzin dziennie praktycznej nauce rzemiosła, nie przygotowuje młodzieży do rzeczywistej, a znojnej pracy warsztatowej;
5. stosunki życia w warsztacie i w zawodzie rzemieślniczym są wogóle inne, aniżeli w szkole, skutkiem czego wychodzący ze szkoły uczniowie, zniechęcają się, wstępując w życie praktyczne, z którem trudniej się im pogodzić, aniżeli tym, którzy w stosunkach tych od dzieciństwa są wychowani;
6. szkoły rzemieślnicze są zakładami bardzo kosztownemi, a zatem nie mogą być w tak dostatecznej liczbie organizowane, aby znaczniejsza liczba, potrzebujących nauki, mogła mieć do nich dostęp, albo też wstęp do nich będzie utrudniony ze względu na wygórowaną opłatę, której znowu znaczna większość, pragnących poświęcić się nauce rzemiosła, ponosić nie jest w stanie;
7. administracja i kontrola warsztatów rzemieślniczych jest trudna z powodu rozporządzania materjałem, nie dającym się dokładnie obliczyć i tylko przedsiębiorca, szukający własnego zysku, umie nauczyć oszczędności w materjale, w czasie pracy, na zarobek przeznaczonej;
8. wiele jest rzemiosł, dla których zakładanie warsztatów wymaga obszernych przestrzeni (ciesielstwo), albo też bardzo

skomplikowanych urządzeń (wyrób fortepianów), albo też dadzą się zastosować tylko w praktyce na większą skalę (tapicerstwo, cukiernictwo, zduństwo).

W dalszych rozważaniach naszych czytelnik sam przeprowadzi analogję między postulatami rzemiosła polskiego w zakresie szkolnictwa zawodowego, a wyżej podaną krytyczną oceną kształcenia młodzieży w szkołach zawodowych i warsztatach rzemieślniczych. Poprzestanę na razie na oświadczeniu Pana V-Ministra K. Pierackiego na posiedzeniu Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej, kiedy w sposób urzędowy i jasny rzemiosło zostało zapewnione:

1. że punkt ciężkości kształcenia zawodowego pozostanie nadal w rzemiośle, t. j. w warsztatach rzemieślniczych i szkołach dokształcających zawodowych;
2. że szkoły zawodowe typu zasadniczego stopnia gimnazjalnego i licealnego będą organizowane stosownie do potrzeb rzemiosła i przemysłu, a przeznaczone będą tylko dla kształcenia elity, potrzebnej dla obu dziedzin życia gospodarczego;
3. że będą organizowane szkoły mistrzów i różne kursy zawodowe ruchome krótkotrwałe dla rozszerzenia i podniesienia wiedzy zawodowej.

Są pewne rozbieżności pomiędzy punktem widzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego a postulatami rzemiosła, jeżeli chodzi o organizowanie szkół zawodowych stopnia niższego, których rolę spełnia dziś rzemiosło, ale na skutek wyjaśnienia stanowiska rzemiosła w odniesieniu do tych szkół, należy się spodziewać, że przy rozbudowie sieci szkół zawodowych stopnia niższego kompetentne władze wezmą pod uwagę żywotne interesy rzemiosła i nie zezwolą, ażeby szkoła zawodowa, zamiast przyczynić się do podniesienia rzemiosła, spowodowała jego upadek.

W historji ustawodawstwa rzemieślniczego ustawa z dnia 11-go marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa zajmie pierwsze miejsce po rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dnia 7-go czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem.

Ustawa o ustroju szkolnictwa sięgnie do głębokich podstaw życia gospodarczego rzemiosła. Od chwili restauracji Państwa Polskiego wiele mówiło się o szkolnictwie zawodowem, jednak zaledwie rok temu zdołano wprowadzić w drodze ustawy jednolite na całym obszarze Państwa formy organizacyjno-prawne dla szkolnictwa zawodowego.

Jednak i w tej dziedzinie Polska nie jest ostatniem państwem, gdyż nie wszystkie państwa na Zachodzie Europy zdobyły się już na trwałe podstawy prawne szkolnictwa zawodowego.

Szwajcarja posiada ustawę Federalną z dnia 26-go czerwca 1930 r. o kształceniu zawodowem, która to ustawa weszła w życie dopiero z dniem 1-go stycznia 1933 r.

W Belgji natomiast niema do dnia dzisiejszego ustawy, normującej w sposób jednolity sprawę szkolnictwa zawodowego, chociaż w kraju tym potęguje się z każdym dniem zainteresowanie opinji publicznej sprawami reorganizacji praktycznego kształcenia terminatorów i szkolenia zawodowego rzemieślników i techników.

Najpomyślniej problem kształcenia zawodowego został rozstrzygnięty, mojem zdaniem, we Francji i to zarówno pod względem teoretycznym jak i praktycznym.

Wciągu obrad nad ustrojem szkół dla poszczególnych przemysłów lub grup przemysłowych w Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej powoływano się kilkakrotnie na dzieło dokonane przez Francję w dziedzinie szkolnictwa zawodowego. Francja rozpoczęła dzieło to już ustawą z dnia 25 lipca 1919 roku o organizacji szkolnictwa technicznego. Do Francji powrócimy jeszcze, gdy będziemy mówili o podstawach finansowych szkolnictwa zawodowego. Narazie poprzestaniemy na tych krótkich uwagach.

Już te trzy przykłady, przytoczone powyżej, świadczą dostatecznie o trudnościach, jakie musi napotykać prawodawca w dziedzinie szkolnictwa zawodowego. Trudności te potęgują się tem bardziej, im więcej prawodawca podchodzi do zagadnienia od strony praktycznej, a zdaje się, że rząd polski podchodzi do zagadnienia szkolnictwa zawodowego życiowo i rozstrzyga je pozytywnie ku zupełnemu zadowoleniu sfer rzemieślniczych.

Pan V-Minister K. Pieracki w zagajeniu prac sekcji ustroju szkół przemysłu metalowego z całą stanowczością podkreślił, że prace Ministerstwa W. R. i O. P. nie abstrahowały od życia gospodarczego i od struktury warsztatów rzemieślniczych czy fabryk, od ilości jednych i drugich, od zatrudnienia w rzemiośle, przemyśle i handlu, jak i od analizy funkcyj pracowników i cech psychicznych i fizycznych tych ostatnich.

A jeszcze ważniejszą jest dla rzemiosła deklaracja Pana V-Ministra K. Pierackiego, która brzmi: W pracach naszych nie mamy na względzie przedewszystkiem przemysłu fabrycznego lub wyłącznie rzemiosła — lecz nie mogę nie podkreślić, że chodzi nam o uwzględnienie interesów samoistnych warsztatów drobnych i średnich.

Rzemiosło powinno przyjąć z zadowoleniem powyższą deklarację, gdyż w słowach: „samoistne warsztaty drobne i średnie" dopatrywać się należy przedewszystkiem 450.000 warsztatów rzemieślniczych, rozproszonych po całym kraju.

PRACE MINISTERSTWA W. R. I O. P. NAD REFORMĄ SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

Wszystkie tezy opracowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. rozpoczynają się od słów: „szkoły... mają na celu przysporzyć przemysłowi... pracowników, świadomych swych obowiązków obywatelskich, posiadających wykształcenie zawodowe i ogólne niezbędne do pracy..."

Jeżeli zestawimy powyższe słowa z metodą pracy Ministerstwa W. R. i O. P. na terenie Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej, gdzie sfery gospodarcze, a więc i rzemiosło mają możność wypowiedzenia swych dezyderatów w odniesieniu do szkolnictwa zawodowego, to już nie będziemy mieli pretekstu do narzekania na brak kontaktu między Ministerstwem W. R. i O. P. a przedstawicielami samorządów gospodarczych.

Dziś Ministerstwo W. R. i O. P. pozostaje w stałym kontakcie z naczelnemi organizacjami życia gospodarczego i zasięga ich opinji o potrzebach szkolnictwa zawodowego dla rzemiosła, przemysłu i handlu.

Na razie Ministerstwo W. R. i O. P. pracuje nad ustrojem szkół zawodowych typu zasadniczego, które dzielą się na szkoły stopnia:

a) niższego,
b) gimnazjalnego,
c) licealnego.

Natomiast szkoły zawodowe dokształcające, szkoły mistrzów i szkoły nadzorców, jak i specjalne kursy zawodowe będą przedmiotem oddzielnych, późniejszych obrad.

Nowa ustawa o ustroju szkolnictwa opiera programy wszystkich szkół na programie szkoły powszechnej, jako na jednolitym fundamencie. Organizacja szkolnictwa powszechnego przed ustawą z dnia 11 marca 1932 r. była wadliwa. Wadliwość jej polegała na tem, że organizacja ta w całości była nastawiona tylko na przygotowywanie młodzieży do szkół średnich, do których uczęszczała zaledwie mała część ogółu młodzieży, bo około 250 tysięcy, a zapomniała zupełnie o 4 i pół miljonach młodzieży*), która po ukończeniu szkoły powszechnej poświęca się pracy zarobkowej w rzemiośle, w przemyśle i handlu.

Przed chwilą zaznaczyliśmy trójstopniowość szkół zawodowych typu zasadniczego. Stosownie do programu nauczania w tych szkołach określa się wedle ustawy trzy różne poziomy przygotowania ogólnego, wymaganego od kandydatów przy wstępie do szkół zawodowych. W ten sposób widzimy, że podbudową szkół zawodowych stopnia niższego jest pierwszy szczebel programowy szkoły powszechnej, podbudową szkół stopnia gimna-

*) W roku 1931/32 4.638.000 dzieci w wieku obowiązku szkolnego.

zjalnego jest albo drugi albo trzeci szczebel programowy szkoły powszechnej, w końcu podbudową szkół zawodowych stopnia licealnego jest program gimnazjum ogólnokształcącego.

Jeżeli chodzi o rzemiosło, to miało już ono możność wypowiedzenia swoich dezyderatów w odniesieniu do szkół zawodowych typu zasadniczego wszystkich stopni przy opinjowaniu ustroju szkół:

1) dla przemysłu usług osobistych; 2) dla przemysłu metalowego; 3) dla budownictwa; 4) dla przemysłu garbarskiego; 5) dla przemysłu poligraficznego; 6) dla przemysłu drzewnego; 7) dla wyrobów instrumentów muzycznych 8) dla wędliniarstwa i rzeźnictwa; 9) dla piekarstwa i cukiernictwa; 10) dla przemysłu odzieżowego; 11) dla przemysłu skórzanego; 12) dla przemysłu precyzyjnego.

W ramach tej pracy byłoby zbyt trudnem omówić wszystkie sposoby szkolenia w poszczególnych przemysłach. Kategorje szkół zawodowych, które Ministerstwo W. R. i O. P. zamierza organizować, można ująć w pewien schemat. Schemat ten został dostatecznie wyjaśniony we wstępie tej pracy i w rozdziale poświęconym szkolnictwu technicznemu. Dalsze wyjaśnienia przeto w sprawie projektowanych szkół przez Ministerstwo W. R. i O. P. uważam za zbyteczne.

Na wstępie naszej pracy omówiliśmy obszernie sprawę kosztów kształcenia młodzieży w szkołach zawodowych. Zwracaliśmy uwagę na nieuczciwą konkurencję, jaką wyrządzają warsztaty szkolne w pierwszym rzędzie rzemiosłu. Ponieważ utrzymanie szkół zawodowych kosztuje bardzo drogo, a Państwo Polskie nie może sobie pozwolić na sfinansowanie tej olbrzymiej imprezy Ministerstwa W. R. i O P., z jednej strony, a niektóre szkoły zawodowe dadzą się zastąpić przez termin w warsztatach rzemieślniczych i przez naukę w szkołach dokształcających zawodowych, z drugiej strony, przeto należy zaniechać zakładania tego rodzaju szkół.

Czynniki demograficzne również popierają naszą tezę, która zmierza do kształcenia większości pracowników w warsztatach rzemieślniczych i w szkołach dokształcających zawodowych. Niestety nie rozporządzamy kompletną i dokładną statystyką szkół zawodowych, szkół dokształcających zawodowych, kursów i uczniów, uczęszczających do tych zakładów naukowych. Mamy tylko dane cyfrowe fragmentaryczne, które otrzymaliśmy z Ministerstwa W. R. i O. P.

Stan liczebny szkolnictwa zawodowego w roku 1930/1931 obrazują dostatecznie cyfry niżej podane:

Szkół zawodowych dokształcających było 1 008, uczniów w tych szkołach 130.889.

Kursów handlowych było 37, uczniów, uczęszczających na te kursy, było 1393.

Szkół handlowych było 246, uczniów, uczęszczających do tych szkół — 25.139.

Szkół przemysłowych było 357, uczniów, uczęszczających do tych szkół — 32.022.

Kursów zawodowych przemysłowych było 99, uczniów na tych kursach — 3296.

Szkół przemysłowo-artystycznych było 31, uczniów w tych szkołach — 2064.

Szkół rolniczych było 155, uczniów w tych szkołach — 6652.

Kursów rolniczych było 15, uczniów, uczęszczających na nie — 553.

Szkół mieszanych było 70, uczniów w tych szkołach — 8208.

Kursów mieszanych było 11, uczniów na tych kursach — 233.

Szkół gospodarstwa domowego było 39, uczniów w tych szkołach — 2823.

Kursów gospodarstwa domowego było 9, uczniów na tych kursach — 208.

Szkół leczniczych higjeny i kosmetyki było 14, uczniów w tych szkołach 851.

Dla całokształtu naszej statystyki podamy jeszcze statystykę ogłoszoną przez Główny Urząd Statystyczny, dotyczącą dzieci w wieku obowiązku szkolnego:

Rok 1928/29 — 3.706.000 dzieci w wieku obowiązku szkolnego.
„ 1929/30 — 3.949.000 „ „ „ „
„ 1930/31 — 4.275.000 „ „ „ „
„ 1931/32 — 4.638.000 „ „ „ „

W roku 1930/31 na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej było 1920 szkół zawodowych wszelkiego typu i różnych stopni, a kursów*) 171.

Do tych szkół i kursów uczęszczało w roku 1930/31 — 287.051 uczniów. Zestawiając powyższe cyfry z liczbą młodocianych, odbywających naukę zawodową np. w rzemiośle lub przemyśle, a pozbawionych możności uzupełnienia wiadomości praktycznych wiadomościami teoretycznemi w szkole, to dojdziemy do wniosku, że na ukończenie szkół oczekiwało w roku 1930/31 zgórą pół miljona uczniów.

*) Według terminologji Ministerstwa W. R. i O. P. należy rozumieć przez kursy zawodowe naukę zawodową trwającą mniej niż 7 miesięcy. Zakład, w którym nauka trwa dłużej niż 7 miesięcy, jest uważany za szkołę zawodową.

Statystyka szkół zawodowych, a przedewszystkiem zawodowych dokształcających i kursów zawodowych, podana powyżej świadczy dobitnie, że sieć tych szkół nie może zaspokoić ani potrzeb rzemiosła, ani przemysłu, ani też rolnictwa. Reforma szkolnictwa zawodowego powinna dać w każdej dziedzinie życia gospodarczego szereg szkół i kursów zawodowych dokształcających w takiej ilości, która całkowicie zaspokoi potrzeby danej gałęzi przemysłowej.

Taż sama reforma musi rozwiązać kwestję szkolenia elity pracowników w rzemiośle. Projektowane szkoły zawodowe stopnia gimnazjalnego i licealnego, o ile będą organizowane tylko w miarę potrzeby rzemiosła i przez swą wytwórczość nie będą powodowały strat materjalnych dla warsztatów rzemieślniczych w drodze nieuczciwej konkurencji, szkoły te naprawdę spełnią swą rolę pożytecznie dla rzemiosła, społeczeństwa i Państwa.

PROJEKT USTROJU SZKOLNICTWA TECHNICZNEGO, OPRACOWANY PRZEZ MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU.

Na wstępie nastręcza się kilka uwag o charakterze ogólnym. Trudno jest odgadnąć intencję projektodawcy. Czy chodzi w tym projekcie o wyodrębnienie szkolnictwa zawodowego pod względem organizacyjnym i ustrojowym i stworzenie dla niego podsekretarjatu stanu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, czy też projekt Ministerstwa Przemysłu i Handlu należy uważać jako kontrprojekt do tez, opracowanych przez Ministerstwo W. R. i O. P. o ustroju szkół dla poszczególnych przemysłów w ramach ustawy z dnia 11 marca 1932 roku.

Przedewszystkiem same nazwy szkół lepiej odpowiadałyby faktycznemu stanowi rzeczy, lecz ta cała nomenklatura, zawarta w projekcie ustroju szkolnictwa technicznego, nie jest zgodna z ogólnemi postanowieniami ustawy o ustroju szkolnictwa. Należałoby tedy znowelizować ustawę o ustroju szkolnictwa i wprowadzić nowe nazwy szkół, a mianowicie:

a) szkoły rzemieślnicze; b) szkoły mistrzów i nadzorców; c) gimnazja techniczne; d) licea techniczne; e) szkoły rzemieślnicze dokształcające.

Poza tem projekt szkolnictwa technicznego przewiduje podobnie jak tezy Ministerstwa W. R. i O. P. kursy specjalne.

Sama nazwa „szkolnictwo techniczne" jest trafniejsza od ogólnej nazwy „szkolnictwo zawodowe". Kwestja definicji szkolnictwa zawodowego i szkolnictwa technicznego różnych stopni była przedmiotem obrad na międzynarodowym Kongresie szkolnictwa technicznego w Brukseli 1932 r. W rezolucjach

Kongres zalecił używanie terminologji „szkolnictwo techniczne" w płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej.

Jest rzeczą istotnie trudną ustalić granice zupełnie wyraźnie między szkolnictwem zawodowem (profesjonalnem) a szkolnictwem technicznem. Oba terminy są, być może, niesłusznie używane w jednym sensie. Jeżeli zastanowimy się nad znaczeniem i etymologją słów „techniczny" i „profesjonalny" (zawodowy), to stwierdzimy, że słowo „techniczny" stosuje się do słów właściwych rzemiosłom, kunsztom i naukom. Słowo to pochodzi od wyrazu greckiego „technikos' i określa wszystko to, co odnosi się do sztuki, a więc rzemiosł, kunsztów i nauk; słowo zaś „profesja" pochodzi od wyrazu łacińskiego „professio" i znaczy zawód, stan, zajęcie.

Według referenta, który omawiał te sprawy na kongresie wBrukseli, profesja czyli zawód jest równoznaczna z wykonywaniem określonej czynności produkcyjnej, gdy tymczasem technika jest sposobem lub sztuką, wpływającą na rozwój tej produkcyjności. W konkluzji referent doszedł do następujących definicyj szkolnictwa technicznego i szkolnictwa zawodowego.

Szkolnictwo techniczne ma na celu próbną naukę zawodową, naukę zawodową, wyszkolenie częściowe lub całkowite, dokształcenie lub doskonalenie w nauce w szkołach różnych stopni pracowników obojga płci, w różnych przejawach pracy przemysłowej i handlowej. Szkolnictwo to następuje po poradnictwie zawodowem, stosowanem najpierw przy wyjściu ze szkoły powszechnej i powtarzanem następnie w ciągu nauki w momentach przechodzenia z kursu niższeggo na wyższy.

Szkolnictwo zawodowe zaś musi być szkolnictwem, przeznaczonem dla pracowników zawodowych, których przygotowaniem zajmują się szkoły techniczne elementarne. Szkolnictwo zawodowe przygotowuje do wykonywania określonego zajęcia, a mówiąc językiem etymologicznym, szkolnictwo to obejmuje wszystkie zawody: zawody wolne, urzędnicze, przemysł, handel, rolnictwo itd. W przeciwieństwie do szkolnictwa zawodowego, szkolnictwo techniczne ma zakres bardziej ograniczony. Szkolnictwo techniczne nie obejmuje wszystkich zawodów i poprzestaje na przygotowaniu tylko do zawodów w handlu i przemyśle.

Z powyższych względów nazwy szkół, projektowane przez Ministerstwo przemysłu i handlu w ustroju szkolnictwa technicznego, trafiają nam lepiej do przekonania, lecz w ramach ustawy z dnia 11 marca 1932 r. trudno jest projekt Ministerstwa przemysłu i handlu wprowadzić w życie. Niezrozumiałą jest dla mnie rzeczą projektowanie szkół rzemieślniczych, które mają kształcić wykonawców wykwalifikowanych dla rzemiosła i przemysłu. Zaznacza się w tezach projektu szkolnictwa technicznego, że program tych szkół posiada charakter wybitnie prakty-

czny. Ostatnie słowa są autentycznie zacytowane z artykułu 28 ustawy o ustroju szkolnictwa zawodowego. Teoretycznie i praktycznie szkoły rzemieślnicze, projektowane przez Ministerstwo przemysłu i handlu, odpowiadałyby szkołom zawodowym typu zasadniczego stopnia niższego. Są coprawda rozbieżności, jeżeli chodzi o podbudowę szkoły rzemieślniczej. Artykuł 28 ustawy o ustroju szkolnictwa mówi wyraźnie, że program szkoły zawodowej stopnia niższego opiera się na pierwszym szczeblu programowym szkoły powszechnej. Natomiast w tezach projektu ustroju szkolnictwa technicznego twierdzi się, że podbudową szkoły rzemieślniczej w zasadzie jest drugi szczebel szkoły powszechnej. Jeżeli lokalne warunki nie pozwalają na stosowanie jako podbudowy szczebla drugiego, dopuszczalne jest istnienie szkół rzemieślniczych z podbudową pierwszego szczebla.

Z zestawienia tych dwuch tekstów wynika, że projektodawca szkolnictwa technicznego, wzorując się na schemacie szkół, zawartych w ustawie o ustroju szkolnictwa, w bardzo wielu miejscach, świadomie dopuszcza się przekroczenia przepisów tejże ustawy.

Organizowanie szkół rzemieślniczych podobnie jak szkół zawodowych stopnia niższego uważam z analogicznych powodów za zbyteczne i bezcelowe a przedewszystkiem sprzeczne z interesami rzemiosła. Należy się tylko dziwić, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie pominęło w swej koncepcji organizowania szkół rzemieślniczych, których rolę spełnia rzemiosło wraz ze szkołami dokształcającemi zawodowemi w myśl prawa przemysłowego. Jeżeli chodzi o gimnazja techniczne i licea techniczne, to te również różnią się od szkół zawodowych typu zasadniczego stopnia gimnazjalnego i stopnia licealnego, projektowanych przez Ministerstwo W. R. i O. P., różnią się przedewszystkiem podbudową i czasem trwania nauki.

Podbudową gimnazjum technicznego jest drugi szczebel szkoły powszechnej. Czas trwania nauki w gimnazjum technicznem wynosi cztery lata. Podbudową liceum technicznego jest gimnazjum ogólnokształcące, handlowe lub wykształcenie równorzędne. Czas trwania nauki w liceum technicznem wynosi od dwuch do czterech lat. Jeżeli teraz powrócimy do szkół zawodowych stopnia gimnazjalnego i licealnego, to stwierdzamy, że w szkołach zawodowych stopnia gimnazjalnego program opiera się na drugim lub trzecim szczeblu programowym szkoły powszechnej i rozłożony jest zależnie od zawodu na dwa do czterech lat. Podbudową zaś szkoły zawodowej stopnia licealnego jest gimnazjum ogólnokształcące, a program rozłożony jest na dwa do trzech lat. W projekcie ustroju szkolnictwa technicznego przewiduje się dla absolwentów szkół technicznych wszystkich

stopni te same uprawnienia co dla absolwentów szkół ogólnokształcących.

Jednocześnie z projektem ustroju szkolnictwa technicznego zostały opracowane tezy, dotyczące szkół zawodowych podgrupy mechanicznej. Dla tego przemysłu w ramach projektu ustroju szkolnictwa technicznego przewiduje się następujące szkoły: szkoły mechaniczne rzemieślnicze; szkoły mechaniczne licealne; szkoły mechaniczne dokształcające. Przewiduje się ponad to dla przemysłu mechanicznego kursy specjalne. Zostały opracowane również tezy i przesłane organizacjom gospodarczym do zaopinjowania w sprawie szkół elektro-technicznych. Szkoły elektro-techniczne nazywa się w tym projekcie „rzemieślniczemi", chociaż przemysł elektro-techniczny nie został uznany za rzemiosło w rozumieniu artykułu 142 prawa przemysłowego.

Nasze stanowisko wobec projektu ustroju szkolnictwa technicznego nie wymaga dalszych komentarzy. Albo projekt Ministerstwa przemysłu i handlu będzie redakcyjnie i merytorycznie zmodyfikowany stosownie do zasadniczych postanoweń ustawy z dnia 11 marca 1932, albo też ustawa zostanie znowelizowana w duchu koncepcji Ministerstwa przemysłu i handlu. Wszystkie poprawki, przedłożone do projektów ustroju szkół opracowanych przez Ministerstwo W. R. i O. P., stosują się w całej rozciągłości do projektu ustroju szkolnictwa technicznego.

Rozpatrzywszy prace nad reformą szkolnictwa zawodowego w Polsce pod względem ich charakteru gospodarczego, pragnę omówić teraz sprawę rozdziału pracowników do różnych gałęzi czy rodzajów przemysłu, jak również przystosowania tego rozdziału do warunków właściwych tym różnym gałęziom przemysłu. Istotnie wydaje się jasnem, że zależnie od tego, czy rozdział pracowników jest mniej lub więcej zadawalniający, warunki ustroju ekonomicznego, a jeszcze bardziej warunki rozwoju tych różnych gałęzi, mogą być w mniejszym lub większym stopniu korzystne i sprzyjać coraz większemu postępowi. Sprawa ta zasługuje na tem baczniejszą uwagę, że w różnych społeczeństwach przedstawia się ona bardzo rozmaicie, dlatego też temu zagadnieniu poświęcam specjalny dział, którego treść koncepcyjnie łączy się ściśle z teoretycznemi pracami Państwowej Komisji Oświaty zawodowej.

ROZWÓJ PORADNICTWA ZAWODOWEGO Z PUNKTU WIDZENIA HISTORYCZNEGO.

Twórcy reformy szkolnictwa zawodowego w Polsce nie pominęli w swych pracach zagadnienia poradnictwa zawodowego. Poradnictwo zawodowe jest brane pod uwagę dopiero, że tak

powiem, w fazie drugiej, t. j. przy przejściu ze szkoły powszechnej, do szkoły wyższej zawodowej lub ogólno-kształcącej.

Konieczność organizacji instytucji poradnictwa zawodowego nie jest dziś w żadnem państwie kwestjonowana. Dyskusja toczy się jeszcze, jeżeli chodzi o metodę pracy nad rozwiązaniem problemu porady zawodowej i nad jej organizacją.

Mimowoli myślę o wykładach profesora swego p. François Simiand'a w Conservatoire des Arts et Métiers w Paryżu z zakresu poradnictwa zawodowego. Były to zagadnienia, jak dla studenta, bardzo trudne, gdyż żaden z nas nie znał dostatecznie potrzeb zajęć i zawodów. Dziś dopiero jestem w możności docenić wartość tej nauki, wchodzącej w zakres ekonomji politycznej i pragnę się podzielić temi wiadomościami ze swymi czytelnikami, odtwarzając na podstawie notatek i skryptów dokonującą się poprzez wieki ewolucję poradnictwa zawodowego.

Nie mogę oczywiście zastanawiać się nad rozwojem poradnictwa zawodowego zosobna we wszystkich społeczeństwach, ale mogę zaznaczyć, że wszystkie one razem wzięte wykazują znaczną ewolucję, którą należy obszerniej omówić przynajmniej w odniesieniu do czasów najdawniejszych i do czasów obecnych, tembardziej, że i obecnie zaznacza się pewna nowa orjentacja w tej dziedzinie.

Jeżeli zastanowimy się tylko nad wielkimi okresami krańcowemi, to na ogół biorąc, ewolucja ta postępuje od stanu ekonomicznego, polegającego na rozdziale pracowników na liczne rodzaje zajęć i zawodów, i dokonującego się z urzędu, do takiego stanu ekonomicznego, w którym rozdział ten pracowników jest, przeciwnie, wolny.

W pierwszym wypadku rozdział z urzędu pochodzi najczęściej z zupełnie innych przyczyn niż przyczyny ekonomiczne, i dlatego właśnie ciekawem jest wiedzieć, czy rezultaty gospodarcze, o które tutaj jedynie chodzi, są zadawalające. W drugim natomiast okresie krańcowym wolny rozdział pracowników przypada na okres, w którym ta wolność wymykała się z pod wszelkich przepisów i pozostawiona była inicjatywie prywatnej.

Zdaje się, iż obecnie zaznacza się wyraźna tendencja w kierunku zorganizowania tej wolności i zracjonalizowania jej.

ROZDZIAŁ PRACOWNIKÓW Z URZĘDU W ZALEŻNOŚCI OD CZYNNIKÓW NIEEKONOMICZNYCH.

Najpierwszy i najdawniejszy stan cywilizacji, zresztą i dziś jeszcze istniejący w niektórych większych skupieniach, polega na tem, że rozdział pracowników na przeróżne rodzaje zawodów dokonuje się z urzędu.

Dzieje się tak na ogół we wszystkich społeczeństwach pierwotnych, w których tradycja i pewne normy, obserwowane przez plemiona lub grupy społeczne, ustalają rolę, przeznaczoną dla każdej płci, dla każdej kategorji osób, nie dając samym jednostkom prawa wyboru.

Jest to stan, który do pewnego stopnia spotkać możemy i dziś jeszcze w niektórych kolonjach afrykańskich, a z którym Europejczycy liczyć się muszą przy ewentualnem zatrudnianiu krajowców robotach, uważanych za najtańsze lub nadające się do jak najoszczędniejszego zorganizowania. Roboty te zawierają nieraz warunki niedopuszczalne właśnie z powodu tych panujących przepisów o przydziale osób stosownie do najdawniejszych i obowiązujących tradycyj lub wierzeń.

W społeczeństwach o wiele już bliższych naszej cywilizacji przydział ten wynika jeszcze z nakazu władzy stosownie do stanu społecznego osób. W naszej pracy poruszać tego jednak nie będziemy, ponieważ to wymagałoby omówienia form produkcji: warunków ekonomicznych niewolnictwa, poddaństwa i systemów przymusu, które nietylko znoszą wolność jednostek z punktu widzenia cywilnego lub socjalnego, ale nawet wprowadzają powszechnie przydział nakazany do takiej lub innej pracy.

USTRÓJ KASTOWY

Z naszego punktu widzenia będzie bardziej pouczającem poświęcić trochę więcej uwagi systemowi rzeczywiście jeszcze istniejącemu, systemowi, w którym praktykuje się obowiązkowy, tradycyjny rozdział osób do takich lub innych zawodów, w którym jednakże osoby te nie są niewolnikami, ale mogą nawet cieszyć się względną wolnością; jest to system (ustrój) kastowy.

Kasta w właściwem tego słowa znaczeniu jest to organizacja społeczna, wychodząca poza zakres, jak to zaraz zobaczymy, życia ekonomicznego, którą znajdujemy w wielu wielkich społecznościach cywilizowanych, znanych w przeszłości, a która i nadal istnieje w Indjach do dnia dzisiejszego. Ta forma rozdziału osób między różne gałęzie działalności posiada zatem wielkie znaczenie nietylko historyczne, ale i rzeczywiste w czasach obecnych. W każdym razie forma ta może nam służyć jako teren badania charakterystycznych cech oraz ekonomicznych wyników tego rodzaju rozdziału osób do różnych zawodów.

Cóż to jest kasta? W właściwem tego słowa znaczeniu zdefinjowano ją jako organizację społeczną, w której urodzenie jednostki rozstrzyga nieodwołalnie o całkowitym biegu jej stosunków społecznych, domowych i rodzinnych, narzuca jej obowiązki jedzenia, picia, ubierania się, zawierania małżeństwa we-

dług zwyczaju i przepisów zbiorowości, skupienia, wspólnoty, w której się urodziła. Już to samo przekonuje nas, że ta forma organizacji przekracza ramy życia gospodarczego i wiąże się, ściśle mówiąc, z koncepcją i realizacją społeczeństw, różnych zupełnie od naszych, a w których przeważają nie względy ekonomiczne, ale względy przedewszystkiem religijne, oraz silna hierarchja, utrzymana a zaprowadzona głównie przez wzgląd na czystość religijną; w tej formie organizacji życie ekonomiczne jest zatem wyraźnie podporządkowane całości życia społecznego, ściśle z niem spojone, a kategorje ludzi zaprowadzone są ze względów religijnych, a nie z uwagi na wyniki i możliwości ekonomiczne. Niemniej jednak organizacja ta wymaga, aby te różne jednostki miały jakąś pracę lub zawód — w sensie nieekonomicznym czy też ekonomicznym, ustalonym przez ich urodzenie. Kasta jest zatem ugrupowaniem, które łączy w sobie ludzi według danego określenia, czy też przydziału. Organizacja ta wymaga ustawy względnie statutu społecznego, któryby normował i ustalał zasady wyłączności, a czego wynikiem byłoby np. niemożność zawierania małżeństwa poza kastą, i przepisy, obowiązujące członków każdej kasty, wyłącznego używania pewnych potraw, napojów, pewnych ubrań, które znowu bardzo często zakazane są innym kastom; używanie potraw, napojów i ubrań jednej kasty jest nieczystością, grzechem dla członka kasty, która te środki służące do zaspakajania różnych potrzeb uważa za przedmioty, zakazane przez religję. Takie przepisy mogą oczywiście wywołać zarówno dla konsumcji jak i dla produkcji specjalne warunki.

Następnie ustrój ten wymaga nadzwyczaj wyraźnej hierarchji pomiędzy kastami, której wynikiem jest drabina ugrupowania społecznego, od najwyższego stanu braminów, kapłanów, którzy posiadają największą czystość i cieszą się najwyższym szacunkiem, do parjasa w ścisłem tego słowa znaczeniu, który znajduje się na ostatnim szczeblu tej drabiny. Gdzie mieści się w tej hierarchji to, co nazywamy *czynnościami* ekonomicznemi czysto przemysłowemi i handlowemi? Znajdujemy je częściowo w kastach nieczystych. Powyższe cechy tej organizacji wyjaśniają nam dostatecznie znaczenie i podstawę ruchu narodowego w Indjach.

Co nas jednakże tutaj najbardziej interesuje, to trzecia cecha tej organizacji, a mianowicie dziedziczna specjalizacja. Obowiązkiem każdej jednostki, która urodziła się w danej kaście, jest pozostanie w granicach tejże kasty, która poświęcona jest pewnemu szeregowi czynności ekonomicznych lub nieekonomicznych. Każdy więc zawód rozdzielony jest między pewną liczbę kast: mówi się np. o czterdziestu kastach rolniczych, o dziesięciu

i więcej kastach rybaków, różniących się gatunkiem ryb albo rodzajem narzędzia, przepisanego dla każdej kasty, również o pewnej liczbie kast tkaczy; a statuty, zresztą dość różniące się między sobą zależnie od czasu, w jakim powstały, wyliczają kilka tysięcy kast w ten sposób rozróżnianych. W ciągu wieków, a nawet w ostatniem stuleciu, ustrój kastowy uległ coprawda pewnym zmianom, ale zmiany te dokonują się bardzo powoli, względnie bardzo rzadko, a przedewszystkiem są one właściwie powrotem do tradycji, do dawnych przepisów, a nie nowym pomysłem (inowacją), odpowiadającym nowym warunkom.

SPECJALIZACJA DZIEDZICZNA JAKO ŚRODEK EKONOMICZNY PRZYDZIAŁU ZAWODOWEGO

Jednym z wyników, na który oddawna zwracano uwagę, jest wyjątkowa zdolność i zręczność, osiągana tym sposobem przez rzemieślników hinduskich. Opinję tę posiadają oni od najdawniejszych czasów, utrzymuje się ona poprzez wieki średnie i w czasach najnowszych, świadectwo o niej dają wszyscy podróżujący, wszystkie opowiadania, które pozostały nam z różnych epok. Możemy dowoli naczytać się słów pochwały o nieporównanie cienkich tkaninach, zrobionych ręcznie, z taką zręcznością, jakiej robotnicy Zachou osiągnąć nie mogą, o haftach, dywanach, emaljach, meblach inkrustowanych i t. d. Ta zdolność rąk, a nawet nóg, tak wszystkim znana, tem bardziej godną jest podziwu, że narzędzia, jakiemi rzemieślnicy tamtejsi się posługują, są, według świadectwa podróżujących osiemnastego wieku i również dzisiejszych, zupełnie pierwotne. Zapomocą tak niedoskonałych narzędzi robotnik Zachodu nie potrafiłby napewno dokonać tego, co osiąga robotnik hinduski.

Czy uważać to należy za wynik dziedziczności, czy też raczej długiego specjalizowania się w jednym kierunku drogą terminu w warsztacie, pewnego zżycia się od urodzenia z warunkami, z przedmiotami pracy i samemi narzędziami? Co do nas, to skłonni jesteśmy przyjąć ostatnią interpretację, w niektórych bowiem społeczeństwach europejskich, gdzie nieraz ludność przez kilka generacyj uprawia nie z urzędu, ale po większej części dziedzicznie, ten sam zawód, zauważyć można tego rodzaju wyspecjalizowanie się zawodowe, w niektórych miastach lub okolicach. Niejeden tkacz z takiej lub innej okolicy, albo też górnik z pewnej kopalni, prawie bez specjalnego wykształcenia zawodowego prócz ogólnych wiadomości z danego zawodu, przewyższa robotników, uprawiających dopiero od niedawna podobne zawody w innych środowiskach. Powodem tego nie jest przymus specjalizacji dziedzicznej, ale może raczej spontaniczna

dziedziczność, a może przedewszystkiem odpowiednie nastawienie od wczesnego dzieciństwa, oswojenie się z wszelkiemi przedmiotami, które właśnie tworzy zastępy robotników o wielkiej wydajności pracy. Kwestja ta pozostaje zatem jeszcze otwartą.

Z drugiej strony jednak stwierdzić musimy jedno na korzyść europejczyków, czego nie spotyka się zupełnie u tych robotników o specjalizacji dziedzicznej, a mianowicie zmiana zdolności i umiejętność przystosowania się do nowych warunków; i tak być musi, rozwój ekonomiczny wymaga bowiem coraz to nowych przemysłów i po części także nowych zawodów, muszą się więc pojawiać nowe wybitne zdolności.

Inaczej się dzieje w społeczeństwach o ustroju kastowym, gdzie rysem charakterystycznym, który po dziedzicznej specjalizacji najbardziej rzuca się w oczy, i z niej wypływa, jest zupełna, od tysięcy lat trwająca niezmienność środków technicznych i sposobu pracowania mimo nawet uznania, że są one nieodpowiednie i nieekonomiczne; nazwijmy tę niezmienność rutyną. Znaną jest ona oddawna; z różnych zapisków podróżujących ostatnich stuleci i czasów najnowszych dowiadujemy się, że robotnik hinduski ma wstręt do zmiany sposobu pracowania, chociażby ten system był najbardziej uciążliwym a praca najmniej wydajną i że ma wstręt do zamiany na lepsze narzędzia, do których przywykł. Tę okoliczność właśnie wysuwano jako jeden z ważnych argumentów przeciwko wprowadzeniu tkactwa maszynowego w miejsce tkactwa ręcznego, będącego o wiele droższem. Rutyna sprawia również, że w jednem i tem samem rzemiośle nie spotyka się wcale daleko posuniętej specjalizacji.

To zjawisko jest charakterystyczną cechą, ściśle związaną z ustrojem kastowym. Wiemy, że w innych krajach spotkać się można z niechęcią do zmiany systemu pracowania, nawet jeżeli chodzi o przejście do sposobu mniej uciążliwego, o ile ta zmiana wymaga pewnego wysiłku w przystosowaniu się do nowych warunków zmiany narzędzi i oczywiście związanej z tem zmiany warunków pracy (instalacja, miejsce pracy, przepisy i t. d.); utrzymuje się nieraz, że niektórzy z naszych robotników i wieśniaków niechętnie i nieprędko przyjmują nowe systemy pracy. Wnosićby można z tego, że jest to ogólną cechą ludzką. W ustroju kastowym różnica pod tym względem jednakże na tem polega, że uprawianie zawodu grupami w ten sposób zorganizowanemi, wyklucza zupełnie wszelką konkurencję, wyklucza możliwość współzawodnictwa, które w naszym ustroju zachodnim zdecydowało o porzuceniu dawnego systemu pracy.

Jak widzimy, ustrój kastowy, jako taki, nie jest pod względem ekonomicznym tak korzystnym, aby zasługiwał na utrzymanie, to bowiem, co uważane jest za jego cechę charakterystyczną, osiągać się daje w znacznej mierze poza tym ustrojem, bez tego ścisłego przymusu i tych przepisów dziedzicznej specjalizacji; i dla tej właśnie przyczyny i dla innych jeszcze wydaje się mało prawdopodobnem, aby rozwój jakiegoś społeczeństwa zachodniego szedł w kierunku podobnego ustroju.

INNE WYPADKI PRZYDZIAŁU ZAWODOWEGO Z URZĘDU.

W innych społeczeństwach spotyka się jeszcze inne wypadki rozdziału zawodowego z urzędu. Dość często znajdujemy wzmianki o stowarzyszeniach rzemieślników w Zachodniem Cesarstwie Rzymskiem, które podobno są jednym z zawiązków naszych korporacyj średniowiecznych (hipoteza, która spotkała się z wieloma zastrzeżeniami, a może nawet sprzeciwami). Dla nas najciekawszem jest pytanie: jakim sposobem można było zaprowadzić w Cesarstwie Rzymskiem w ciągu II-go i III- go wieku system, który zmuszał rzemieślników, mających zamiar porzucić swój zawód, do pozostania w danem mieście i uprawiania danego rzemiosła? Zdaje się, że spowodowała to konieczność, że chodziło o zatrzymanie w tych zawodach osób, które porzucić je chciały z powodu małych korzyści, jakie zawody te przynosiły; mogła tu zresztą zaważyć również konkurencja pracy niewolniczej. Powyższe uwagi przekonywują nas również, że ta forma organizacji pod względem ekonomicznym nie jest lepszą od innych i nie jest systemem, do któregoby nasze społeństwa w swoim rozwoju zmierzać chciały.

SYSTEM PRZEJŚCIOWY. — PRZYDZIAŁ ZAWODOWY UZALEŻNIONY OD PEWNYCH WARUNKÓW.

Zanim pomówimy obszerniej o zasadniczej różnicy między tym skrajnym ustrojem a innym lepiej nam znanym ustrojem z czasów najnowszych, wspomnieć musimy jako o typie przejściowym, o organizacjach pracy przemysłowej, a nawet rolniczej, w których niema coprawda tak bezwzględnego, ograniczonego rozdziału dziedzicznego, jak w kastach, ale w których istnieje przydział zawodowy zależny od wypełnienia pewnych warunków; jest to właśnie średniowieczny system wstępowania do rzemiosła. System ten nie dopuszcza wolnego wstępowania do zawodów, ale przeciwnie narzuca uczniom, robotnikom, a przedewszystkiem mistrzom obowiązek wypełnienia pewnych warunków wstąpienia. Bezsprzecznie ujawniła się w tym systemie tendencja przejścia od warunków o charakterze czysto technicznym lub od pewnych przepisów zewnętrznych do warunku dziedziczności i tym sposobem zmierzano ku ustrojowi podobnemu do ustroju kastowego; ale nie była to, jak zoba-

czymy, ewolucja o kierunku zdecydowanym i definitywnym. Przeciwnie, skoro tylko raz zaznaczył się rozwój wymiany, handlu, rozleglejszej gospodarki wymiennej lub też możliwość konkurencji innych wytwórczości, korporacja mogła próbować bronić się przed temi nowościami przez obostrzenie wszystkich swoich przepisów i tendencyj, co jej się jednakże nie udawało. Również i w tym wypadku, jeżeli nawet w czasach obecnych napotykamy pewne ślady tego systemu, jest to raczej przeżytek, a nie ideał przyszłości, do którego nasze społeczeństwa miałyby dążyć.

Główną najwyższą zasadą całej współczesnej organizacji gospodarczej, głoszoną przez nowe prawo ekonomiczne, a mianowicie we Francji przez prawo rewolucji francuskiej, w innych zaś krajach w sposób mniej lub więcej różny, w miarę osiągania przez te kraje wyższego rozwoju ekonomicznego, jest zasada wolności zawodów i właśnie od jak najszerszego stosowania tejże zasady rozpoczynamy nasze rozważania.

Ten przepis prawny stosowano w praktyce najczęściej. We wszystkich krajach bywały zawsze wyjątki dla pewnych zawodów i w nielicznych tylko wypadkach zwiększono nawet te ograniczenia. Zasada jednakże pozostała i stosowaną bywa jeszcze w szerszym zakresie. Tak więc pozostawanie w zawodzie ojca, w zawodach, od dawna uprawianych w danem mieście lub w danej okolicy, zdarzało się naturalnie często, ale nie można powiedzieć, aby się wzmagało. Przeciwnie zdaje się, że coraz częściej, a w krajach nowych ogólnie wchodzi w życie zasada zupełnie wolnego dostępu do różnych zawodów stosownie do upodoban, pojęć i aspiracyj jednostek. Wobec tego zastanowimy się, czy ta krańcowa, nieograniczona wolność, pozostawiona jednostkom w wyborze, zamianie i porzuceniu zawodu, rozdziału do różnych gałęzi wytwórczości, odpowiada przydziałom, jakich te gałęzie potrzebują: czy system ten zapewnia każdemu rodzajowi wytwórczości odpowiednią liczbę osób, należycie wykwalifikowanych, a tym osobom, zaspokojenie ich aspiracyj i potrzeb.

W tego rodzaju organizacji jedynym regulatorem systemu jest regulator à posteriori; zdarza się, że jednostka, zgłaszająca się nadliczbowo, nie znajduje już pracy, że, jeżeli mniej zdolny miejsce znajdzie, odstąpić je musi zdolniejszemu i że w ten sposób dokonuje się rugowanie, selekcja, adoptacja. Ile jednakże sił marnuje się wskutek tego? A nawet gdy nie dochodzi do brutalnego rugowania, to czyż skutki takiego postępowania nie są poważne, jeżeli w wielu zawodach przemysłowych i w wielu innych działach pozostają ludzie nieodpowiedni, niedostatecznie przygotowani? W szeregach robotniczych współzawodniczący będą tymi, którzy chętnie przyjmą niższe płace,

obniżą średnią wydajność, albo też tymi, którzy w danym wypadku najwięcej będą narażeni na wydalenie, na brak pracy, ale odbije się to również na warunkach tych, którzy mają pracę, oraz na warunkach lepszych robotników. W każdym razie dopóki w różnych zawodach i przemysłach pozostawać będą tym sposobem ludzie mniej zdolni i mniej przygotowani, jasnem jest, że wydajność pozostawać będzie poniżej minimum tego, co należałoby i możnaby osiągnąć.

Wadliwość tego systemu byłaby może tylko względną i dałaby się powoli usunąć, gdyby w naszem życiu ekonomicznem nie było wahań między rozwojem ekonomicznym a regresją, które skądinąd są bardzo zgubne w skutkach, a obecnie przysparzają odosobnionej jednostce wiele trudności i kłopotu. Cóż bowiem oznaczają te okresy zastoju, stagnacji, regresji? Czy oznaczają, że dany przemysł na stałe już wyczerpał swoje możliwości, że dany kraj przekroczył swoje zapasy gotówkowe w sposób bezwzględny i trwały, czy jest to raczej tylko wstrząśnienie chwilowe, po którem nastąpi polepszenie, pomyślniejsza sytuacja? Te rzeczy każdy zainteresowany powinien wziąć pod uwagę, zanim poweźmie decydujące postanowienie, a tymczasem każdy z nich jest często w wielkim kłopocie, kiedy chce zdobyć obszerniejsze informacje, których nie mają nawet stowarzyszenia, o warunkach i perspektywach, jakie w podobnych wypadkach należałoby rozważyć.

Jest to problem, który zajmuje nas nietylko w chwili obecnej, ale, śmiało można powiedzieć, od czasu wielkiej wojny.

Czyż niema na świecie nadmiaru produkcyj chemicznych (z powodu urządzeń wojennych), we wszystkich krajach nadmiaru produkcji metalurgicznej, czy w porównaniu z możliwością konsumcji nie wyrabia się za wiele maszyn rolniczych u tych, którzy spotrzebowaliby je jako środek wymiany za inne produkty? Czyż należy mniemać, że te trudności są chwilowe i stoją w związku z przejściową sytuacją kraju lub kontynentu i nie dłużej trwać będą niż jeden rok lub kilka lat? czy też jest to sprawa poważniejsza i mogąca ciągnąć się dłużej? Anglja stawia sobie to pytanie, a przynajmniej powinna je sobie stawiać, od dziesięciu lat i, jak się zdaje, nie dała jeszcze na nie jasnej odpowiedzi: czy konieczne są dla niej samej i w stosunku do reszty świata trwałe i daleko idące zmiany, czy też tylko ulepszenia, poważne wprawdzie, ale tylko chwilowe? a jednak, jak wiemy, miljony ludzi bezrobotnych znajdują się od dziesięciu lat w kraju, który był krajem wielkiej aktywności przemysłowej, handlowej i finansowej.

Takie fakty, powtarzające się lub nawet nowe fakty, zdają się wskazywać na to, że wolna inicjatywa sama przez się nie zdoła dostosować się nietylko do warunków trwałych, lub do-

syć często spotykanych, ale mniej jeszcze do wielkich przemian, jakie obecnie przeżywamy. Chcąc rozważyć tutaj cechy charakterystyczne i skutki tych wielkich wahań możliwych w dziedzinach życia gospodarczego, a tem samem i na polu pracy, nie możemy powiedzieć, że stuletnie stosowanie tej zupełnej wolności rozdziału osób do zawodów zapewniło poszczególnym działom życia ekonomicznego i rodzajom produkcji takie przydziały, jakich one wymagają, to zn. najlepszych, a ludziom pracę w korzystnych warunkach. System ten nie okazał się więc dobrym.

Również i w czasach obecnych system ten, jakkolwiek jest dominującym, nie przyjął się na stałe nawet w poszczególnych okolicznościach. W ostatnich dwudziestu latach zdarzało się i zdarza jeszcze, że wbrew powszechnej zasadzie wolności nie pozostawiano całkowicie inicjatywie jednostek sprawy przydziału do zawodów.

CZASY WIELKIEJ WOJNY.

Podczas wojny stosowano ten system powszechnie, nietylko w stosunku do zmobilizowanych, ale nawet poza przydziałami wojskowemi; w krajach, prowadzących wojnę, a nawet w innych, panowała zasada, że okres wojny wymaga zawieszenia zwykłej wolności, a przedewszystkiem wymaga rozdziału osób z urzędu do tych działów produkcji, które, z uwagi na dobro narodu, uważane są za niezbędne, albo co najmniej zasługują na pierwszeństwo w porównaniu z innemi działami, uważanemi za mniej pożyteczne. Taki stan rzeczy nie zmienił się może nawet po zakończeniu wojny, powoli jednak usuwał za wyjątkiem Rosji.

Ustrój sowiecki.

Po zawarciu pokoju ustrój sowiecki wprowadził przydział do robót wyznaczonych, obowiązkowych dla wszystkich osób, zależnych od władzy scentralizowanej. „Nep" coprawda złagodziła trochę ten system, ale zdaje się, że wprowadzanie w życie planu „piatiletki" zwiększyło przymus w stosunku do wszystkich pracowników, których realizacja tego planu wymagała. System ten wyklucza wszelką wolność, konkurencję i wolność umowy o pracę i płacę; zdaje się, że przydział z urzędu ma ratować sytuację, jaka się wytworzyła właśnie z powodu braku możliwości wywołania konkurencji sposobami gospodarczemi, stosowanemi w innych krajach. A jakaż jest wydajność pracy? Zbadanie tej sprawy jest trudne, ale byłoby nader pożyteczne.

Praca przymusowa w Bułgarji.

Bułgarja wprowadziła w formie ustawy o obowiązkowej służbie pracy warunki pracy, ograniczone w swoim czasie, ale

narzucone wszystkim jako rodzaj służby wojskowej. Był czas, kiedy mniemano, że jest to zamaskowana militaryzacja społeczeństwa z powodu ograniczenia przez traktaty siły zbrojnej. Dochodzenie, przeprowadzone przez Międzynarodowe Biuro Pracy, obaliło to twierdzenie, natomiast ujawniło, że system ten wywołany został niepomyślnemi warunkami mało rozwiniętego życia gospodarczego, jak: brak kapitału i możliwości zaciągnięcia pożyczki, a z drugiej strony konieczność wykonania wielkich robót publicznych i trudność zdobycia siły roboczej z powodu niskiej płacy.

Wiemy także o niewolnikach, którzy znajdują się w niektórych współczesnych skupieniach dosyć nawet postępowych, podobnie jak to się dzieje w niektórych kolonjach, gdzie przez pewien czas wprowadza się przymus pracy lub coś podobnego, aby skłonić do pracy osoby, które wcale pracować nie chcą, albo nie godzą się na ofiarowane warunki pracy, ale również i tego nie można uważać za system, któryby się mógł rozszerzyć, ani też za cel ewolucji krajów więcej rozwiniętych pod względem gospodarczym. Jest to raczej system niejednokrotnie powtarzający się w historji, ale usuwany stopniowo. Widzimy więc, że przydział z urzędu, utrzymujący się nawet do obecnej chwili, niekiedy nawet na nowo wprowadzany, jest ściśle związany z anormalnemi, wyjątkowemi warunkami i rzadko spotykanemi w krajach wysoko stojących pod względem ekonomicznym.

Wolność zorganizowana i racjonalna.

Z powyższego wynika, że w zasadzie najwłaściwszym systemem dla krajów, wysoko stojących pod względem gospodarczym, jest system wolności. Zdaje się jednak, że właśnie w czasach obecnych owa wolność, nieujęta w żadne karby, przechodzić zaczyna ważną ewolucję w kierunku wolności bardziej uporządkowanej, przemyślanej, racjonalnej. Jasnem jest bowiem, że jednostce, pozostawionej własnej inicjatywie, brakuje wielu informacyj, wskazówek, bądź to odnośnie do wielkich ruchów gospodarczych, od których zależy wybór jej zawodu, bądź też odnośnie do zjawisk bezpośrednich, konkretnych, które mogą być dla niej ważne lub nawet decydujące, ale które przekraczają zakres jej wiadomości.

Z początku myślano, że tym niepewnościom, omyłkom można będzie zapobiec przez zorganizowanie pewnej akcji zbiorowej. Zadanie to podjęły już od dłuższego czasu stowarzyszenia zawodowe zarówno pracodawców jak i robotników w różnych państwach i doszły do dość ciekawych wyników. W tych stowarzyszeniach postarano się o zebranie różnych informacyj, wskazówek celem udzielania ich zainteresowanym;

organizowano biura pośrednictwa pracy. Akcja ta jest jednakże dosyć ograniczoną. Ostatecznie jest to tylko empiryzm, tylko opierania się na faktach, na informacjach, nawet na wrażeniach. A później okazuje się, że mimo wszelkich wysiłków przygotowania, namawiania do nauki terminatorskiej, zachęty zapisania się do takiego lub innego zawodu — nie zawsze udaje się zapewnić wszystkim działom gospodarczym, a nawet działom przemysłów, które dopiero po upływie pewnego czasu nabiorą rozgłosu, odpowiednich pracowników, bądź to dlatego, że początkowe warunki nie były zachęcające, że trudności były za wielkie, bądź też dlatego, że nawet najlepiej poinformowani mogą się mylić w przewidywaniach swoich co do przyszłych potrzeb, jakich często wymaga rozwój jakiegoś przemysłu lub zawodu.

Już od wielu lat, a specjalnie w latach ostatnich starano się wprowadzić do całej tej akcji pewną metodę, której potrzeba stawała się coraz bardziej naglącą; i to metodę ile możności naukową. Ze strony pracodawcy będzie to tak zwana selekcja metodyczna (dobór metodyczny), dokonywana przez kierownika przedsiębiorstwa lub jego biura; ze strony jednostek, poszukujących pracy, będzie to znane już poradnictwo zawodowe. Inaczej mówiąc, jest to rodzaj organizacji, która zamierza według pewnej metody, a nawet według pewnych wskazań naukowych wyznaczać i wybierać jednostki do różnych zawodów i odwrotnie zawody dla jednostek, z możliwie dokładnem dostosowaniem co do liczby i zdolności, mając na uwadze jak najlepsze pod względem gospodarczym zużytkowanie tych zdolności.

Akcję te zapoczątkowano najpierw dla pewnych zawodów nietylko z powodu przykrych wypadków, zagrażających bezpieczeństwu robotników, ale także i dla powodów natury gospodarczej. Np. przedsiębiorstwa transportowe (podobno najpierw amerykańskie) zauważyły, że mają za wiele nieszczęśliwych wypadków, które zabijały lub raniły pewną liczbę ludzi, ale przedewszystkiem, z punktu widzenia gospodarczego przedsiębiorstwa, narażały to ostatnie na znaczne koszty. Przedsiębiorstwa te zwróciły się do pewnego profesora psychologji doświadczalnej z prośbą, aby opracował testy, t. j. próbne badania, wskazówki, mające na celu dobieranie osób potrzebnych do prowadzenia środków transportowych. — Również z powodu nieszczęśliwych wypadków, a w każdym razie skutkiem niezaobserwowania sygnałów zwrócono uwagę na to, że niektórzy mechanicy nie odróżniają jako daltoniści koloru czerwonego od zielonego; zabrano się więc do badania sposobem metodycznym i przy pomocy sposobów psychologji, które

umożliwiałyby zrozumienie przyczyny nieszczęśliwego wypadku a tem samem uniknięcie go.

W ciągu ostatnich kilku lat badania te znacznie rozszerzono: stosowano je nietylko do wszystkich robotników różnych zawodów i przemysłów, ale przedewszystkiem coraz bardziej starano się nadawać im charakter naukowy. Najpierw przedsiębiorstwa starały się coraz lepiej dobierać sobie personel; ale dopóki poprzestajemy na egzaminie zawodowym, lub na próbie praktycznej w warsztatach specjalnych lub nawet zwyczajnych, zawierzamy znowu tylko doświadczeniu, świadectwu tego, który sądzi na podstawie egzaminu albo próby, a przedewszystkiem co jest najważniejsze, stwierdzamy tylko stan obecny, nie zaś możliwe zdolności i możliwość doskonalenia się. Dlatego też coraz gorliwiej sposobem metodycznym, eksperymentalnym, dostosowanym do badań tego rodzaju oraz możliwie naukowym starano się określić: 1) najlepsze warunki, odpowiadające danemu zawodowi i 2) środki, służące do rozpoznania, czy dana jednostka, nawet fachowo niewykształcona, posiada potrzebne do danego zawodu zdolności.

Określenie najlepszych warunków dla danego zawodu nieraz odbywa się także jeszcze sposobem doświadczalnym; „Róża rzemiosł"*), dziełko dość rozpowszechnione i bardzo pożyteczne, podaje warunki wymagane w wielu zawodach. Zegarmistrz powinien mieć np. dobry wzrok, przepuklina natomiast nie ma dla niego żadnego znaczenia, ale powinien być spostrzegawczym i orjentującym się szybko i t. d. Określenia te są ciekawe i niepozbawione korzyści, ale i one wymagają bliższego zbadania.

Stopniowo zaczęto tworzyć te określenia warunków w laboratorjach psychologiczno-fizjologicznych z pewnością i gwarancją, które dają metody i narzędzia naukowe. I tak powstały określenia dosyć już znane np. dla mechaników kolei żelaznej, dla szoferów i różne inne prace; przeprowadzono również daleko posunięte badania psycho-fizjologiczne dla daktylografów, możnaby przytoczyć inne jeszcze przykłady obecnie w znacznej mierze już zrealizowane.

Odpowiedniemi metodami trzeba również ustalić sposoby, mające służyć do rozpoznawania, czy dana jednostka posiada właściwe zdolności; w tym celu używa się testów, które nie są próbą rzemiosła, ale raczej próbnemi badaniami, mającemi wykazać, czy dana jednostka posiada zdolności, potrzebne dla danego rzemiosła. Ocena tych testów, ich wyników oraz ich interpretacja są to kwestje nadzwyczaj subtelne, a rozwiązanie ich niepewne i mało dokładne (ci, którzy to robią, wiedzą o tem

*) Wydawnictwo Izby Rzemieślniczej w Bordeaux.

najlepiej, ponieważ są to zazwyczaj ludzie uczeni, wiedzą za tem, co doświadczenia takie dać mogą, jak krytycznie i z jaką rezerwą do nich podchodzić należy); ale właśnie naukowy charakter tych metod określania daje możność ocenienia stopnia wartości, prawdopodobieństwa tychże określeń oraz idealnych warunków stosowania, co następnie pozwoli na udzielanie zainteresowanym pożytecznych wskazówek.

Przyznać trzeba, że tak metodycznie przeprowadzane badania dały już pozytywne rezultaty.

Między innemi ustalono bardzo wyraźne wskazówki negatywne. Podczas wojny np. poddawano tym badaniom lotników i z wielką korzyścią stosuje się je i nadal, chorych na serce usuwa się z lotnictwa z korzyścią dla nich i dla bezpieczeństwa podróżujących. Przy pomocy innych testów można dla tej lub innej przyczyny eliminować z pewnych zawodów osoby niezdatne i to jest już wielką przysługą, wyświadczoną produkcji, osobie zainteresowanej, a często również i osobom trzecim.

Wskazówki pozytywne są oczywiście natury o wiele subtelniejszej, ponieważ bywają bardziej skomplikowane, a przedewszystkiem dlatego, że prawie zawsze wymagają wyjaśnienia. Psycho-fizjolog amerykański, profesor Uniwersytetu Kolumbji, ustaliwszy testy dla mechaników kolejowych, wpadł na myśl stosowania ich do akademików; i przekonał się, że przeciętnie akademicy lepiej reagują na te badania niż mechanicy. Nie znaczy to, że testy były niedobre, ale że ogólne zdolności akademików, ich wyższa kultura stanowią warunek, który pozwala im reagować lepiej na próbne badania, ustalone coprawda specjalnie dla pewnego zawodu, ale będące badaniami uwagi i inteligencji, w zastosowaniu tylko do specjalnych przedmiotów. Z tego wynika, że rezultaty takich badań muszą być zawsze należycie interpretowane, co zresztą dzieje się zawsze przy badaniach pożyteczniejszych i praktycznie lepiej wypróbowanych. Przeprowadzano również badania zbiorowe i zaczęto oznaczać stopnie silniejszego lub słabszego reagowania na te różne testy, a wyniki zaobserwowane u osób, poddanych badaniu, zaczęto klasyfikować według względnej skali: bardzo dobrze, dobrze, średnio, miernie, źle i t. d., co jest bardzo ciekawe i może mieć praktyczne następstwa. W ten sposób prawdopodobnie dojdziemy do tego, że przez porównanie zdolności będziemy mogli dobierać pracowników z o wiele większą pewnością niż drogą czystego empiryzmu, opierającego się na czynnikach zewnętrznych, o których istnieniu wzmiankujemy tylko, czysto empiryczne doświadczenia nie mogą bowiem pracodawcy ani pracy zapewnić najlepszej wydajności.

Pozostaje nam jeszcze nadmienić, że większość zdolności ludzkich można wychowaniem zmienić, są one podatne wpływom wychowania. Jesteśmy istotami, mogącemi się udoskonalać, a określenie warunków naukowych i istotnych granic tej możności doskonalenia, nawet odnośnie do rzemiosła, jest zadaniem bardzo subtelnem, wymagającem nieraz dłuższego czasu jest problemem nowym i, jak widzimy, decydującym, który rozwiązać mają psycho-fizjologiczne pracownie, dostosowane do tego rodzaju badań. Powyższe określenie może doprowadzić najpierw do ustalenia pewnych dokładnych wskazań negatywnych, następnie także do ustalenia wskazań pozytywnych subtelniejszych, bardziej skomplikowanych i napewno coraz trudniejszych do ustalenia.

Jeżeli uwzględniamy, a powinniśmy uwzględniać w jak najszerszym zakresie, powyższe możliwości, musimy tutaj zaznaczyć, (co wchodzi właśnie w zakres naszych rozważań gospodarczych), że rezultatem badań, o których wyżej była mowa, są wskazówki, odnoszące się tylko do technicznej strony danego zawodu, a mianowicie wskazówki o technicznych zdolnościach danych osób, czyli o tem, czy mają one zmysł techniczny, odpowiednio rozwinięty do danego rzemiosła lub zawodu. Istnieje jeszcze cały szereg innych kwestyj, również lub może bardziej ważnych, które należy zbadać, aby kandydaci jak najlepiej odpowiadali potrzebom produkcji i życia ekonomicznego, a mianowicie: stosunki gospodarcze, zbadanie, czy za wiele lub też za mało osób kieruje się do danego zawodu, do danego przemysłu, czy różne działy życia gospodarczego przedstawiają za wiele lub za mało różnych możliwości pewnych lub przewidywanych, czy takie lub inne zamieszanie lub zachwianie się równowagi gospodarczej jest trwałe czy przejściowe, czy można, na podstawie jakiegoś przewidywania lub prawdopodobieństwa, zaradzić temu w ten lub inny sposób. Jak widzimy więc, nie jest to materjał do badań w pracowni psycho-fizjologicznej lub psycho-technicznej, ale raczej materjał do studjów nad ogólnemi warunkami gospodarczemi, w ścisłem tego słowa znaczeniu, zawodów i przemysłów i wymaga pewnych badań, które mogą i powinny być prowadzone metodyczniej i możliwie najbardziej naukowo; ale musimy dodać (o ile są one przeprowadzone w centrach czyli w fachowych instytucjach t. j. w naszych laboratorjach), że badania te dalekie są od osiągnięcia rezultatów pewnych.

Tutaj chcieliśmy tylko zwrócić uwagę na konieczność podjęcia tych rozważań gospodarczych, które są potrzebne i dlatego jeszcze, abyśmy od tej wytężonej pracy w kierunku poradnictwa zawodowego nie żądali więcej i czego innego, niż ona dać chce i może.

Wkońcu zaznaczamy (a tem samem wracamy do charakterystycznej cechy, po której poznajemy cel, do jakiego ewolucja czasów najnowszych zdajee się zmierzać), że orjentacja, ustalona w sposób choćby najbardziej objektywny, najbardziej naukowy w ścisłem tego słowa znaczeniu, nie stanowi zasady, nie jest ani nie chce stać się imperatywną (nakazem); praktyczne stosowanie tych badań w bardzo wielu państwach ma na celu dawanie rad, wskazówek osobom zainteresowanym, pracodawcom, doradcom, samym pracownikom, zwłaszcza młodym, ich rodzinom, ale nie jest, przynajmniej dotychczas, przymusowem, wyniki badań nie obowiązują zainteresowanych. Zdaje się, że nikt nawet nie dąży do nadania tym badaniom charakteru przymusu. Ogólnie biorąc, wszystko, to, do czego dochodzą instytuty poradnictwa zawodowego i do czego dążą, z równoczesnem uwzględnieniem czynników metodycznych i naukowych oraz czynników oceny, ma na celu (z wyjątkiem nielicznych wykluczeń z danego zawodu w wypadkach dokładnie rozpoznanych i mających interes ogółu na względzie) dostarczanie wskazówek i rad możliwie najsumienniejszych i najbardziej uzasadnionych, które nie są jednak rozkazami i które poza gronem samych uczestników badań, nie mają jeszcze zapewnionej sankcji ogólnej.

Rozpatrując w ramach tej pracy w skróceniu, a nawet trochę schematycznie wielki cykl ewolucji, rozpoczęliśmy od typu społeczeństw, który odegrał już swoją rolę, ale który nie zaginął jeszcze zupełnie, od społeczeństwa, w którem przydział do różnych zawodów i do różnych działów życia gospodarczego dokonuje się z urzędu i często dla przyczyn nieekonomicznych; w przeciwieństwie do tego ustroju krańcowego, do którego, zdaje się w rozwoju naszym nie dążymy; w społeczeństwach nowoczesnych, pod względem gospodarczym bardzo rozwiniętych, zauważyć można przejście do zasady wolności, polegającej na tem, że jednostki wybierają sobie zawody, przemysły, działy produkcji, które im najbardziej odpowiadają, stosownie do swoich upodobań, lub woli; ale właśnie na podstawie stuletniego doświadczenia, poczynionego w różnych krajach, ustaliło się przekonanie, że wolność, pozostawiona kaprysowi lub ograniczonym możliwościom informowania się i oceny poszczególnych jednostek, wolność nieujęta żadnemi przepisami, nie może jednostkom zapewnić możliwie pełnego zadowolenia, a różnym działom życia gospodarczego odpowiednich pracowników. Dlatego też powstaje dążność, której tendencje i możliwości całkowicie uznajemy, a mianowicie dążność w kierunku zorganizowania tej wolności i stosowania jej w sposób możliwie racjonalny tak, aby zainteresowane osoby mogły powziąć decyzję pewną, opartą na naukowych podstawach oraz na przewidywaniach i informacjach, których tylko organizacje centralne dostarczyć mogą, a których poszczególna jednostka zdobyć nie jest w możności.

Tak więc jesteśmy świadkami powstawania organizacji, która, licząc się z zasadą wolności, zapewnia jej warunki racjonalnego, rozumnego i, miejmy nadzieję, coraz bardziej wzmagającego się zastosowywania praktycznego.

PUNKT WIDZENIA FRANCUSKI NA ROLĘ PORADNICTWA ZAWODOWEGO.

Poradnictwo zawodowe ma na celu zwracanie uwagi dziecka na jego zdolności i po ukończeniu szkoły powszechnej kierowanie dziecka do takiego rzemiosła, do zawodu wolnego, lub do zajęć w administracji państwowej albo przemysłowej, t. j. do zawodu, który najbardziej odpowiada jego zamiłowaniu lub zdolnościom wrodzonym czy też nabytym i w którym z tego powodu może najwydatniej pracować, a tem samem zaspakajać swoje materjalne potrzeby.

Poradnictwo zawodowe jest zatem z punktu widzenia gospodarczego, społecznego i narodowego niesłychanie ważne: umożliwia ono bowiem racjonalne spożytkowanie sił ludzkich, oraz przyczynia się do utrzymania równowagi tak bardzo potrzebnej na rynku pracy i do należytego rozwoju zdolności i zalet pracowników.

Z punktu widzenia gospodarczego poradnictwo zawodowe dostarczy wykwalifikowanych pracowników, potrzebnych we wszystkich działach życia gospodarczego.

Z punktu widzenia społecznego — zapewni szczęście jednostce, a tem samem i zbiorowości.

Z punktu widzenia narodowego — najlepiej spożytkuje żywotne siły kraju. Poradnictwo zawodowe musi opierać się na następujących podstawach:

znajomość fizycznych, umysłowych i moralnych zdolności dziecka;

znajomość zawodu, do którego zamierza się skierować dziecko, i rozwoju tego zawodu;

znajomość rynku pracy i życzenia rodziców.

W jaki sposób poznać można rzeczywiste zdolności dziecka?

Dziecko należy badać w trzech kierunkach: fizycznym, umysłowym i moralnym. Badanie to wymaga współpracy lekarza, nauczycieli szkół powszechnych, specjalistów poradnictwa zawodowego i stowarzyszeń zawodowych.

Przedewszystkiem jednak należy stwierdzić, że bez przedłużenia najmniej do 14-go roku życia okresu nauki

szkolnej nie można wytworzyć umysłowości zawodowej, ani też spodziewać się tego, aby instytucja poradnictwa zawodowego z pożytkiem pracować mogła.

Trzeba dążyć do tego, aby dzieci nie były zmuszone pracować zarobkowo już od 12-go roku życia. Koniecznem jest również, aby lekarz i wychowawca pozostawali w rzeczywiście stałym kontakcie z dzieckiem, aby w razie potrzeby byli towarzyszami jego.

Rola lekarza. Zadaniem lekarza będzie naturalnie badanie dziecka przedewszystkiem pod względem fizycznym, ale pomoc jego będzie także niezbędną przy ścisłem badaniu pewnych umysłowych zdolności ucznia szkoły powszechnej. Lekarz nie powinien ograniczać się do prostego badania lekarskiego, do stwierdzania braku choroby lub stanu anormalnego. Przy badaniu winien uwzględnić także: siłę muskułów, odporność na pracę fizyczną, zmęczenie, funkcjonowanie narządu oddechowego, zalety i wady systemu nerwowego, względną wartość poszczególnych zmysłów: wzroku, słuchu, powonienia, dotyku i t. d.

Lekarz powinien pracować z wychowawcą na wspólnym im obydwom terenie t. j. na terenie psychologji, co umożliwi im poznanie podstawowych cech tak odmiennych u dziewcząt i chłopców, a mianowicie: pamięci, wyobraźni, intuicji, zmysłu krytycznego, woli i t. d.

Takie badanie byłoby rzeczywistą opieką lekarza nad dzieckiem, taką, jaką być powinna, (obecnie badanie lekarskie, o ile wogóle w szkole istnieje, ogranicza się tylko do określenia wzrostu, wagi i powierzchownych oględzin dziecka).

Każde dziecko powinno od samego początku nauki szkolnej posiadać kartę lekarską bardzo szczegółową, zawierającą oprócz zwykłych uwag także wyniki wyżej wspomnianych badań.

Jak widzimy, w ten sposób zorganizowana opieka lekarska wymagałaby przedewszystkiem lekarzy, którzy poza zwykłemi wiadomościami lekarskiemi, posiadaliby znajomość psychologji dziecka i metod psychologji doświadczalnej. Z drugiej znów strony lekarz musiałby takiemu badaniu poświęcić znacznie więcej czasu niż obecnie i musiałby współpracować z personelem nauczycielskim. Należy jeszcze dodać, że koniecznym jest, aby lekarz, pracujący przy instytucji poradnictwa zawodowego, wiedział, jakich zdolności wymaga wykonywanie poszczególnych zawodów. Celem przygotowania lekarza do tej roli trzeba będzie oczywiście tworzyć ośrodki medyczne, w których uzupełniającą nauką teoretyczną i odpowiednią praktyką dokształcać się będą lekarze, zamierzający poświęcić się tej specjalności.

Rola szkoły. Jeżeli zgodzimy się na konieczność przedłużenia okresu szkolnego do 14-go roku życia, musimy, z punktu

widzenia poradnictwa zawodowego, rozróżnić dwa stopnie w nauce dziecka.

A. — Podczas okresu szkolnego ściśle elementarnego, t. j. do 12-go roku życia, nauka, udzielana dziecku, nie powinna wchodzić w zakres nauki terminatorskiej w rzemiośle lub przemyśle lub nawet przygotowawczej nauki terminatorskiej. Należy dążyć do tego, aby przejawiły się nietylko czysto intelektualne zdolności dziecka, ale wogóle wszystkie jego właściwości i zalety.

Pod tym względem dużo, a właściwie wszystko trzeba stworzyć, ponieważ metody, stosowane w szkołach, nie pozwalają na przejawienie się i swobodny rozwój zdolności dziecka. Potrzebnem jest dokładne badanie dziecka, stały kontakt z jego umysłem, danie pewnej wolności — wszystko to nie da się pogodzić z obecnym stanem szkoły (ze stosunkami, panującemi obecnie w szkołach: zbyt wielka liczba dzieci w klasach, nieodpowiednie lokale i t. p.). Wyniki badań dziecka, przeprowadzonych w takich warunkach, stanowiłyby właściwie tylko treść karty lekarskiej.

B. — W ciągu okresu przygotowawczej nauki terminatorskiej, t. j. w dwuch ostatnich latach nauki szkolnej, stosowaćby należało poradnictwo zawodowe, w ścisłem tego słowa znaczeniu, oparte na podstawach powyżej ustalonych.

Teraz dopiero zwracaćby należało uwagę na specjalne zdolności dziecka, potrzebne do wykonywania takiego a takiego zawodu. W tym celu możnaby w każdej szkole urządzić warsztaty, w którychby dzieci zapoznawały się z narzędziami i z surowcami trzech lub czterech najbardziej znanych zawodów, np. roboty w żelazie, blacharstwie, roboty w drzewie i t. d.

Na podstawie danych, odnoszących się do dziecka, do zawodu, rynku pracy, do życzeń rodziców, osoba, zajmująca się specjalnie poradnictwem zawodowem, wydałaby ostateczną opinję. Równocześnie wystąpiłby i lekarz z odpowiednią radą co do wyboru zawodu, ale w zakresie ograniczonym.

Wymagania zawodu. Każdy zawód powinienby posiadać dokładnie opracowaną monografję, określającą przedewszystkiem:

Fizyczne i umysłowe zdolności, niezbędne w danym zawodzie.

Korzyści z danego rzemiosła, względnie rodzaju przemysłu.

Trudności nauki terminatorskiej.

Choroby zawodowe, związane z zawodem.

Możliwości polepszenia położenia pod względem gospodarczym.

Możliwości powiększenia wiedzy zawodowej.

Warunki pośrednictwa pracy i t. p.

Uzupełnieniem takich monografij byłyby: filmy, zwiedzanie fabryk, warsztatów, biur, składów, kantorów i szkół zawodowych.

Rynek pracy. Koniecznem jest jak najczęstsze sporządzanie wykazów statystycznych, informujących każdy zawód o stanie rynku pracy, aby nie skierowywać dzieci do przepełnionych zawodów.

Obowiązek ten, jak również określenie wymagań poszczególnych zawodów, należeć powinien do syndykatów i przedstawicieli ich, wydelegowanych do biur instytucyj poradnictwa zawodowego, które to biura powinny być utworzone we wszystkich gminach. Biura musiałyby pozostawać w stałym kontakcie z miejskiem biurem higjeny, z miejskiem biurem pośrednictwa pracy i z nauczycielami.

Życzenia rodziców. Życzenia rodziców są najczęściej nie dość jasno sformułowane. Należy przedewszystkiem walczyć z przesądami, co do rzekomej wyższości jednych zawodów nad drugiemi. Trzeba przy każdej sposobności przekonywać ludzi, że pod względem społecznym wszystkie zawody są równie ważne.

Opinja rodziców w sprawie wyboru zawodu powinna być na ostatnim planie, a w każdym razie powinno się uważać ich życzenia tylko jako jeden z czynników, na podstawie których kompetentna osoba wyda ostateczną opinję co do dziecka.

W jaki sposób należy uświadamiać w tym kierunku rodziców? Za pomocą monografij, dostarczanych bezpośrednio lub za pośrednictwem nauczycieli, przez propagandę prowadzoną staraniem instytutów poradnictwa zawodowego, oraz przez udzielanie informacyj w sprawie posyłania dzieci na naukę terminatorską — do rzemiosła lub przemysłu.

Należałoby zająć się także dziećmi „anormalnemi", one bowiem, bardziej może niż inne dzieci, potrzebują odpowiedniej rady.

W końcu powiemy kilka słów o poradnictwie zawodowem dla dziewcząt, tak różnem od poradnictwa zawodowego dla chłopców. Należy dziewczętom odradzać zawody przeznaczone dla chłopców, a niedające się pogodzić z obowiązkami, które dziewczęta w przyszłości spełniać będą musiały. Najlepiej więc skierowywać dziewczęta do takich zawodów, któreby mogły, stworzywszy sobiedom, wykonywać w domu. Dlatego też wskazanem jest uwzględniać w szerszym zakresie szkolnictwo gospodarstwa domowego, higjenę, wychowanie dzieci, prowadzenie gospodarstwa domowego, co nie przeszkodzi w wyborze zawodu kobiecego, a przyczyni się do zwiększenia u dziewcząt miłości ogniska rodzinnego, pobudzając równocześnie rozwój zdolności twórczych i indywidualnej inicjatywy pracownicy.

Dyplom i rzemiosło.

„Pióro wypiera narzędzie"*). O zdaniu tem, tak prostem, a bardzo głębokiem, zbyt często niestety zapominamy, powinniśmy jednakże mieć je zawsze na pamięci, kiedy przystępujemy do rozważania przyczyn obecnego kryzysu gospodarczego i środków zaradczych.

„Pióro wypiera narzędzie" — to znaczy, że wskutek niezrozumiałej lekkomyślności, zakładanie szkół i udzielanie nauki w nich uważaliśmy za spełnienie obwiązku, jaki na nas ciąży, nie pamiętając o tem, że nauka ta nie wystarcza, ale przeciwnie, udzielana nierozważnie, lekkomyślnie, może odciągać młodzież od życia gospodarczego i pchać ją w kierunku sprzecznym z jej przeznaczeniem i najistotniejszemi interesami społeczeństwa i Państwa.

Dalecy jesteśmy od tego, aby występować przeciw nauczaniu; ale twierdzimy, że nauka może przynieść więcej strat niż korzyści, o ile nie idzie w parze z rozsądnem wychowaniem, które nieraz więcej znaczy od nauki.

Otóż właśnie tej ostrożności nie zachowywaliśmy wcale albo w sposób niewystarczający i dlatego wyparło narzędzie.

Czemże jest szkoła, odpowiadająca swemu prawdziwemu przeznaczeniu?

Jest ona przygotowaniem do życia w najszerszem znaczeniu tego wyrazu.

A z punktu widzenia zawodowego jakiem będzie życie dzieci szkół naszych?

Jest to pytanie, które stawiamy sobie zbyt rzadko.

W kraju tak zrównoważonym pod względem gospodarczym jak Francja poświęca się:

rolnictwu	50%	ludności
przemysłowi	25%	„
handlowi	10%	„

reszta przypada na wolne zawody, transporty i t. d. Jeżeli zatem szkoła chce spełniać swoje zadanie„ to powinna całej rzeszy dzieci dawać takie przygotowanie, aby cała ta rzesza dzieci, niejako automatycznie, szła w dalszym ciągu w kierunku tych zawodów w ten sposób rozdzielonych, albo też niech przynajmniej w ten sposób udzielaną nauką nie psuje gospodarczej równowagi kraju, popychając całe masy uczniów do ideału życia, który odwraca je od rzemiosła, a skierowywuje wyłącznie do wolnych zawodów i do urzędów.

Trzeba za wszelką cenę zapobiec temu, aby dziecko, które przez siedem lub osiem lat posługiwało się w szkole wyłącznie

*) La plume chasse l'outil. —

piórem, nie uważało tego pióra za wyłączne narzędzie swego przyszłego zawodu, a pługa i młota za narzędzia, które należy wyrzucić do lamusu. Krótko mówiąc, szkoła nie powinna przyczyniać się do tego, aby pióro wypierało narzędzie.

Rola szkoły.

Chodzi nam o konieczność zmiany sposobu myślenia, mianowicie należy dać dziecku solidne wykształcenie w właściwem tego słowa znaczeniu, ale nauki nie powinno dziecko uważać za swoje przeznaczenie zawodowe. Zarówno dziecko jak i rodzina jego powinni wiedzieć, że naukę można pogodzić z rzemiosłem i przemysłem i że rolnikowi czy robotnikowi wcale nie przeszkadza znajomość czytania i pisania.

Nauczyciele i rodzina mają tutaj bardzo wdzięczne zadanie do spełnienia. Lekcje, udzielane w szkole, powinny wyrobić w dzieciach przekonanie, że to, co jest wyżej powiedziane j e s t r z e c z ą b a r d z o p r o s t ą, a z a r a z e m t a k b a r d z o ż y w o t n ą.

Stanowisko człowieka odnośnie do pracy, tego nieubłaganego prawa, obowiązującego wszystkich bez wyjątku, uległo z biegiem czasu wielkiej zmianie.

Ludy pierwotne uważały pracę za nieznośny ciężar, uwalniali się od tego ciężaru wyzwoleńcy, przerzucano go na istoty słabe: na kobiety i dzieci. W starożytności, kiedy sztuka i myśl ludzka wznosiły się na szczyty rozwoju, pojęcie moralnej wartości pracy całkowicie było nieznane. Żydzi uważali ją za przekleństwo niebios. Chrześcijaństwo coprawda nadało pracy wznioślejsze znaczenie, uważając ją za środek moralnego doskonalenia się jednostki, niemniej jednak dopiero czasom najnowszym przypadło w udziale wydobycie człowieka pracującego z jego osamotnienia i upiększenie zawodu przez głoszenie zasady, że sumiennie i z zapałem wykonywana praca przyczynia się do ogólnego dobra.

Coraz częstsze stosowanie maszyn i pojawienie się kwestji proletarjatu wywołały niepokojący problem upadku rzemiosła, spowodowanego nieumiarkowaną mechanizacją pracy ręcznej. Zrozumiano, że trzeba ratować robotnika i że, wprowadzając techniczną racjonalizację — która tyle ofiar niestety pochłonąć miała — popełniono wielki błąd, a mianowicie zlekceważono czynnik ludzki.

Powyższe rozważania dały początek poradnictwu zawodowemu, które z ludzkiego, społecznego i gospodarczego punktu widzenia jest niesłychanie ważne.

Aby postawić człowieka w najodpowiedniejszem dla niego miejscu, koniecznem jest poznać zarówno człowieka jak i dany

zawód w rzemiośle lub przemyśle. Współpraca szkoły powszechnej z biurem poradnictwa zawodowego jest zatem niezbędna, ponieważ tylko szkoła powszechna może dostarczyć osobie, prowadzącej badania, najważniejszych danych odnośnie do psychiki dziecka.

Nigdy zresztą nie kwestjonowano znaczenia pierwszorzędnej roli, jaka przypada szkole — czy to będzie szkoła powszechna, czy kurs zawodowy, szkoła zawodowa przemysłowa, czy też szkoła średnia — w dziele poradnictwa zawodowego, w każdym jednak razie pierwszeństwo pod tym względem należy się szkole powszechnej. Trudno wyobrazić sobie poradnictwo zawodowe, któreby się nie opierało na jaknajdokładniejszej znajomości ręcznych, umysłowych i moralnych uzdolnień dziecka. W dobie obecnej racjonalizacja technicznych i gospodarczych sił musi iść w parze z racjonalizacją sił ludzkich, ponieważ w życiu gospodarczem warunki psychiczne mają takie samo znaczenie, jak czynniki materjalne. Powodzenie we wszystkich zawodach zależy w pierwszym rzędzie od umiłowania danej pracy i od sumienności zawodowej, a te znowu zależą od zamiłowań i zdolności danej jednostki. Odwrotnie, jeżeli praca nie odpowiada psychicznym warunkom danego osobnika i jeżeli niewłaściwa orjentacja zmusza go do wykonywania pracy, która przechodzi jego zdolności, niepowodzenie ze wszystkiemi smutnemi konsekwencjami jest nieuniknione. Niezawsze może być zupełna harmonja między zawodem a wrodzonemi zdolnościami, to prawda, niemniej jednak trzeba, ile możności liczyć się z indywidualnem usposobieniem i zdolnościami dziecka, aby nie były w sprzeczności z obranym zawodem. Koniecznem jest więc, aby stosunek, zachodzący normalnie między wrodzonemi zdolnościami a zawodem, był zachowany, w przeciwnym razie obawiać się można najzgubniejszych następstw.

Skoro więc uznajemy, że czynnik psychologiczny tak doniosłą gra rolę w poradnictwie zawodowem, musimy współpracę szkoły powszechnej uważać za niezbędnie potrzebną. Nie znaczy to wcale, że poradnictwo zawodowe ogląda się tylko na szkołę i że tylko nauczyciel powinien się niem zajmować. Czasy się zmieniły. Szybki rozwój przemysłu i techniki ostatniego stulecia wpłynął na powstanie wielu nowych zawodów. Zauważyć to można przedewszystkiem w centrach przemysłowych.

Jeżeli zatem chcemy udzielać porad w wyborze zawodu, co staje się rzeczą coraz trudniejszą, musimy przedewszystkiem orjentować się sami w zmagającej się różnorodności zawodów. Prócz tego trzeba, o ile możności, dokładnie znać stosunki gospodarcze, metody pracy, przypuszczalną przyszłość każdego rze-

miosła, lub rodzaju przemysłu, jak również położenie na rynku pracy, które w czasach obecnej konjunktury tak często i to w sposób bezwzględny, krzyżuje wszystkie nasze plany.

Czyż nauczyciel, przygotowany wyłącznie tylko do pełnienia obowiązków pedagogicznych, mógłby podołać temu wszystkiemu i wziąć na siebie odpowiedzialność, którą nakłada poradnictwo zawodowe?

Co więcej, nauka poradnictwa zawodowego bardzo się rozwinęła w ostatnich latach i wymaga głębokich studjów, którym trzeba się wyłącznie poświęcić. Z tego więc wynika, że główna praca w poradnictwie zawodowem przypada doradcy, szkoła winna tylko współpracować z nim. Nie zmniejsza to wcale znaczenia roli nauczyciela w poradnictwie zawodowem tembardziej, że przez długi jeszcze czas będzie on dla dzieci wiejskich jedynym doradcą. Czy jest w tem, co mówimy, jaka sprzeczność? Zdaje nam się, że nie, na wsi bowiem przewrót gospodarczy nie był tak raptowny. Zawody utrzymały się po większej części w swej dawnej formie. Ponieważ z drugiej strony stosunki na wsi są o wiele prostsze, a ludzie, żyjąc w większem skupieniu, znają się lepiej, to i poradnictwo zawodowe przedstawia mniej trudności i nauczyciel może w razie potrzeby zastąpić fachowego doradcę.

Ale powróćmy do miast i do ośrodków przemysłowych i zastanówmy się nad rolą nauczyciela, współpracującego z instytutem poradnictwa zawodowego.

Chcąc kierować dzieci do odpowiednich zawodów, trzeba je przedewszystkiem dobrze znać, aby uwzględnić ich wrodzone usposobienie i zdolności. Któż może znać je lepiej, jeżeli nie nauczyciel, który przez długie lata pracuje nad niemi i śledzi wszystkie stadja ich umysłowego i moralnego rozwoju. Nauczanie wytwarza najściślejszy kontakt duchowy między nauczycielem a dzieckiem; rekreacje, zabawy, prace zbiorowe i wspólne wycieczki przyczyniają się także do poznania umysłowej wartości dziecka, do poznania głównego kierunku, w jakim rozwijają się jego psychiczne właściwości i do zrozumienia osobowości dziecka. Kilkoletnie przebywanie z dzieckiem i ciągłe śledzenie jego rozwoju ułatwia nauczycielowi wniknięcie w duszę dziecka, poznanie jego umysłowych i moralnych wartości, oraz możliwości późniejszego ich rozwoju, fizyczne i psychiczne właściwości dziecka i punkt ciężkości zainteresowań jego i aspiracji. Nie zapominajmy, że zwłaszcza na wsi nauczyciel utrzymuje stosunki z rodzicami swoich uczniów, co pomaga mu w zdobywaniu uzupełniających wiadomości o zdrowiu, charakterze dziecka i jego fizycznym i moralnym rozwoju.

W sprawach poradnictwa zawodowego nie należy zatem nigdy polegać tylko na szkole, albo tylko na biurze poradnictwa, bo jedynie tylko współpraca obojga może dać wyniki zadawalniające.

Współpraca ta wymaga naturalnie podziału pracy, a wyzyskana w ten sposób kompetencja szkoły i biura poradnictwa jest gwarancją powodzenia całej akcji i skutecznej ochrony interesów dziecka.

W jaki sposób odbywać się powinna współpraca szkoły z poradnictwem zawodowem? Zadanie szkoły podzielić można na dwie części, z których pierwsza t. j. przysposobienie zawodowe, obejmujące cały okres nauki w szkole powszechnej dziecka, przygotowuje je ogólnie do jego przyszłej orjentacji, a druga część zadania szkoły polega na bezpośredniej współpracy z biurem poradnictwa z chwilą wyjścia uczniów ze szkoły powszechnej. W tym czasie właśnie nauczyciel powinien dostarczać doradcy zawodowemu szczegółowych informacyj o zdolnościach, zamiłowaniach i wiadomościach dziecka.

Przysposobienie zawodowe, stanowiące główne zadanie szkoły powszechnej, powinno się odbywać w trzech kierunkach: moralnym, gospodarczym i psychologicznym. Inaczej mówiąc, składa się ono: a) z moralnego kształcenia zawodowego, b) z zapoznania się z życiem gospodarczem i rzemiosłami, c) z psychologicznego badania zawodowego dziecka.

Szkoła powinna przedewszystkiem dać uczniom moralne przygotowanie do zawodu, wpajając w nich zasady, będące podstawą dobrego wyboru i dobrego wykonywania zawodu. To moralne przygotowanie zwraca się przedewszystkiem do serca i sumienia dziecka. Celem jego jest zwrócenie uwagi dziecka na doniosłą rolę, jaką zawód odegra w jego życiu, na to, co człowiek winien jest swemu zawodowi i czego człowiek po swoim zawodzie spodziewać się może. Przysposobienie moralne wykazać ma dziecku, ile potrzeba poświęcenia, zapału i sumienności zawodowej, aby dobrze wykonywać swój zawód i pełnić swoją powinność.

To nauczanie moralne nie będzie miało naturalnie charakteru specjalnego wykładu, figurującego w rozkładzie godzin, i odbywającego się o oznaczonej godzinie; będzie ono raczej istotną częścią wszystkich przedmiotów nauki, a mianowicie tych, które specjalnie przyczyniają się do rozwoju ogólnej kultury, do kształcenia umysłu i serca dzieci. Na mocy swego doświadczenia pedagogicznego nauczyciel będzie wiedział, przy jakiej sposobności może wplatać tego rodzaju uwagi. Nie należy mniemać, że chodzi tutaj o uwagi czysto teoretyczne. Przeciwnie, codzienna praca w klasie z całą swoją monotonnością i rygorem, może pod przewodnictwem zręcznego wychowawcy stać się prawdziwą szkołą

moralnego przysposobienia do przyszłego zawodu. W dziele wychowania nic nie jest małem, mniej znaczącem lub godnem zaniedbania, charakter bowiem i wola wyrabiają się tylko bezustannym wysiłkiem i cała praca szkolna może się przyczyniać do rozwinięcia w uczniach takich przymiotów i takiego zamiłowania do pracy, które będą miały niebliczalną wartość dla ich przyszłości. O jednem jeszcze pamiętać trzeba, mianowicie o tem, że najlepszą nauką jest przykład nauczyciela. Pod tym względem pitrwszeństwo przyznać należy pracy ręcznej. Ona bowiem nastręcza nauczycielowi wiele dobrych okazyj uczenia dziecka, w jaki sposób trzeba panować nad ciałem, nad swojemi ruchami, jak kształcić wolę i wytrwałość. Wychowanie w kierunku staranności i dokładności w pracy może również wyrabiać energję, bo w każdej pracy chodzi o to, aby pokonywać trudności, spowodowane bezwładnością materji lub ludzi. Każda zaś zwycięska walka jest źródłem osobistego zadowolenia i energji. Umysłowe właściwości nie wystarczają same do wykonywania jakiegokolwiek zawodu, bardzo ważnym czynnikiem powodzenia jest wola.

Te codzienne ćwiczenia woli nabiorą większego znaczenia, jeżeli nauczyciel potrafi wznieść je na wyższy poziom, ilustrując nauczanie moralne, związane z zawodem, przykładami, wybranemi z życia sławnych ludzi lub skromnych pracowników, przykładami, w których jak w zwierciadle odbijają się piękność pracy, godność życia, poświęconego obowiązkowi, oraz wzniosłe prawo solidarności ludzkiej.

Dobrze zrozumiane nauczanie moralne doprowadzi uczniów niespostrzeżenie ale pewnie do przekonania, że praca nie ma być jedynie środkiem do zaspokojenia naszych potrzeb materjalnych, ale musi przyczyniać się do moralnego doskonalenia się naszego, do rozwoju naszej osobowości i do całkowitego wypowiedzenia się na drodze, wytkniętej nam przez los i naturę.

Moralne nauczanie pod kątem widzenia zawodowego byłoby zbyt oderwanem i nie dość wyraźnem, gdyby mu nie towarzyszyło przez cały okres nauki szkolnej stopniowe zapoznawanie dziecka z życiem gospodarczem i światem pracy. Zapoznawanie to odbywa się także w ramach zwykłej nauki, bądź to za pomocą przeźroczy, zwiedzania warsztatów i fabryk, bądź też na lekcjach poświęconych sprawom zawodowym lub gospodarczym. Nauczyciel poleci n. p. uczniom, aby informowali się co do zawodu i pracy ojca, braci i sióstr, aby przyglądali się pracy rzemieślnika, mieszkającego w ich sąsiedztwie. Obowiązek czynienia takich obserwacyj nasuwa mnóstwo nowych myśli, pozwala na robienie porównań i pogłębia w uczniach pojęcie pracy zawodowej. Łącząc się w ten sposób ściśle z lokalnem życiem gospodarczem, które stanowi punkt wyjścia dla wszystkich tych obserwacyj, ucz-

niowie zdobędą ogólną znajomość życia zawodowego, poznają gałęzie działalności ludzkiej w danej okolicy i będą mieli pojęcie o strukturze życia społecznego.

To zapoznawanie uczniów z życiem gospodarczem przewidziane być powinno zresztą w programie naukowym ostatniego roku szkoły powszechnej. Program ten wyraźnie winien uwzględniać zwiedzanie warsztatów i zakładów przemysłowych. O ile jest ono starannie zorganizowane i przygotowane, przynosi duże korzyści, będąc najlepszym środkiem, jakim szkoła rozporządza, dostarczenia dzieciom dokładnych wiadomości o świecie pracy i różnych rzemiosłach. Zwiedzaniu warsztatów należy przyznać pierwszeństwo, ponieważ w warsztacie mistrza uczeń może bez trudu przyglądać się kolejno wszystkim fazom pracy i słuchać uważnie prostych i praktycznych objaśnień mistrza. Te praktyczne pokazy interesują ucznia i szybko oswajają go z atmosferą środowiska.

Zwiedzanie fabryk przedstawia więcej szkopułów. Uczeń jest przejęty, oszołomiony mnóstwem nowych wrażeń, niezwykłym hałasem i ruchem niezliczonych maszyn. Wobec przerażającej ilości dodatkowych szczegółów, nie może zrozumieć rzeczy istotnych. To pewna, że siła i liczba maszyn imponuje mu, ale wspaniały ten widok zasłania mu człowieka. Widzi świat pracy, ale nie widzi świata robotnika. A właśnie świat robotnika powinien poznać, ażeby dokonać dobrego wyboru i ażeby pozbyć się wszelkiego fałszywego wyobrażenia o rzemiośle.

Obrazy świetlne, dające obraz życia realnego, mogą również oddać wielkie usługi, czy to ilustrując czynności różnych rzemiosł, czy też przedstawiając różne dziedziny działalności ludzkiej. Do filmów odnoszą się zresztą te same uwagi, jakie wypowiedzieliśmy w kwestji zwiedzania fabryk: powinny one przedewszystkiem przedstawiać pracę człowieka, dawać obraz tejże pracy, odpowiadający rzeczywistości i nie ukrywać przed uczniem tego, co w pracy jest utrudzającem lub męczącem i jednostajnem.

Dwa pierwsze zadania przysposobienia zawodowego, a mianowicie *moralne kształcenie zawodowe* i wtajemniczanie w stosunki gospodarcze, są o wiele mniej ważne, aniżeli trzecie zadanie, które polega na psychologicznem badaniu dziecka, celem skierowania go do odpowiedniego rzemiosła. Czyż potrzeba podnosić znaczenie badania psychologicznego, tego kamienia probierczego pedagogicznego talentu i doświadczenia nauczyciela, skoro właśnie od tego badania zależą wyniki nauki i wychowania? Jeżeli badanie psychologiczne służyć ma także celom poradnictwa zawodowego, musi wyjść poza granice czystej pedagogji i odbywać się z punktu widzenia zawodowego.

Zapraszając nauczyciela w interesie młodzieży do współpracy w dziele poradnictwa zawodowego, nie żądamy od niego nic nowego, ani obcego jego obowiązkom. Ścisły związek między nauką a życiem, moralne kształcenie dziecka z punktu widzenia jego przyszłego zawodu, uzupełnianie nauki zwiedzaniem warsztatów i fabryk, oto zasady pedagogji ogólnej. Dobry wychowawca będzie zawsze pośrednio, czy bezpośrednio, przygotowywał grunt dla poradnictwa zawodowego. Nie żąda się więc od niego, aby zaprowadzał nową karność i obciążał programy, i tak już przeładowane. Pragniemy tylko jednego, co zresztą bardzo mu pomoże w jego pracy wychowawczej, mianowicie, aby myślą przewodnią tej pracy było przysposobienie dziecka do jego przyszłego zawodu. Nie jest więc potrzebny nowy materjał nauki, ale koniecznem jest inne ustosunkowanie się nauczyciela do przyszłości uczniów.

Określenie charakteru w poradnictwie zawodowem.

Charakterem nazywamy niekiedy to wszystko, co cechuje daną jednostkę pod względem psychicznym: niekiedy znowu oznaczamy tym wyrazem dążności uczuciowe i czynne. Przyłączamy się do ostatniej koncepcji. Charakter przeciwstawiamy więc inteligencji, co nie znaczy zresztą, że niema między niemi wielu wzajemnych funkcyj.

Jaką rolę odgrywa charakter w zawodzie?

Charakter jest bardzo ważnym czynnikiem w wykonywaniu zawodu. Nie mamy zamiaru roztrząsać tego zagadnienia szczegółowo, chcemy tylko zwrócić uwagę na dwa następujące punkty:

1. Powodzenie w zawodzie zależy w znacznej mierze od woli danej osoby. Wola może po części zastąpić niedostateczność wrodzonej zdolności. Zresztą największe zdolności tylko wtedy mogą wpłynąć na zwiększenie zysku względnie wydajności pracy, jeżeli są poparte żywem zainteresowaniem i wytrwałością. Ludzi, którzy posiadają te zalety, możnaby nazwać „uzdolnionymi pod względem charakteru". Zdolni do gorliwego zajęcia się jakąś pracą i niestrudzenie dążący do jej wykonania, posiadają oni najcenniejszy rys charakteru potrzebny do osiągnięcia powodzenia społecznego lub zawodowego, a mianowicie ciągłość wysiłku, lub pracy.

Odwrotnie, brak silnych dążności w jednym kierunku albo chwiejność ich i zmienność są przyczyną niepowodzeń nawet mimo dostatecznych a nawet wyższych zdolności umysłowych. Zmienni i słabi ludzie zajmują ostatnie miejsce, są to „niezdolni pod względem charakteru".

2. Oprócz powyższych cech charakteru, które wpływają mniejwięcej jednakowo na wszystkie zawody, są jeszcze inne, które dla różnych zawodów mają różne znaczenie tak, że jednostka, która je posiada, do pewnych czynności jest bardziej zdatną, niż do innych. Nieporządek jest wadą u sekretarki, ale nie będzie przeszkodą w pracy robotnicy zajętej przy maszynie narzędziowej (obrabiarce), ponieważ przy takiem zajęciu robotnica nie ma sposobności wykazania, czy jest porządną, lub też nieporządną. Skrupulatność nieodzowna u mechanika precyzyjnego może tamować robotę robotnika, pracującego w grupie. Srupulatny i bojaźliwy człowiek, postawiony na czele przedsiębiorstwa handlowego, żyć będzie w wiecznych kłopotach, podczas gdy dla innego, obdarzonego usposobieniem wojowniczem, pokonywanie trudności związanych z zawodem, będzie poprostu sportem.

Istnieją pewne rysy charakteru, zwane amoralne, które w pewnych zawodach są niezbędnie potrzebne. Skrupulatny i bezstronny przedstawiciel handlowy posiada mało szans powodzenia i nie bardzo może liczyć na powodzenie. Kilka powyższych przykładów wystarczy dla zrozumienia, jak wielkie znaczenie posiada charakter dla poradnictwa zawodowego.

Nie dość jest poznać „charakter" zawodów. Przedewszystkiem trzeba poznać charakter kandydatów. Ten problem sprowadza się do dwuch innych: pierwszy odnosi się do rodzaju charakteru, do czynników, które na niego wpływają i do jego różnorodności — jest to kwestja psychologji; drugi problem odnosi się do sposobów, jakich należy użyć celem określenia charakteru kandydata — jest to kwestja metod, stawianych przy stawianiu djagnozy. Dokładne studjum tego zagadnienia zaprowadziłoby nas za daleko. Wybieramy na razie kwestję metod, stosowanych przy stawianiu djagnozy.

Spośród metod, proponowanych dla określenia charakteru, wybieramy te, które mają dla poradnictwa zawodowego bezpośrednie znaczenie.

Czy rozmowa doradcy zawodowego, prowadzona z dzieckiem, może mu ułatwić poznanie charakteru kandydata? W praktyce zawodowej — zarówno w praktyce poradnictwa, jak i w praktyce najmowania robotników — istnieje dążność przypisywania rozmowie przesadnego znaczenia. Jest to złudzenie.

Badania doświadczalne znaczenia rozmowy wykazały, że na wydanie sądu o różnych rysach charakteru wpływa,: 1) wrażenie uczuciowe, 2) obserwowanie kandydata podczas prób psychologicznych, 3) testy charakteru, 4) informacje dostarczone przez nauczyciela, 5) informacje rodziców, 6) badanie lekarskie.

Na podstawie tych różnych danych, z których najgłówniejsze czerpiemy z karty nauczyciela, badania lekarsko-psychjatrycznego i z testów charakteru, możemy utworzyć „profil charakterologiczny" dziecka, a dla poradnictwa zawodowego profil ten niemniejsze ma znaczenie niż „profil umysłowy".

Znaczenie gospodarcze poradnictwa zawodowego.

Zagadnienie poradnictwa zawodowego jest bardzo skomplikowane. Można je rozważać z różnych punktów widzenia, zwłaszcza zaś z dwuch najważniejszych. Najpierw z punktu widzenia moralności.

Jeżeli wierzyć Pascalowi, który pierwszy zainteresował się sprawą wyboru zawodu i którego słowa: „Najważniejszą rzeczą całego życia jest wybór zawodu" pozostają bardziej niż kiedykolwiek prawdziwe, ten wybór może, z punktu widzenia moralności osobistej, zaważyć na całem życiu. Ktokolwiek zastanowi się nad tem, jaki wpływ zawód wywarł na życie jego, widzi rzeczywiście, że dzień, w którym wybrał sobie zawód, zadecydował o całem życiu jego.

Zagadnienie zawodu jest z uwagi na jednostkę problemem pierwszorzędnego znaczenia; jeżeli celem życia jest doskonalenie człowieka, to oczywiście chodzi o to, abyśmy w obranym zawodzie osiągnęli jak najwyższy stopień doskonałości. Wybór zawodu jest więc z punktu widzenia moralności rzeczą bardzo doniosłą. Przecież w ramach obranego zawodu mieścić się muszą nasze aspiracje, cały sens życia naszego, cel służby, cel życia. I zdaje się, że nie jest przesadą twierdzenie, że wybrawszy sobie zawód, postawiliśmy całe życie nasze na jedną kartę.

W życiu jednostki wielkie znaczenie mają dwie zasady: zdaje nam się, że człowiek ma prawo do zawodu, do którego jest uzdolniony, albo przynajmniej powinien myśleć, że ma do niego prawo, jeżeli naprawdę posiada odpowiednie kwalifikacje, a z drugiej strony, obowiązkiem człowieka jest podporządkować się zawodowi, do którego jest wybitnie uzdolnionym. Z jednej strony mamy prawo iść za swojem powołaniem, z drugiej zaś strony mamy obowiązek podporządkowania się wymaganiom tego powołania, obowiązek ograniczenia pola swojej działalności. Oto dwie zasady: moralna, ogólna (zbiorowa), które pod tym względem panują nad moralnością indywidualną.

Zagadnienie poradnictwa zawodowego jest także zagadnieniem moralności społecznej. Rozpocząwszy od przytoczenia słów Pascala, przejdziemy do innych filozofów i przedstawimy platoniczny punkt widzenia. Ciekawem jest, że Platon staje w swojej „Republice" na stanowisku „funkcyj" i zapatruje się na społeczeństwo jako na zbiór funkcyj. Doskonały i pewny punkt widzenia, potwierdzony trochę później przez Proudhon'a. Stając na stanowisku pracy, kładzie nacisk na zagadnienie, któremu życie nowoczesne przyznaje pierwsze miejsce.

Z tego wynika, że organizacja społeczna wtedy jest dobrą, jeżeli funkcje społeczne wykonywane są przez ludzi, którzy do tych funkcyj najlepiej się nadają. Wniosek podobny do tego, który wysnuliśmy przed chwilą z rozważań o moralności indywidualnej. W ten sposób społeczeństwo może najlepiej wypełnić warunki, które, jak to wykazał inny wielki filozof, August Comte, są dla tegoż społeczeństwa podstawowemi warunkami jego istnienia: mianowicie porządek, bez którego niema ewolucji, zmiany na lepsze, t. j. stopniowa realizacja doskonalenia się człowieka.

Pojmując społeczeństwo jako zbiór funkcyj i uważając konieczność uzgodnienia zdolności jednostek z funkcjami społecznemi za warunek rozumnej organizacji społecznej, uważamy, że również i organizację zawodową należy oprzeć na moralności społecznej w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Jeżeli poradnictwo zawodowe jest tak ważnem z punktu widzenia moralności, to conajmniej, równie ważnem jest ono pod względem gospodarczym, to jest w dziedzinie interesu. Zajmiemy się więc tylko właściwym interesem z wykluczeniem rozważań, nie należących do dziedziny gospodarczej. Chodzi o interes, t. j. o pieniądze. Postaramy się wykazać, że czy to odnośnie do jednostki, rodziny, czy do społeczeństwa, jako społeczeństwa gospodarczego, czy też odnośnie do narodu a nawet ludzkości, poradnictwo zawodowe przedstawia interes gospodarczy i uważamy, że to jest zupełnie jasnem. Będziemy się starali jednakże to wyjaśnić, ponieważ i matematycy uważają, że właśnie to, co jest najbardziej oczywiste, powinno być najstaranniej wytłumaczone.

W dziedzinie gospodarczej nieład zdaje się zmniejszać; dobór personelu dokonuje się na rozumnej i metodycznej podstawie. W każdym razie na ogół nieład jest mniejszy, ale nawet jeżeli ktoś wstępuje do zawodu, który mu nie odpowiada, dobór naturalny dokonuje się sam, ponieważ trudno jest utrzymać się w zawodzie, do którego się nie nadajemy. Powodzenie nie jest trwałe w takich warunkach. Statystyka bankructw przekonuje nas, że w życiu ekonomicznem jest jednak pewna sprawiedliwość, chociaż nie chcemy przez to powiedzieć, że wszyscy ci, którym się nie powiodło, byli niezdolni, albo, że nie zasłużyli na powodzenie. Powodzenie to także po części gra na loterji. Na ogół jednakże bankructwa uważać można za środek doboru, jeżeli bowiem człowiek, nie posiadający potrzebnych zdolności

zawodowych, walczyć musi z silną konkurencją i z codziennemi trudnościami życia, podołać temu nie może i ginie.

Ciężkie czasy, jakie obecnie przeżywamy dostarczają w całym świecie najlepszych przykładów tego prawa doboru naturalnego. To też zdaje nam się, że byłoby wskazanem zwracać uwagę początkujących przed wstąpieniem do pewnych zawodów na te niebezpieczeństwa, na które narażają się ci, którzy pracują w nieodpowiednich dla siebie zawodach. Statystyka bankructw, niepowodzeń i wszelkiego rodzaju wskazówki gospodarcze byłyby w takich wypadkach bardzo na miejscu. Może ktoś powiedzieć na to, że, jeżeli nie wstąpiło się do odpowiedniego zawodu, można go przecież zmienić, a na poparcie tego przytaczać będzie opowieści z życia amerykańskiego, których bohaterowie pracowali w czterdziestu lub pięćdziesięciu różnych zawodach. Może stosunki tamtejsze pozwalają na to. Co do nas, to zdaje się, że skoro raz już wybierzemy sobie zawód, zmienić go trudno, mało jest nadziei, aby to zrobić było można. Kosztowałoby to za dużo czasu. Bylibyśmy świadkami wielu niepowodzeń, gdybyśmy głosili, że można ciągle poprawiać swoje życie. Psychotechnika, która zajmuje się nauką terminatorską, uczy nas, że w życiu człowieka jest pewien najodpowiedniejszy okres do odbycia nauki zawodowej rzemiosła; jeżeli więc z jakichkolwiek powodów czekamy, jeżeli zbytnio przedłużamy okres czekania, narażamy się na to, że nigdy do niczego nie dojdziemy, że nie będziemy już mieli ani zamiłowania do pracy, ani łatwości przystosowania się, ani tej pewności, która czyni nas dobrymi fachowcami. Porozmawiajmy z ludźmi z marynarki handlowej. Zbadajmy warunki i organizację nauki zawodowej z zakresu marynarki. Otóż wszyscy ci ludzie twierdzą, że, jeżeli kto od młodości swojej nie oddychał morskiem powietrzem, nie będzie mógł nigdy być prawdziwym marynarzem. To samo da się powiedzieć o pracy na roli. Kto za młodu nie zapoznał się z pracą na roli, nie będzie miał nigdy zamiłowania do niej. Nie można zatem mówić, że niema nic straconego, że można zacząć znowu od początku. O wiele rozsądniej jest wybrać sobie zawód, nauczyć się go dobrze i trzymać się go chociażby nawet bez szczególnego zamiłowania ale stale.

Tak więc poradnictwo zawodowe przedstawia dla jednostki interes pieniężny. Wykazaliśmy to odnośnie do jednostki, zdaje się, że wykazać to można również i odnośnie do rodziny. Na ogół przypuszcza się, że interes rodziny zbiega się z interesem dziecka, jest to prawdą tylko w niektórych wypadkach. Omawialiśmy nawet w tej pracy trudne zagadnienie wolnej woli rodziny w kwestji poradnictwa zawodowego, decydującego wpływu rodziny na orzeczenie doradcy zawodowego. Powiedzieliśmy

wtenczas i twierdzimy obecnie, że ta wolna wola jest tylko w teorji. W praktyce rodzina bardzo potrzebuje pomocy w formie rady i fachowej współpracy.

Rodzina popełnia błąd, poświęcając dziecko dla chwilowego zysku i to nietylko z moralnego punktu widzenia, ale także z punktu widzenia utylitarnego. Leży w interesie rodziny, aby dziecko jak najwięcej zarabiało nietylko przez jeden, dwa albo trzy lata, ale w ciągu wszystkich lat okresu młodzieńczego.

Inną przeszkodę stanowi ambicja. W poradnictwie zawodowem przyjmuje się dwie główne zasady: że człowiek ma prawo do zawodu, do którego się nadaje i że ma obowiązek trzymania się tego zawodu. Wiele rodzin wierzy w to, że niema zawodu, któryby przerastał siły i zdolności ich dzieci. Chociaż nie mamy zamiaru w tej drażliwej sprawie ranić niczyjej miłości własnej, to jednak nie możemy się powstrzymać od myśli, że niedobrze jest mieć za nadto wygórowane ambicje i że nieraz wybiera się pracę biurową dla dzieci, które byłyby doskonałymi pracownikami ręcznymi. Tacy rodzice są sprawcami nieszczęścia własnych dzieci.

Na podstawie powyższego pragnęliśmy wykazać, jaki interes gospodarczy przedstawia poradnictwo zawodowe. Polega on głównie na tem, że zabezpiecza przed przykremi niespodziankami między innemi przed niestałością, niepewnością. Słychać często skargi na wszelkiego rodzaju szkody, wynikające z tak zwanej często dokonywującej się zmiany personelu. Weźmy np. nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Według statystyki wypadki takie zdarzają się częściej tam, gdzie personel częściej się zmienia, jest mniej przyzwyczajony do danej pracy, mniej obeznany z narzędziami. Od dawna już przeprowadza się bardzo ciekawą pod tym względem statystykę, potwierdzoną zresztą przez badania psychotechniczne. Zespół robotników, mających zamiłowanie do swego zawodu i odpowiednie zdolności, przyczynia się w znacznym stopniu do zmniejszania liczby nieszczęśliwych wypadków. Przedsiębiorstwo, które nie korzysta z poradnictwa zawodowego, naraża się, zanim zapewni sobie odpowiedni personel, na wiele strat pieniężnych.

Kilka jeszcze słów powiemy o równowadze gospodarki narodowej? Jest to, że tak powiemy, podział młodzieży między wielkie gałęzie wytwórczości narodowej. Znaczenie tej kwestji wszyscy dobrze rozumieją. Czyż więc rozdział ten odbywa się w sposób rozumny?

Przejrzyjcie roczną statystykę Francji odnośnie do rozdziału pracy narodowej między różne korporacje rzemieślnicze, a stwierdzicie, że istnieje olbrzymia różnica między liczbą osób, pracujących w urzędach, a liczbą osób, zajętych w działach go-

spodarczych: 2 miljony pierwszych, a 18 miljonów drugich. Czy cyfry te odpowiadają cyfrom do których dochodzi się na podstawie badań, przeprowadzanych w szkole? Czy młodzi ludzie, i ci, którzy nimi kierują, mają w chwili wyboru zawodu prawdziwe pojęcie o potrzebach Francji? Nie lepiej przedstawia się sprawa w Polsce. Będziemy o tem mówili.

Szczęśliwymi będziemy, jeżeli udało nam się wykazać, że jednostka, rodzina, ugrupowania zawodowe i naród powinni we własnym interesie, choćby tylko ze względów materjalnych, popierać i wszelkiemi sposobami, nawet kosztem znacznych ofiar pieniężnych, organizować poradnictwo zawodowe i przyczyniać się w ten sposób do jego rozwoju.

Znaczenie moralne i społeczne poradnictwa zawodowego.

Mówiliśmy już dosyć obszernie o gospodarczem znaczeniu poradnictwa zawodowego i wspominaliśmy wtedy, że jest to tylko jeden punkt widzenia tego zagadnienia. Według naszego zdania zagadnienie to można rozważać z dwuch różnych stanowisk: ze stanowiska gospodarczego, oraz etycznego i moralnego. Mówić dalej będziemy o tem drugiem.

Trudno jest zdefinjować pojęcie moralności, ale zdaje się, że jest to zagadnienie celu, względnie celowości. Co do mnie, uważam, że jest ono co najmniej tak ważnem, jak zagadnienie poruszane w gospodarczej stronie poradnictwa zawodowego.

Przytaczamy znowu Pascala. W jego „Pensées" czytamy co następuje: „Przykrą jest rzeczą patrzeć na to, jak wszyscy ludzie zastanawiają się tylko nad środkami, a wcale nie myślą o celu i t. d.".

Zdaje się, że Pascal ma rację. Istotnie przykrą jest rzeczą patrzeć na to, jak bardzo ludzie zastanawiają się nad środkami, a jak mało nad celami. Zastanowimy się zatem nad celami. Najpierw postaramy się dowieść, że poradnictwo zawodowe, rozumny wybór zawodu jest obowiązkiem.

A zatem zasada: wybór zawodu jest obowiązkiem, a teraz następstwa tej zasady. Pierwsze następstwo indywidualne. Jeżeli chcemy mieć odpowiedni zawód, musimy zacząć od poznania samego siebie. Pierwszym moralnym obowiązkiem, nałożonym nam przez poradnictwo zawodowe, jest obowiązek poznania siebie samego. Znane jest wszystkim historyczne pochodzenie tej myśli: nauka grecka, stara maksyma wypisana na świątyniach: religijny rachunek sumienia; obecnie uczeni też słusznie wysuwają zasadę, że człowiek dokładnie nigdy się nie zna, że zna siebie tylko powierzchownie, ale, że w każdym człowieku są na

— EX LIBRIS —
Biblioteka Kurendium O.S.B.
w Białymstoku

dnie duszy brzydkie rzeczy, które niełatwo jest wydobyć na wierzch.

Ta konieczność poznania samego siebie istnieje także z punktu widzenia fizycznego. Trzeba zatem nauczyć dziecko, aby znało siebie pod względem fizycznym. Gdyby ludzie lepiej znali swój stan fizyczny, miałoby większe znaczenie wychowanie fizyczne, czyli naprawianie wad i błędów, czem wychowanie fizyczne być powinno. Zyskalibyśmy na tem wszyscy.

Chodzi nietylko o to, abyśmy znali ogólny swój stan, ale także zdatności fizyczne i zręczność.

Koniecznem jest także poznać siebie pod względem umysłowym. Mówią ogólnie, że to się robi, że w szkole przejawiają się nasze zdolności. Mamy wrażenie, że w szkole nie poznajemy siebie samych. Nauka szkolna nie uwzględnia wcale pojęcia zdolności. Nasi nauczyciele zajmowali mało się tem, co my możemy. Kiedy zadajemy dzieciom zadanie pamięciowe, czy mamy na myśli zbadanie pamięci dziecka? Czy staramy się badać zdolność w wydawaniu sądu, zdrowy rozsądek dzieci?

Można śmiało powiedzieć, że z powodu braku poradnictwa szkoła nie może ujawnić zdolności dzieci. To wielka szkoda. Trzeba starać się je poznać, zawód wymaga poświadczenia, potwierdzenia rzeczywistych zdolności umysłowych. Robotnik nie potrzebuje przy maszynie wyobraźni, ale dokładności i zdrowego rozsądku. Trzeba te przymioty rozwinąć, aby nie było tak wielkiej rozbieżności między nauką szkolną a wymogami zawodu.

Wreszcie trzeba się znać pod względem moralnym. Zawód wprawia w ruch ciało, inteligencję i charakter, t. j. zdolności moralne. Gdy się mówi o lekarzach ,adwokatach, profesorach, wszystko to sprowadza się do jednego słowa: świadomość, względnie sumienie zawodowe; całokształt przymiotów (własności) bardzo trudnych do rozróżnienia, do nabycia i zachowania. Powiedzieliśmy już i powtarzamy raz jeszcze, że chociaż nie zamierzamy przesadnie chwalić Anglo-Sasów, ani nie zgadzamy się na zdanie: „Na czem polega wyższość Anglo-Sasów", przyznać musimy, że powinniśmy naśladować ich wychowanie, które kładzie nacisk na przymioty charakteru.

Wystarczy być robotnikiem, być człowiekiem, aby zdać sobie sprawę z tego, że życie zależy od przymiotów charakteru. Zdarzają się chwile zniechęcenia, ale jeżeli nazajutrz po depresji nie rozpoczynamy pracy z dawnym zapałem, nie zasługujemy na miano człowieka. Trzeba zatem koniecznie ćwiczyć wolę, wyrabiać charakter.

Drugie następstwo indywidualne. Trzeba myśleć o zawodzie.

Poradnictwo zawodowe polega na wyborze zawodu, przed wyborem trzeba o zawodzie myśleć. Od kiedy? jak najwcześniej.

Innemi słowami, jesteśmy zwolennikami przedwstępnego, względnie wstępnego poradnictwa. Począwszy od szkoły elementarnej, trzeba zastanawiać się nad zawodem.

Utrzymuje się słusznie, że, jeżeli szkoła powszechna ma dać każdemu obywatelowi podstawę niezbędnych wiadomości początkowych, to prawdziwym jej celem jest danie praktycznych początków dzieciom, które nie będą kontynuowały studjów. Ma ona dać przygotowanie do zawodu, przypominać dzieciom, że trzeba pracować, że praca jest obowiązkiem wszystkich ludzi. Ten pragmatyczny, autorytatywny punkt widzenia, wprowadzony do wychowania, oddałby samym wychowawcom wielkie usługi. W szkole wstrzymujemy się zbyt często od wydawania sądu. Dążymy do ideału wiadomości, który wydaje nam się niedoścignionym i nieodpowiednim.

Począwszy od szkoły elementarnej powinno się myśleć o zawodzie, o życiu zawodowem i ta czynna metoda uzupełniałaby reformę szkoły powszechnej, którą rozpoczęto, a która polega właśnie na zastąpieniu biernych metod metodami czynnemi.

Gdyby na wykładach ekonomji społecznej w wyższych uczelniach dodano jako przedmiot studjowanie rzemiosł, poradnictwo zawodowe, to z wielką korzyścią wykłady te byłyby dla młodzieży znacznie ciekawszemi niż obecnie.

Trzecie następstwo. Konieczność wyboru, t. j. poradnictwa zawodowego. Trudność leży w zagadnieniu powołania. Istnieje ukryta opinja, którą wygłaszają pewne osoby bardzo optymistyczne: „Powołania są tak liczne i wyraźne, że wystarcza tylko odwołać się do nich, a zagadnienie poradnictwa zawodowego będzie rozwiązane". Tak nie jest jednakże. Nic nie jest rzadszem, niż powołanie zawodowe. Rzadko się zdarza, aby człowiek miał powołanie do określonej pracy, aby miał do niej zarazem zamiłowanie i zdolności. Czasem się to zdarza, ale niezmiernie rzadko i to tylko odnośnie do niewielu rzadkich zawodów. To też jest złudzeniem ufać powołaniu i wierzyć, że powołanie rozwiąże zagadnienie poradnictwa zawodowego. Bardzo często powołanie objawia się późno, liczyć na nie można.

Na cóż więc można liczyć? Tylko na zdolności zawodowe, pozwalające na łatwe wykonywanie takiego a takiego rzemiosła, zawodu. Wynikałoby z tego, że dokonano już analizy rzemiosł, zawodów, z punktu widzenia zdolności. Przeciwnie nie jest ona jeszcze rozpoczętą. Zorjentowano się dopiero, że trzeba ją zrobić; rozpoczęto pracę przygotowawczą w Niemczech, we Francji, po troszę wszędzie.

Zdaje mi się jednak, że prawdziwą próbą powołania i zdolności jest przedewszystkiem wykonywanie zawodu. Innemi słowami, poradnictwo zawodowe nie może być żadną miarą oddzielone od okresu próbnego przysposobienia do nauki zawodowej. W obecnym stanie rzeczy najlepiej będzie dać dziecku narzędzia danego rzemiosła do ręki i kazać mu wykonywać najprostsze ruchy tego rzemiosła.

Jeżeli staraliśmy się poznać samych siebie pod różnemi względami, jeżeli od początku czasów szkolnych myśleliśmy o rzemiośle, a potem staraliśmy się dokonać rozumnego wyboru, powinniśmy się przejąć moralnością zawodową streszczającą się w tych prostych słowach „sumienie zawodowe".

PSYCHOTECHNICY BELGIJSCY O PORADNICTWIE ZAWODOWEM.

Na międzynarodowym kongresie szkolnictwa zawodowego w Brukseli w r. 1932 Belgijskie Stowarzyszenie psychotechników rozpatrywało w swych pracach zgłoszonych kwestję poradnictwa zawodowego z punktu widzenia praktycznego oraz wyraziło nadzieję, że w ten sposób przyczyni się choć w części do ustalenia terminologji, w której panuje taki zamęt. Psychotechnicy mają zaufanie do naukowej wartości i skuteczności metod psychotechnicznych. Sformułowali jedynie najgłówniejsze zastrzeżenia przeciw jednostronnemu i powierzchownemu stosowaniu poradnictwa zawodowego. Nie zaprzeczając wartości wyników poradnictwa zawodowego, pragną tylko zwrócić uwagę na wyniki badań psychologicznych i psychotechnicznych, które nie przemawiają na korzyść poradnictwa.

Jakkolwiek metody poradnictwa i psychotechniki różnią się zasadniczo pod względem celów, podstaw i środków technicznych, to jednakże obie te młode nauki porównywać będą osiągnięte wyniki i ze swoich badań wyciągać odpowiednie wnioski.

Odnośnie do problemu poradnictwa zawodowego szkoła powszechna może być tylko terenem, dostarczającym informacyj psycho-fizjologicznych i zawodowych, które są dla właściwej orjentacji zawodowej dopiero informacjami przedwstępnemi.

Belgijskie Stowarzyszenie psychotechników jest w zupełnej zgodzie z teorjami biologicznemi, twierdząc, że zapłodnione jajko zawiera w chwili swego powstania wszystkie możliwości przyszłej istoty (przyszłego jestestwa).

Społeczeństwo, rodzina i szkoła są tylko czynnikami, które popierają, a niestety często wstrzymują rozwój przymiotów, tkwiących w zarodku.

Zbytecznem jest rozgraniczać rolę szkoły i lekarza w kwestji, dotyczącej poradnictwa zawodowego. Psychologja

doświadczalna rozporządza tak licznemi środkami badania psychiki dziecięcej, że niezbyt nawet wykwalifikowany pod tym względem wychowawca może dostarczyć bardzo ważnych danych. Należałoby dążyć do ustawowego unormowania sprawy specjalistów w szkołach powszechnych, którzyby kontrolowali i uzupełniali orzeczenia nauczycieli.

Doradca poradnictwa zawodowego nie będzie mógł wówczas patrzeć na psychologję jednostki tylko pod kątem jakiejś mozaiki wyższych i niższych własności i określonych zdolności.

Obowiązkiem jego będzie nietylko dojść do zupełnej syntezy danej osoby, ale będzie on musiał także uzgodnić te dane z wynikami badań zawodowych, które mogą być przeprowadzone tylko metodami psychotechnicznemi, jeżeli dać mają gwarancję ścisłości naukowej.

Wszelkie badania psychologji dziecka i młodzieży ujawniły nieskończoną rozmaitość faz (stopni) rozwoju, przez które istota ludzka dochodzi do wieku dojrzałego.

Nie wahamy się zaznaczyć, że poradnictwo zawodowe stosowane najczęściej między 14 a 15 rokiem, nie może dać pewnych wyników. Dzieje się to o wiele za wcześnie. Olbrzymie różnice istnieją bowiem między zawodami, którym dzieci chciały się poświęcić, a temi, które wykonują.

Co więcej, znaczny procent jednostek wymyka się z pod kontroli poradnictwa zawodowego, lub też nie odpowiada ustalonym przepowiedniom (prognozie). Uważamy, że jest to sprawa, wymagająca wyjaśnienia oraz kolejnej i metodycznej kontroli.

Poradnictwu zawodowemu przypadać będzie zawsze rola zbierania możliwie najdokładniejszych danych, dotyczących osobowości kandydatów, którzy poddają się badaniom.

Trzeba zatem uciec się do, że tak powiemy, „przedwstępnego poradnictwa zawodowego", i uważać je za systematyczne i stopniowo rozszerzające się badanie dziecka w ciągu jego lat szkolnych, które najlepiej się nadają do metodycznej obserwacji, mającej na celu śledzenie zdolności w miarę ich przejawiania się, badanie przemian tychże zdolności dokonujących się z czasem, — ustalanie stopnia ich wartości i rozpoznanie ich tendencyj; krótko mówiąc, trzeba w tej pracy eksperymentalnej wyczerpać wszelkie środki i sposoby, aby przekonać się o istnieniu i stopniu zdolności lub też o ewentualnym ich braku.

Poradnictwo zawodowe musi znać psycho-fizyczny ustrój dziecka, kończącego naukę elementarną, aby skierować je do rzemiosła lub zawodu, który najbardziej mu odpowiada; w tym celu musi być ono poprzedzone przedwstępnem badaniem, polegającem na czynieniu obserwacyj i doświadczeń w ciągu lat szkolnych.

Dane, osiągnięte z przedwstępnego badania i wyniki egzaminu orjentacyjnego, pozwolą na wnioskowanie z tego, co jest, o tem, co być może. Zdaje nam się, że jasno wykazaliśmy, iż postawienie tej diagnozy nie jest rzeczą łatwą i nie może być lekceważone. Wymaga ono dobrych obserwatorów i eksperymentatorów (lekarzy, nauczycieli, doradców zawodowych), ponieważ osiągnięte dane nie powinny być mylne.

Ciekawem będzie przyjrzeć się bliżej poradnictwu zawodowemu, aby oddzielić od niego wszystkie rozgałęzienia poradnictwa, nie odnosi się ono bowiem tylko do szkolnictwa elementarnego. W tym celu ułożymy podług pewnego schematu jego związek z jednej strony z różnemi szkołami (ogólną, zawodową i przemysłową) — prócz zawodowej i przemysłowej mamy na myśli szkolnictwo zarówno przemysłowe i handlowe, jak i rolnicze i sztuki — a z drugiej strony z rzemiosłem, z przedsiębiorstwami w ogólności i z biurami pośrednictwa pracy.

Dla lepszego zrozumienia schematu określimy krótko różne cele, w sposób następujący:

— *Przedwstępne poradnictwo zawodowe,* stosowane w ciągu lat ogólnego kształcenia, ma na celu śledzenie psychologicznego rozwoju każdego dziecka dla złożenia z tego sprawozdania instytucjom poradnictwa zawodowego.

— *Poradnictwo zawodowe,* stosowane po ukończeniu nauki ogólnej, ma na celu poznanie rodzaju pracy (ręcznej, umysłowej, mieszanej), któraby najbardziej odpowiadała przeważającym psycho-fizjologicznym zdolnościom danej osoby i skierowanie wykształcenia zawodowego tejże osoby na właściwą drogę.

— *Przedwstępna selekcja zawodowa,* stosowana w ciągu nauki zawodowej, ma na celu skierowanie ucznia do specjalności takiej, której psycho-fizjologiczne wymagania odpowiadają jego przeważającym zdolnościom.

— *Selekcja zawodowa,* stosowana przed wstąpieniem do pracy, ma na celu wybór wykwalifikowanej jednostki, której zawodowe uzdolnienie najbardziej odpowiada wymaganiom danej pracy.

— *Selekcja — poradnictwo zawodowe,* stosowana przed wstąpieniem do pracy ma na celu wybór jednostki, która na podstawie swoich zdolności czy zdatności daje pewną gwarancję, że po krótkim okresie próby lub wprawy odpowie w zupełności wymaganiom danej pracy.

— *Powtórna selekcja zawodowa,* stosowana do jednostek, które nie odpowiadają wymaganiom swojej pracy, ma na celu skierowanie ich do innych stosowniejszych dla nich zajęć.

Z powyższego schematu poznajemy, że biuro czyli pracownia poradnictwa zawodowego jest to instytucja, kierująca jed-

nostki do rzemiosł i zawodów odpowiednio do ich zdatności, a pracownia psychotechniczna jest to instytucja, rozdzielająca jednostki do prac stosownie do ich zdolności.

Wnioski: Jak się zdaje, wykazaliśmy jasno, że poradnictwo zawodowe musi być rozważne w swoich wnioskach i że jeden jedyny egzamin poradnictwa zawodowego, przeprowadzony na końcu nauki szkolnej, jak się to dotychczas praktykuje, nie wystarcza bezwzględnie do postawienia stanowczej djagnozy zdolności, że właściwe poradnictwo powinno poprzedzać przedwstępne poradnictwo, pozwalające na obserwowanie dynamicznego stanu dziecka i robienie odpowiednich doświadczeń w okresie przed dojściem dziecka do dojrzałości, co wpływać będzie dodatnio na późniejsze orzeczenia do radcy zawodowego; wykazaliśmy również, że monografje rzemiosł i zawodów należałoby sporządzać według danych, osiągniętych na podstawie analizy pracy sposobami psychotechnicznemi.

Jakkolwiek rola lekarza w poradnictwie zawodowem nie jest pierwszorzędną, jest ona jednakże jedną z najważniejszych: od niego bowiem istotnie zależy należyte określenie danych fizjologicznych. Na podstawie orzeczenia lekarza zaleca się lub odradza wybór pewnych grup zawodowych, a niekiedy wstrzymuje się ucznia od rozpoczęcia nauki terminatorskiej, aby wpierw nabył sił fizycznych, potrzebnych do wykonywania wybranego rzemiosła.

Badanie lekarskie, zarazem fizyczne, fizjologiczne, i uzupełniająco psychologiczne, dostarcza możliwie dokładnego materjału, na podstawie którego można ustalić dane biologiczne, celem porównania ich z wymaganiami objektywnemi każdego zawodu. Trzeba następnie umiejętnie dostosować zdolności do danej pracy i sumiennie wybrać zajęcie najbardziej odpowiednie, a tym sposobem sformułować racjonalną orjentację.

Przy badaniu lekarskiem, uwzględniającem choroby dziedziczne np. gruźlica, lekarz zwraca uwagę na funkcjonowanie układu krwionośnego i oddechowego, na stan systemu kostno-stawowego, nerwowego i na narządy zmysłów: wzroku (bystrość wzroku, daltonizm) i słuchu.

Uzupełniwszy te dane materjałem antropometrycznym dla określenia siły i żywotności, będzie można z tem większą pewnością skierować młodzież do celu istotnie korzystnego i praktycznego.

Szkolna inspekcja lekarska jest instytucją najbardziej do tego powołaną, aby odnośnie do zdrowotnej wartości dziecka udzielić maximum informacyj potrzebnych dla dobrego poradnictwa zawodowego.

Istotnie śledzi ona uważnie w kolejnych badaniach, odbywających się przynajmniej raz do roku, stan zdrowia uczniów; wskutek czego można obserwować postęp ich ogólnego rozwoju fizycznego i sporządzić sobie rodzaj wykazu statystycznego ich normalnego lub patologicznego stanu w formie książeczki dla każdego ucznia.

Książka sanitarna, ułożona dla szkół, winna być możliwie dobrze pomyślana. Po danych, odnoszących się do chorób odziedziczonych i do badania lekarskiego przed przyjęciem do szkoły, powinna podawać różne uwagi co do chorób, przebytych w okresie nauki szkolnej: zestawia wyniki ogólnych i specjalnych badań całego organizmu, dostarczając w ten sposób mnóstwo dokładnych i pożytecznych wskazówek.

Na ostatniej kartce książeczki winno zapisywać się corocznie życzenia dziecka, opinję rodziców i radę Komitetu poradnictwa zawodowego danej szkoły.

W końcu należy nadmienić, że na podstawie tak ścisłego materjału będzie można z całą znajomością rzeczy ułożyć lekarską część karty kontrolnej, dodanej do świadectwa czeladniczego, a Komisja będzie mogła sformułować opinję należycie umotywowaną dla rozumnego poradnictw azawodowego i dla większej korzyści społecznej.

ROLA LEKARZA PRZY WYBORZE RZEMIOSŁA W NIEMCZECH.

Urzędowa organizacja poradnictwa zawodowego w Niemczech przyznaje coraz większe znaczenie współpracy lekarza w chwili wyboru rzemiosła.

Już dawniej odbywały się lekarskie badania zdatności, przeprowadzane przez zaufanych lekarzy (na kolejach, w towarzystwach ubezpieczeń na życie), przez lekarzy wojskowych, fabrycznych i t. d.; i to w interesie pracodawcy, który chciał się ustrzec przed stratami materjalnemi, często także w interesie jakiegoś zrzeszenia, np. towarzystwa kolejowego.

To poradnictwo zawodowe lekarskie rozpowszechniło się w znacznym stopniu od czasu wprowadzenia szkolnej opieki lekarskiej najpierw do szkół powszechnych, a następnie do szkół dokształcających. Współpraca lekarza szkolnego z instytucją poradnictwa zawodowego, datująca się w Niemczech mniejwięcej zgórą od trzydziestu lat, jest bezstronnem rozwiązaniem kwestji, które dąży do uzgodnienia interesów kandydata do rzemiosła z interesami danego zrzeszenia.

Ustawy z maja 1923 r. o poradnictwie zawodowem i kierowaniu terminatorów do zawodów wymagają, aby przy wyborze rzemiosła uwzględniano fizyczne i umysłowe zdolności. Tak

więc poradnictwo zawodowe lekarskie zatwierdzone jest niejako prawnie i zasadniczo. Potrzeba poradnictwa zawodowego lekarskiego zresztą nie wymaga już dzisiaj usprawiedliwienia czy zatwierdzenia, ale obowiązki tego ostatniego należy dokładnie określić. Zadaniem lekarza poradnictwa zawodowego jest skierowanie mężczyzny i kobiety stosownie do ich zdrowia do zajęcia odpowiedniego. Rola lekarza w wyborze zawodu polega na udzielaniu rady a nie na decydowaniu. Rolę jego porównać można do roli rzeczoznawcy w sprawach sądowych. Tak jak rzeczoznawca, lekarz winien przedstawić techniczne dane, na podstawie których doradca zawodowy wyda swoje orzeczenie, ewent. radę. Z drugiej strony lekarz winien zająć się nauką niezdatnych do rzemiosła, czuwać nad tem, aby przy oddawaniu uczniów do terminu przestrzegano zasad higjenicznych; wogóle pracować nad pogłębieniem wiadomości z zakresu higjeny w poradnictwie zawodowem.

Celem ułatwienia wyboru rzemiosła lekarz winien urządzać dla uczniów i rodziców odczyty, w których wykaże, jak ważną rolę odgrywa zdrowie przy wyborze rzemiosła i kłaść nacisk na specjalne wymagania pewnych zawodów. Wykłady takie ożywić można odpowiedniemi pokazami, obrazami świetlnemi (przeźroczami), a uzupełnić broszurami.

Badanie lekarskie, przeprowadzone przez lekarza szkolnego na 2 do 3-ch miesięcy przed końcem nauki szkolnej, może być dla większości uczniów decydującem. Ważną rolę odgrywa przy tem karta (książeczka) lekarska, prowadzona przez cały okres nauki szkolnej ucznia, a zawierająca informacje co do jego środowiska z punktu widzenia gospodarczego, społecznego i zawodowego, oraz co do jego dziedzicznego obciążenia (chorób odziedziczonych), niemniej ważną jest i ta okoliczność, że lekarz od dłuższego czasu zna ucznia osobiście. Poza zwykłem badaniem lekarskiem można również ze stanu rozwoju ucznia i jego wyglądu zewnętrznego wnioskować o jego ogólnej kompleksji, co pozwala przewidywać, czy uczeń podoła wykonywaniu danego zawodu.

O wynikach badania lekarz sporządza sprawozdanie, które przesyła urzędowi poradnictwa zawodowego. Sprawozdanie to w zasadzie nie bierze pod uwagę wybranego rzemiosła. Zawiera ono krótką opinję o kompleksji, stanie rozwoju ucznia, dane dotyczące wzrostu, wagi a niekiedy także wyniki doświadczeń dokonanych z pomocą siłomierza i oddechomierza. Prócz tego lekarz wymienia w swojem sprawozdaniu rzemiosła, niewskazane dla ucznia (rzemiosła wymagające wielkiego wysiłku fizycznego, siedzenia na jednem miejscu, rzemiosła uprawianego wśród kurzu, pyłu i t. d.), oraz orzeka, że kandydat nie jest

jeszcze zdatny, albo tylko warunkowo lub też całkiem zdatny do danego rzemiosła i jakie ewentualnie należy poczynić zarządzenia (kuracja, rekonwalescencja, badanie przez specjalistę i t. p.).

Dużo dyskutuje się nad ulepszeniem istniejących kwestjonarjuszów. Niektórzy utrzymują, że lekarz powinien trzymać się ściśle swego zakresu: t. j. postawić diagnozę i prognozę, nie wymieniając rzemiosła i zawodu, jakich uczeń powinien unikać. W takim razie sprawozdanie lekarza musiałoby być krótsze i należałoby zarówno lekarzowi jak i doradcy zawodowemu dać odpowiednie wskazówki. Postępy badania ustroju ludzkiego muszą zaprowadzić nas od negatywnego poradnictwa zawodowego do pozytywnego. Wybór rzemiosła i określenie typu ustroju kandydata są ściśle z sobą złączone.

Liczba lekarzy, przydzielonych do szkół dokształcających, znacznie wzrosła po wojnie, ale nie wystarcza jeszcze. Mają oni współpracować w wychowaniu dzieci, które są jeszcze niezdolne do wykonywania zawodu. Według danych statystycznych z r. 1926 z pośród 81.776 uczniów zbadanych po skończeniu szkoły elementarnej, 87% było zdolnych do wykonywania obranego rzemiosła, 8% było zdolnych do wykonywania zawodu innego niż wybrany przez nich, a 5% niezdolnych wogóle do żadnego rzemiosła. Dla tych ostatnich aktualną jest kwestja pobytu na wsi dla wzmocnienia, na kolonjach albo w domach prywatnych, a w poważniejszych wypadkach w sanatorjum. Dla dziewcząt wskazane są zajęcia gospodarskie lub zabiegi, wzmacniające siły fizyczne.

W razie zmiany w wyborze zawodu albo w razie zmiany zawodu potrzebną jest współpraca lekarza szkolnego. Lekarz szkoły dokształcającej ma obowiązek czuwania nad zdrowiem ucznia i pracownika. Winien on także badać wpływ rzemiosła na młody organizm tak, aby już od samego początku nauki terminatorskiej mógł się zorjenować, jakie szkody dane rzemiosło uczniowi wyrządzić może. Ta kontrola lekarza podczas nauki terminatorskiej jest jako kontynuowanie poradnictwa zawodowego lekarskiego niesłychanie ważną. Bardzo często od kontroli tej zależy ścisłość rady, udzielonej kandydatowi przez biuro poradnictwa zawodowego. Wyniki opieki lekarskiej i regularne badania uczniów szkół dokształcających mogą poradnictwu zawodowemu oddać wielkie przysługi. Opinja lekarza szkoły dokształcającej jest bardzo pożądaną w różnych trudniejszych wypadkach. Rady jego, przesyłane do biura poradnictwa zawodowego, zastępują badanie lekarskie, jeżeli biuro to nie ma własnego lekarza. Niekiedy znowu z inicjatywy biura poradnictwa zawodowego lub pewnych ugrupowań prywatnych porady

lekarskie odbywają się w urzędzie pracy. Korzyść tych porad polega na tem, że lekarz ma do dyspozycji wszystkie dane, zebrane poprzednio: opinję szkoły, lekarza szkolnego, psychologa szkolnego, wynik badania psycho-technicznego, oraz rady udzielane przez doradcę zawodowego, w którego obecności badanie się odbyło. W każdym razie współpraca pomiędzy lekarzami szkoły powszechnej, szkoły dokształcającej i lekarzami biura poradnictwa zawodowego, jak również współpraca tychże lekarzy z biurem poradnictwa zawodowego jest bardzo potrzebną; powinna też być ona zorganizowaną na zasadzie racjonalnego podziału pracy tak, aby dać mogła jak najlepsze wyniki dla tych, którzy rady szukają. Dla potwierdzenia lub pogłębienia postawionej przez siebie diagnozy lekarz instytucji poradnictwa zawodowego potrzebuje nieraz pomocy lekarzy specjalistów i lekarzy opieki społecznej.

Poradnictwo zawodowe lekarskie napotyka często na trudności natury zewnętrznej lub wewnętrznej, które ograniczają jego działalność. Trudności te wynikają zazwyczaj z niedostatecznej znajomości danego organizmu, a co za tem idzie, z niemożności przewidzenia tego, co on znieść może i zbyt ograniczonej znajomości medycyny rzemiosła. To też w okresie szybkiego rozwoju dojrzałości płciowej i różnych jej faz trudnem jest bardzo, a często nawet niemożliwem wydanie przybliżonej choćby prognozy co do rozwoju danego osobnika, a jeszcze trudniej osądzić, czy powodem zmęczenia, wywołanego ciężką pracą fizyczną, jest właśnie okres rozwoju fizycznego, czy też istotne przepracowanie, które może stać się niebezpiecznem. Naogół należy być ostrożnym i nie przywiązywać zbyt wielkiego znaczenia do pewnych braków lub niedomagań. Tak np. płaskość nogi tylko wtedy jest przeszkodą do zawodu ekspedjentki, jeżeli jest zbyt wyraźną, albo jeżeli powoduje komplikacje, którym niepodobna zapobiec. Wielkie znaczenie mają również higjeniczne warunki, w jakich praca się odbywa. Najważniejszym zaś czynnikiem, ważniejszym od jakiejkolwiek negatywnej wskazówki, jest zamiłowanie do danej pracy i przyjemność, jaką w niej znajdujemy.

Uznając całkowicie wolność w wyborze rzemiosła, dokonanym przez osobę zainteresowaną, jej rodzinę, wychowawcę i doradcę zawodowego, lekarz ze swej strony winien przyczynić się także do tego wyboru.

Zadanie jego, coprawda ograniczone, polega na tem, aby przed badaniami w instytucji poradnictwa zawodowego na początku ich i w ciągu tychże badań, oznaczył pracę pod względem fizjologicznym i patologicznym najbardziej dla danego osobnika odpowiednią.

Kongres międzynarodowy szkolnictwa zawodowego, odbyty we wrześniu 1931, wyraził życzenie, aby, ze względu na trudności, jakie przedstawia pozytywne poradnictwo zawodowe, praktykowano je tylko w wypadkach wyjątkowych, w większości zaś wypadków, aby stosowano poradnictwo zawodowe negatywne. Odmienne postępowanie byłoby zakwestjonowaniem słuszności życzenia Kongresu międzynarodowego. Słusznem jest twierdzenie p. Perret z Lyonu, że doświadczenie poucza, iż co się tyczy poradnictwa zawodowego, nie należy żądać od lekarza, aby wskazał zawód, który należy wybrać albo nie wybrać, niech on raczej podda dziecko badaniu klinicznemu, a wynik tego badania stanowić będzie jeden z czynników oceny, który w połączeniu z innemi czynnikami umożliwi osobie, kierującej pracami poradnictwa zawodowego, uzgodnienie fizycznych i umysłowych cech dziecka, jego stanu społecznego, stopnia jego wykształcenia z wymaganiami i środkami zawodowemi danego terenu, gdzie może być umieszczone.

Twierdzenie to opiera się na następujących podstawach:

1. Lekarz nie jest obowiązany znać zdolności, potrzebne do licznych zawodów, z pośród których ma być dokonany wybór; nie potrzebuje znać psychologicznych i intelektualnych danych dostarczonych przez szkołę i może nie wiedzieć, w jakim stopniu położenie gospodarcze wpływa na rozdział uczniów między różne zawody.
2. W praktyce, jeżeli lekarz wskaże zawód i jeżeli zawodu tego dla innych powodów wybrać nie można, trzebaby zasięgać jego opinji, tak długo, dopóki opinję tę uzgodnić będzie można ze wszystkiemi innemi czynnikami oceny.
3. Niektórzy żądają od lekarza, aby orzekł, czy dziecko należy chronić od pewnych prac (w dusznem powietrzu, pełnem kurzu i t. p.) Jeżeli wskazówki te dodane być mają do wyników badania klinicznego, są one zbyteczne; przeciwnie jeżeli zastąpić one mają dane, osiągnięte przy badaniu klinicznem, są niedostateczne; nie można dzielić zawodów na kategorje wobec tego, że, do jakiejkolwiek kategorji wybrany zawód należy, nie można rozpatrywać wszystkich danych, które trzeba mieć na uwadze, aby dojść do ostatecznej decyzji.

* * *

Międzynarodowy kongres szkolnictwa zawodowego w 1932, rozumiejąc, że poradnictwo zawodowe ma na celu skierowanie dziecka, po wyjściu ze szkoły elementarnej, do zawodu, odpowiadającemu jego upodobaniom, jego głównym interesom, jego wiadomościom szkolnym i pozaszkolnym, wrodzonym i nabytym zdolnościom, zarówno fizycznym jak i moralnym, umysłowym

i artystycznym, fizjologicznym czy też społecznym, z uwzględnieniem oczywiście położenia rodziny jego i stanu na rynku pracy, uchwalił następujące wnioski:

1. poradnictwo zawodowe winno być przewodnikiem dziecka w wyborze zawodu; należy poradnictwo uzupełniać badaniem w czasie nauki zawodowej; nauka zawodowa powinna być tak zorganizowaną, aby uczeń mógł zorjentować się szybko w specjalności pokrewnej;
2. pod kierownictwem instytucyj poradnictwa zawodowego i za ich zgodą oraz organizacyj robotniczych należy rozpisać w przemyśle ankietę w celu ujawnienia zalet stwierdzonych u najlepszych robotników specjalistów i zdolności, dzięki którym doszli do stopnia mistrzowskiego w swojem środowisku i zawodzie, a następnie zalety te i zdolności zestawić z wynikami badań, przeprowadzonemi nad dziećmi przez tych, którzy osiągnęli już pewne wyniki w biurach poradnictwa zawodowego.
3. Ośrodki poradnictwa zawodowego winny sporządzać i trzymać na widoku wykazy statystyczne, na podstawie których możnaby zdawać sobie sprawę ze stanu rynku pracy.
4. Należy podjąć wszelkie starania, w tym kierunku, aby uczynić stopniowe przejście między szkołą a zawodem.
5. Kongres stwierdza, że doradca zawodowy najczęściej będzie musiał zrezygnować z pozytywnego poradnictwa, polegającego na oznaczeniu zawodu, który najlepiej odpowiada danej jednostce. W większości wypadków będzie musiał zadowolić się negatywnem poradnictwem, ograniczając się do odradzania młodzieży takich zawodów, którychby z powodu pewnych braków fizycznych czy też psychicznych korzystnie wykonywać nie mogła.

Ponadto Międzynarodowy Kongres szkolnictwa zawodowego w Brukseli, zważywszy,

że o ile samej szkoły powszechnej nie można i nie należy obarczać poradnictwem zawodowem, to ona jedna może materjał do poradnictwa przygotować;

że szkoła powszechna występuje potem jako czynnik koniecznie potrzebny;

że obowiązek ten spada na wszystkie szkoły powszechne: męskie i żeńskie, miejskie i wiejskie;

że szkoła nie zbacza przez to ze swojej normalnej drogi, ale przeciwnie spełnia swe istotne zadanie, przygotowując do życia;

wyraża życzenie:

1. aby urzędownie zwracano uwagę nauczycieli na znaczenie poradnictwa zawodowego, na konieczność ich współpracy;

2. aby dokładne wskazówki, odpowiednia długość okresu nauki szkolnej, inspekcja lekarska, zaprowadzenie książki szkolnej zarazem lekarskiej i psychologicznej, racjonalne wyzyskanie zajęć szkolnych, zwłaszcza ręcznych umożliwiały szkole skuteczne przysposobienie dzieci do rozumnego wyboru zawodu;
3. aby wszyscy nauczyciele, począwszy od szkoły powszechnej byli przygotowani do pełnienia funkcyj współpracowników poradnictwa zawodowego, zwłaszcza aby posiadali dokładne informacje o stanie rynku pracy, tego ważnego czynnika w poradnictwie zawodowem;
4. aby organizacja poradnictwa pozwalała na rzeczywiste skuteczne korzystanie ze współpracy szkoły powszechnej i jej nauczycieli.

W tych warunkach doradca zawodowy powinien być nietylko doradcą, ale i wychowawcą, bo prawdę mówiąc, poradnictwo zawodowe jest rozstrzyganiem konfliktów między dzieckiem a doradcą, między dzieckiem a rodziną, między rodziną a doradcą, między rodziną a nauczycielem i t. d.

Międzynarodowy kongres szkolnictwa technicznego, który się odbył w Barcelonie w dniach 17—19 maja 1934 całkowicie potwierdził powyższe wnioski, czemu dał wyraz w swych rezolucjach uchwalonych odnośnie do:

1) poradnictwa zawodowego,
2) nauki zawodu przez termin,
3) przepisów, normujących sprawę nauki zawodowej.

Problemem poradnictwa zawodowego w poszczególnych państwach żywo interesuje się Międzynarodowe Biuro szkolnictwa technicznego, którego siedziba znajduje się w Paryżu.

Jeżeli chodzi o teren rzemieślniczy w Polsce, to można powiedzieć, że wszystko, ale literalnie wszystko, pozostaje do zrobienia w zakresie poradnictwa zawodowego. O innych odcinkach gospodarczych, bez najmniejszej obawy, można to samo orzec. Wprawdzie istniejące instytuty Przemysłowo Rzemieślnicze lub rzemieślnicze i psychotechniczne uwzględniają w programie prac poradnictwo zawodowe, lecz czynią to w sposób przedewszystkiem niewystarczający, a co gorsze, nie stosują metod prac, ustalonych przez teorję i praktykę.

Reforma szkolnictwa zawodowego w Polsce nie spełni całkowicie swego zadania, jeżeli nie będzie postępować jednocześnie z rozwiązaniem zagadnienia poradnictwa zawodowego. Problemy powyższe nabierają szczególnego znaczenia ze względu na przyrost ludności.

Według obliczeń statystycznych mamy osób w wieku od 10—14 lat 3.544.332 czyli 13% ogółu ludności, osób zaś w wieku

15—19 lat — 3.139.734 czyli 12,2% ogółu ludności. Nie należy zapominać przytem, że około 90% młodzieży po ukończeniu szkoły powszechnej, względnie po wypełnieniu obowiązku szkolnego, wstępuje do nauki zawodowej lub idzie do pracy zawodowej.

Zadaniem instytutów poradnictwa zawodowego jest skierować tę młodzież na właściwe stanowiska. Praca ta będzie niełatwa, gdyż sieć poradni zawodowych jest niedostatecznie rozwinięta, a ponadto niema współpracy zorganizowanej między poszczególnymi instytutami przemysłowo-rzemieślniczymi, rzemieślniczemi i psychotechnicznemi. Należy przypuszczać, że niema między niemi ustalonego punktu widzenia co do metod badania — metod prac i środków w zakresie poradnictwa zawodowego.

Jako przykład przytoczę ze sprawozdania z działalności Towarzystwa: Patronat nad Polską Młodzieżą Rzemieślniczą i Przemysłową w Warszawie pogląd kierowników tej instytucji na rolę psychotechniki: „Pragniemy jeszcze raz podkreślić, że ze względu na to, że psychotechnika usiłuje rozwiązać zagadnienia:

1) jak dobrać do określonego zawodu najodpowiedniejszego człowieka, oraz
2) jak danemu człowiekowi wskazać najodpowiedniejszy mu zawód,

przeto, rozpatrując te zagadnienia ze stanowiska odpowiedniości psychofizycznej człowieka, rzeczą wagi pierwszorzędnej jest:

1) poznać wszechstronnie zawody,
2) zweryfikować i ustalić próby przydatności i
3) ustalić metodę ogólnej oceny wyników badań psychotechnicznych*)".

Tak obszernego zadania sama psychotechnika nie spełni. To zadanie zdołają spełnić odpowiednio zorganizowane instytuty poradnictwa zawodowego, w których pracach instytuty psychotechniczne wchodzą tylko jako jeden z wielu czynników.

Zagadnienie poradnictwa zawodowego zawiera właściwie dwa różne zagadnienia:

1) właściwe poradnictwo zawodowe, t. j. wybór zawodu dla jednostki,
2) selekcja zawodowa, t. j. wybór jednostki dla zawodu.

Pierwsze zagadnienie jest problemem indywidualnym i rodzinnym, drugie — problemem interesów przemysłu, handlu i t. d.

*) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa — Patronat nad Polską Młodzieżą Rzemieślniczą i Przemysłową za rok kalendarzowy 1933, strona 64

Bez racjonalnej organizacji i określonego planu zgóry sprawa poradnictwa zawodowego nie będzie rozstrzygnięta we właściwej płaszczyźnie zgodnie z potrzebami życia społecznego i gospodarczego Państwa.

PODSTAWY FINANSOWE SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

W wyniku prac Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nad realizacją ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa będzie zorganizowany szereg szkół zawodowych typu zasadniczego, stopnia: niższego, gimnazjalnego i licealnego, jak również sieć szkół zawodowych dokształcających zostanie znaczniej rozbudowana. Rozbudowa takiej sieci szkół zawodowych wymaga oczywiście odpowiednich środków finansowych. Podstawy finansowe szkolnictwa zawodowego w Polsce są niewystarczające. Państwo polskie wstawia do budżetu na rzecz szkolnictwa zawodowego każdego roku pewne sumy, naprzykład w roku budżetowym 1934/35 suma ta wynosiła 14.045.430 zł. Art. 120 ustawy o podatku przemysłowym z dn. 15 lipca 1925 r. stwarza też znaczniejsze źródła dla zaspokojenia potrzeb szkolnictwa zawodowego. Fundusze z tego tytułu wynoszą 5.800.000 zł.

W dobie obecnej, gdy dochody z obu tych źródeł siłą rzeczy maleją, zarówno sieć szkolnictwa zawodowego, jak i sieć szkolnictwa zawodowego dokształcającego nie mogą być rozbudowane, ale wręcz przeciwnie, jak zresztą praktyka wskazuje, sieć np. szkół zawodowych dokształcających stale się kurczy. Wytwarza się sytuacja nienormalna, gdyż ilość szkół zawodowych dokształcających nie powiększa się lecz raczej maleje, a ilość kandydatów do szkół wzrasta. Środki przeznaczone na szkolnictwo zawodowe w Polsce są niewystarczające, a charakter źródeł dochodu jest niestały i nietrwały, gdyż w chwili kryzysu gospodarczego dochody zarówno z dodatku do świadectw przemysłowych jak i z sum wstawionych do budżetu Państwa zawsze będą małały. Dlatego też nasuwa się konieczność reorganizacji podstaw finansowych szkolnictwa zawodowego w Polsce. Dla przykładu pragnę omówić podstawy finansowe szkolnictwa zawodowego w niektórych państwach Europy.

Ustrój szkolnictwa zawodowego w Szwajcarji jest tem ciekawszy dla nas, że prace nad realizacją ustawy federalnej o kształceniu zawodowem z dn. 26 czerwca 1930 r. obecnie się odbywają w sposób podobny jak i u nas, to jest przy współudziale czynników gospodarczych i społecznych.

W swej książce p. t. „Porównawcze ustawodawstwo rzemieślnicze" tom 1, ustrój rzemiosła w Szwajcarji, omawiam postanowienia ustawowe, normujące kształcenie zawodowe.

Art. 50 i 51 ustawy federalnej reguluje subwencje federalne na rzecz szkolnictwa zawodowego. Konfederacja popiera kształcenie zawodowe przez udzielenie subwencji:

1. zakładom i kursom państwowym lub użyteczności publicznej, które przyczyniają się do kształcenia zawodowego, przewidzianego niniejszą ustawą równie i kursom przygotowawczym, kursom uzupełniającym, kursom mistrzowskim i innym wyższym kursom zawodowym;
2. kursom, przeznaczonym dla personelu nauczycielskiego tych zakładów i kursów, jak również i kursom naukowym, przeznaczonym dla ekspertów egzaminacyjnych;
3. egzaminom, urządzanym stosownie do przepisów legalnych;
4. w pewnych specjalnych wypadkach, dotyczących innych zarządzeń, poczynionych w interesie kształcenia zawodowego np. zwrot kosztów podróży i utrzymania, przyznanych uczniom kursów zawodowych, dających uczestnikom wykształcenie, jakiego nie mogliby zdobyć innym sposobem, stypendja przyznane obywatelom szwajcarskim, odbywającym naukę w zawodach, w których jest brak uczniów i uczestnikom kursów, uzupełniających wykształcenie zawodowe;
5. instytucjom o kierunku zawodowym.

Rada Federalna określa wysokość subwencji w granicach następujących:

1. subwenje przyznane zakładom kształcenia zawodowego i kursom nie mogą przekroczyć połowy wydatków, potrzebnych na pensje i całe urządzenie niezbędne do nauczania; specjalnie popierane będą kursy, odnoszące się do zawodów, w których jest brak uczniów;
2. subwencje przyznane na cele kształcenia personelu nauczycielskiego i jego wydoskonalenia, jak również na kursy przeznaczone dla kształcenia ekspertów egzaminacyjnych mogą równać się całkowitej wysokości wydatków niepokrytych z innych źródeł;
3. subwencje przyznane na egzaminy, mogą wynosić połowę wydatków przeznaczonych na te egzaminy;
4. subwencje na zwrot kosztów podróży i utrzymania i na stypendja, przyznane uczniom, nie mogą przekroczyć ⅓ tych stypendjów i wydatków;
5. subwencje dla instytucyj poradnictwa zawodowego, mogą wynosić ⅓ wydatków niepokrytych z pobieranych opłat i z dochodów eksploatacyjnych;

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o kształceniu zawodowem ogłoszone w dn. 23 grudnia 1932 r. ustaliło termin wejścia w życie ustawy z dn. 30 czerwca 1930 r. na 1-go stycznia 1933 r. Rozporządzenie to precyzuje, kto ma prawo do subwencji.

W myśl art. 50 tego rozporządzenia uważa się za zakłady naukowe i kursy, mogące ubiegać się o subwencję:

1. szkoły zawodowe dokształcające: udzielają one młodzieży nauki obowiązkowej. Kategorja ta obejmuje także specjalne kursy;
2. warsztaty nauki terminatorskiej i szkoły zawodowe w ścisłem tego słowa znaczeniu. Warsztaty te uczą przez cały dzień, przygotowują uczniów do nauki terminatorskiej danego zawodu, lub każą im udzielać nauki terminatorskiej. albo też uzupełniają zdobyte już wykształcenie zawodowe. Za szkoły zawodowe stosownie do tego rozporządzenia uważa się szkoły techniczne i wszelkie inne podobne szkoły, które kształcą w zawodach należących do rzemiosła, przemysłu, transportu, komunikacji, handlu i podobnych gałęzi z zakresu działalności ekonomicznej;
3. kursy dokształcające: kursy te przeznaczone są dla osób, które posiadają już wykształcenie zawodowe i chcą je uzupełnić;
4. zakłady wyższych kursów handlowych.

O subwencję federalną można ubiegać się tylko pod następującemi warunkami:

1. programy nauki muszą odpowiadać w tych zakładach programom, zatwierdzonym przez Radę Federalną;
2. uczniowie szkół zawodowych dokształcających, szkół zawodowych i warsztatów nauki terminatorskiej, jak również kursów przygotowujących do nauki terminatorskiej, powinni przedtem zadośćuczynić prawnym wymaganiom, dotyczącym obowiązkowej nauki elementarnej;
3. dla uczniów właściwych szkół zawodowych okres nauki elementarnej, obowiązek szkolny powinien trwać przynajmniej 8 lat.

Zgodnie z przepisami wysokość subwencji federalnej ustala się na podstawie wydatków na pensje, ogólny materjał naukowy, na zakupy przedmiotów dla bibljoteki i zbiorów i na tymczasowe wystawy. Jako pensje uważa się nietylko pensje we właściwem tego słowa znaczeniu, ale także świadczenia w naturze oraz świadczenia potrzebne na emerytury, na wpłaty do kas przezorności i na zastępstwa. Konfederacja ponosi także, w braku innych źródeł, koszty organizowanych przez urząd federalny kursów dla osób, uczących w zakładach nauki zawodowej i dla ekspertów egzaminatorów. Co się tyczy kursów organizowanych przez Kantony, stowarzyszenia zawodowe lub stowarzyszenia, mające na celu rozwój wykształcenia zawodowego, to tylko połowa ich kosztów może być pokryta z subwencji.

Przy udzielaniu subwencyj federalnych zachowana jest zasada, że subwencja federalna nie może przewyższać wysokości zapomóg pieniężnych, przyznanych przez innych subwencjonarjuszów, których moglibyśmy nazwać w Polsce koncesjonarjuszami szkół zawodowych dokształcających (kantony, gminy, stowarzyszenia, fundacje, osoby prywatne i t. p).

Takie są normy finansowania przez konfederację szkół i kursów zawodowych.

Jeżeli przejdziemy teraz do Francji, to sprawa ta jeszcze pomyślniej, mojem zdaniem, została rozstrzygnięta. Normuje ją art. 25 ustawy skarbowej z 1925 r. Każda osoba lub towarzystwo, wykonujące zawód przemysłowy albo handlowy, lub zajmujący się eksploatacją kopalni, albo też posiadające koncesje na jakąś instytucję użyteczności publicznej, są obowiązane do płacenia podatku zwanego taksą terminatorską (taksą nauki zawodowej); dochód z tego podatku, wpisany do budżetu państwowego, przyczyni się do pokrycia wydatków na podniesienie szkolnictwa zawodowego i praktycznego kształcenia zawodowego, jak również wydatków na laboratorja naukowe.

Dochód z tego podatku przeznacza się na rozszerzenie szkół rzemieślniczych, praktycznych szkół handlowych i przemysłowych, państwowych szkół zawodowych, kursów zawodowych lub wszelkich innych instytucyj, mających na celu udoskonalenie nauki terminatorskiej lub przygotowanie młodzieży do zawodu handlowego lub przemysłowego, jak również na rozwój i pracę laboratorjów nauk ścisłych i praktycznych. Wyżej wspomniane wydatki obejmują także stypendja dla terminatorów i nagrody przyznawane drobnym pracodawcom, uczącym terminatorów (warsztaty małe i średnie).

Podatek nauki terminatorskiej ustala się corocznie w ustawie finansowej, biorąc za podstawę ogólną kwotę wszelkich pensyj, płac, wynagrodzeń, wypłaconych w poprzednim roku przez kierownika przedsiębiorstwa.

Nie uważa się za kierownika przedsiębiorstwa, w znaczeniu niniejszego artykułu, i nie obciąża się powyższym podatkiem osób, wymienionych w art. 10 ustawy z dn. 30 czerwca 1923 r. (zmienionym dnia 21 marca 1928 r.), które nie podlegają podatkowi od dochodów przemysłowych i handlowych, jak również osób, które na wypłatę pensyj i płac nie wydają rocznie więcej niż 10.000 fr. gotówką.

Częściowe lub całkowite zwolnienie od podatków mogą uzyskać niektóre osoby ze względu na zarządzenia, jakie poczyniły w celu popierania szkolnictwa zawodowego i nauki terminatorskiej, bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem Izb handlowych, lub wszelkich stowarzyszeń, przeznaczających na ten cel

część swoich dochodów. Komitety departamentalne szkolnictwa zawodowego mają prawo przyznawać powyższe ulgi. Co się tyczy osób, wykonujących swój zawód w kilku departamentach, przyznanie tych ulg należy do komitetu departamtntalnego, znajdującego się w miejscowości, w której jest siedziba społeczna przedsiębiorstwa. Do ulg w danym wypadku należy zaliczyć:

1. Koszty zorganizowania zawodowych i technicznych kursów różnych stopni;
2. wynagrodzenie techników, którym z wyłączeniem wszelkiej innej pracy powierza się kształcenie praktyczne i teoretyczne terminatorów pojedyńczo i grupami, z tem jednak zastrzeżeniem, że jednemu technikowi oddaje się na naukę najwyżej 10 terminatorów;
3. wynagrodzenie wypłacane terminatorom:
   a) przez pierwszych 10 miesięcy nauki zawodowej prowadzonej metodycznie;
   b) za godziny obecności na kursach zawodowych;
4. subwencje dla szkół, stypendjów i nagród naukowych;
5. koszty poniesione na urządzenia, uzupełniające szkolnictwo zawodowe i naukę terminatorską.

Wydatki na urządzenia i szkoły podlegać będą kontroli inspekcji szkolnictwa zawodowego i komitetów departamentalnych. Podatek za cały rok należy wpłacać dnia 1 stycznia. Przepisy postępowania w razie reklamacji i wyrokowania są takie same jak przy podatkach bezpośrednich. Komitety departamentalne szkolnictwa zawodowego robią corocznie wykazy podatkowe na podstawie informacyj, dostarczonych im przez kierowników przedsiębiorstw. Administracja podatków bezpośrednich układa listę podatników. Jeżeli te deklaracje są uznane za niedokładne, kierownicy przedsiębiorstw muszą, oprócz należnych podatków, opłacić podwójny podatek od pozycji opuszczonej. Jeżeli kierownik przedsiębiorstwa nie złoży żadnej deklaracji, będzie opodatkowany z urzędu i nie będzie mógł korzystać z żadnej ulgi. Dla rozpatrzenia ulg podatkowych komitet departamentalny szkolnictwa zawodowego zasięgnie na żądanie przedstawicieli należycie do tego uprawnionych odpowiedniej opinji. Od wszystkich tych decyzyj można założyć apelację do stałej komisji Najwyższej Rady Szkolnictwa Zawodowego, która to komisja rozstrzyga w ostatniej instancji.

W zastosowaniu ustawy z dn. 13 lipca 1925 r., za uczniów uważa się chłopców, młode kobiety i dziewczęta bez różnicy narodowości poniżej 18 lat, zatrudnionych w handlu lub przemyśle dla zdobycia metodycznego i zupełnego wykształcenia zawodowego i posiadających umowę o naukę zawodową, zawartą na piśmie.

Rozporządzenie z dnia 9 stycznia 1926 r. precyzuje warunki, na jakich będą udzielane ulgi.

Poza wskazaniem w podaniu o ulgi liczby robotników zatrudnionych powyżej 18 lat i młodocianych poniżej 18 lat, naukodawca wskaże, jeżeli zajdzie potrzeba, warunki w których zapewnia swemu personelowi naukę zawodową i organizuje dla niego szkolnictwo zawodowe z wyszczególnieniem wydatków, które ponosi z tego powodu, a które należą do jednej z następujących kategoryj:

a) koszty założenia i prowadzenia zawodowych i technicznych kursów różnych stopni, jeżeli kursy te uznane zostały za dostateczne po zasięgnięciu opinji miejscowej komisji zawodowej w warunkach przewidzianych ustawą z dnia 25 lipca 1919 r., lub po zasięgnięciu opinji inspekcji szkolnictwa technicznego. Do kosztów założenia zalicza się tylko koszty, poniesione po ogłoszeniu ustawy skarbowej z dn. 13 lipca 1925 r.;

b) wynagrodzenia techników, którzy z wyłączeniem wszelkiej innej pracy, obowiązani są kształcić terminatorów pojedyńczo, lub grupami, przyczem jednemu technikowi powierza się najwyżej 10 terminatorów;

c) wynagrodzenia, wypłacane uczniom przez pierwszych 10 miesięcy nauki zawodowej, jeżeli podczas całego okresu tejże nauki muszą wypełnić całkowity program metodycznej nauki zawodowej, oraz wynagrodzenia wypłacane za godziny obecności na kursach zawodowych, kontrolowane za pomocą książeczek, przewidzianych art. 45 ustawy z dn. 25 lipca 1919 r.;

d) subwencje w gotówce lub naturze, dla technicznych szkół publicznych lub uznanych przez państwo, albo dla szkół, których poziom nauki generalna inspekcja szkolnictwa zawodowego uzna za dostateczny po zasięgnięciu, jeżeli zajdzie potrzeba, opinji publicznej administracji specjalnie w tem zainteresowanej, stypendja i zapomogi na studja w powyższych szkołach z nazwiskami i adresami beneficjantów, jak również z wszelkiemi informacjami co do zużytkowania tych sum;

e) udział w kosztach, poniesionych na urządzenia uzupełniające szkolnictwo zawodowe i naukę terminatorską; rodzaj tychże urządzeń i wszelkie potrzebne co do tego informacje;

f) subwencje przeznaczone na cele rozwoju i pracy laboratorjów nauk teoretycznych i praktycznych;

g) wysokość subwencyj, zapomóg, składek, dodatków do podatku od patentu, lub innych specjalnych składek

wpłacanych do kasy Zrzeszeń Zawodowych albo też Izb handlowych, jak również wszelkiej osoby prawnej lub osoby prawa publicznego, tytułem udziału w wydatkach na naukę terminatorską, lub szkolnictwo zawodowe, objętych w wyszczególnieniu, które zawarte jest w poprzednim paragrafie.

Strona finansowa szkolnictwa zawodowego w obu tych państwach jest właściwiej rozstrzygnięta niż w Polsce. — Reforma podstaw finansowych szkolnictwa zawodowego w Polsce powinna być przeprowadzona w duchu ustaw i rozporządzeń, normujących tę sprawę we Francji.

PRZEPISY O ORGANIZACJI SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

Mówimy o szkołach zawodowych typu zasadniczego, albowiem, zgodnie z przepisami przejściowemi, zasady ustrojowe dla szkół zawodowych dokształcających we wszystkich działach szkolnictwa zawodowego, oraz przepisy dla szkół mistrzów i nadzorców, w dziale szkolnictwa przemysłowego będą objęte oddzielnemi rozporządzeniami wykonawczemi. Rozporządzenie z dnia 21. XI. 1933, omawiane przez nas, nie przewiduje ani terminu tworzenia różnych typów szkół dla poszczególnych przemysłów, ani ilości szkół danego rodzaju i stopnia. W uzasadnieniu do projektu rozporządzenia zaznaczone jest, że „Szkoły będą tworzone w miarę powstawania wszystkich niezbędnych warunków, ilość zaś ich będzie ściśle dostosowywana do istotnych potrzeb gospodarczych". Przekształcenie, względnie likwidacja istniejących szkół zawodowych będzie przeprowadzona stopniowo w drodze zarządzeń indywidualnych Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W rozporządzeniu o organizacji szkolnictwa zawodowego przewiduje się szkoły zawodowe typu zasadniczego stopnia niższego dla następujących podgrup: mechanicznej, stolarskiej, kołodziejskiej, obuwniczej, krawieckiej i krawiecko-bieliźniarskiej. W uzasadnieniu do projektu rozporządzenia powtarza się tekst ustawy, opiewający, że niższe szkoły przemysłowe mają charakter wybitnie praktyczny, i „że nauczanie ich opiera się przedewszystkiem na warsztacie szkolnym, wiadomości teoretyczno-zawodowe i ogólne są podawane uczniom o tyle, o ile wynikają z istotnych potrzeb zawodu, oraz wyjaśniają pracę w warsztacie. Wszystkie szkoły niższe kształcą kandydatów na przyszłych rzemieślników wykwalifikowanych przedewszystkiem dla mniejszych zakładów pracy w tych zawodach, które potrzebują pra-

cowników bez specjalnie szerokiego teoretyczno-zawodowego i ogólnego wykształcenia i rozwoju umysłowego. Szkoły te w wielu wypadkach zastąpią termin u majstra i dokształcenie zawodowe, co jest szczególnie ważne w tych ośrodkach, gdzie szkoły dokształcające nie istnieją ze względu na małą ilość terminatorów, bądź też gdzie z uwagi na trudność tworzenia szkół dokształcających fachowych, dokształcanie odbywa się dla różnych zawodów łącznie, wreszcie gdzie warsztaty pracy nie stoją na właściwym poziomie zawodowym.....". W dalszym ciągu w tymże uzasadnieniu do projektu mówi się, że ośrodkiem nauczania, czyli centralnym punktem, około którego koncentruje się nauczanie, jest warsztat rzemieślniczy danego zawodu. W podstawie programowej na plan I-szy wysuwają się praktyczne zajęcia warsztatowe, uzupełnione w najniezbędniejszym zakresie wiadomościami teoretycznemi. Przy wszystkich tych szkołach będą istniały, zorganizowane dla celu praktycznego szkolenia uczniów, szkolne warsztaty wytwórcze, gdyż tylko w warsztacie, posiadającym charakter wytwórczy, może się odbywać celowe nauczanie.

Z powyższych uwag wynika zupełnie jasno, że szkoły zawodowe stopnia niższego będą powołane do kształcenia praktycznego młodzieży, którą to rolę dziś spełniają warsztaty rzemieślnicze łącznie ze szkołą dokształcającą zawodową. Ażeby nauka w szkole odbywała się „celowo", przy szkołach będą zorganizowane warsztaty wytwórcze. Na początku prac Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej zwróciliśmy uwagę w „Rzemiośle" Nr. 8 na niebezpieczeństwo, jakie grozi warsztatom rzemieślniczym ze strony warsztatów szkolnych w razie rozbudowania sieci szkół zawodowych stopnia niższego i nieuregulowania sprzedaży wyrobów warsztatów szkolnych. Była Rada Izb Rzemieślniczych w memorjałach swych skierowanych do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, opierając się na opinji Izb Rzemieślniczych i rzeczoznawców, zasiadających w Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej z ramienia b. Rady Izb Rzemieślniczych, ustosunkowała się negatywnie do projektu szkół zawodowych stopnia niższego. Ministerstwo W. R. i O. P. czyni aluzję do negatywnego stanowiska Rady Izb Rzemieślniczych, mówiąc w uzasadnieniu do projektu rozporządzenia: „Szkoły niższe w czasie Obrad Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej spotkały się z krytyką ze strony rzemiosła, przyczem zasadniczym motywem tej krytyki było, że szkoły niższe mogą

być w zupełności zastąpione przez warsztat rzemieślniczy i dokształcanie zawodowe. Stanowisko rzemiosła nie może być jednak przyjęte z punktu widzenia ogólnego i z punktu widzenia szkolnictwa zawodowego. Niższa szkoła zawodowa zapewnia przygotowanie zawodowe, pewniejsze i lepsze niż to może dać znaczna część drobnych warsztatów rzemieślniczych, szczególnie na prowincji. Poziom tych szkół podnosi się stale, a po przeprowadzeniu reformy nauczania osiągnie należytą wysokość. Niższe szkoły zawodowe potrzebne są wszędzie tam, gdzie tworzenie szkół dokształcających fachowych będzie niemożliwe. Są one celowe w tych zawodach, które, dając duże szanse zatrudnienia, jednocześnie potrzebują ludzi z takiem przygotowaniem, jakie może i musi dać niższa szkoła".

Widać z tekstu przytoczonego, że niższe szkoły zawodowe będą organizowane na Kresach Wschodnich, to jest tam, gdzie warsztat rzemieślniczy może nie całkowicie stoi na wysokości zadania pod względem konieczności wszechstronnego wykształcenia zawodowego wstępującej młodzieży do terminu. Tak sprawa była przedstawiona przynajmniej przez przedstawicieli Ministerstwa W. R. i O. P. na posiedzeniu Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej.

Szkoły niższe powinny być tworzone tylko w wypadku, gdy warsztat rzemieślniczy łącznie ze szkołą dokształcającą zawodową nie będzie w możności wyszkolić zawodowo terminatora. Na tak postawioną tezę rzemiosło może się zgodzić, i dało temu wyraz przez swych przedstawicieli zasiadających w Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej, podkreślając jednocześnie swój naczelny postulat: gdy szkoła zawodowa w danej miejscowości rolę swą spełni, przyczyniając się do podniesienia zawodowego danego przemysłu rzemieślniczego, z tą chwilą szkoła ta powinna być zamknięta, zlikwidowana. Postulat ten rzemiosło sformułowało po długim namyśle i po kilkoletniem doświadczeniu na gruncie rzeczywistości polskiej.

Przed omówieniem form szkolenia w poszczególnych rzemiosłach i drobnych przemysłach, które reforma szkolnictwa zawodowego uwzględnia w pierwszym rzędzie, nie od rzeczy będzie poinformowanie czytelników o stanie szkół i kursów zawodowych rzemieślniczych.

Poniższe zestawienie jest obliczone na podstawie spisu szkół, wydanego przez Ministerstwo W. R. i O. P.:

Stan szkół i kursów zawodowo-rzemieślniczych w R. P. na dzień 1 grudnia 1930 r. z uwzględnieniem zawodów i liczby uczniów.

Zawody	Ilość szkół i kursów zawodowych	Ilość wydziałów	Ilość uczniów
Ogółem	344	461	21.716
Ślusarstwo		61	6.375
Krawiectwo		213	8.666
Stolarstwo		63	1.851
Koszykarstwo		5	85
Cholewkarstwo		5	183
Kowalstwo		5	106
Introligatorstwo		9	178
Rymarstwo		2	25
Kapelusznictwo		9	130
Kołodziejstwo		4	62
Fryzjerstwo		5	124
Budowa instrumentów muzycznych		2	48
Rzemiosła budowlane		15	865
Rzeźbiarstwo		6	153
Różne zawody		14	1.202
Tokarstwo w drzewie		1	13
Tokarstwo w metalu		2	72
Ciesielstwo		5	106
Czapnictwo		4	89
Rzemiosła metalowe		8	698
Jubilerstwo		2	27
Fotografowanie		32	200
Szewstwo		10	172
Malarstwo		4	111
Tapicerstwo		1	21
Zegarmistrzowstwo		1	9
Murarstwo		2	145

FORMY SZKOLENIA W POSZCZEGÓLNYCH RZEMIOSŁACH.

Formy szkolenia, o których mowa, były przedmiotem długiej dyskusji w Państwowej Komisji Oświatowo-Zawodowej, działającej przy Ministerstwie W. R. i O. P. z udziałem przedstawicieli rzemiosł. Należy podkreślić, że przedstawiciele wszystkich rzemiosił mieli możność wypowiedzenia się co do formy szkolenia pracowników w zainteresowanych rzemiosłach. Również należy podkreślić, że wszystkie postulaty, zgłoszone przez przedstawicieli, rzeczoznawców rzemiosła w Państwowej Komisji Oświatowo-Zawodowej, jak i dezyderaty i poprawki, zgłoszone przez byłą Radę Izb Rzemieślniczych Rzeplitei Polski, zostały uwzględnione przez Min. W. R. i O. P. z wyjątkiem jednego postulatu rzemiosła, odnoszącego się do szkoły zawodowej typu zasadniczego, stopnia niższego, ale i w ostatnim wypadku Samorząd rzemieślniczy uznał za celowe organizowanie szkół zawodowych typu zasadniczego, stopnia niższego na Kresach Wschodnich, częściowo w województwach centralnych, to jest tam, gdzie warsztaty rzemieślnicze stoją na niskim poziomie i nie mogą zapewnić młodzieży rzemieślniczej łącznie z szkołami dokształcającemi wyszkolenia zawodowego. Po tym krótkim wstępie przystępuję do omówienia szkół i kursów zawodowych, które mogą w sposób racjonalny przyczynić się do wytworzenia elity w rzemiośle i do podniesienia zawodowego i technicznego rzemiosła, a szkoły i kursy te są przewidziane przez Min. W. R. i O. P. w rozporządzeniu z dnia 2 listopada 1933 r. o organizacji szkolnictwa zawodowego.

SZKOŁY I KURSY W GRUPIE STOLARSKIEJ.

W stolarstwie przewiduje się następujące szkoły typu zasadniczego i kursy stolarskie: szkoły stolarskie stopnia niższego, szkoły stopnia gimnazjalnego, kursy projektowania sprzętu, kursy z zakresu rzeźby w drzewie, kursy z zakresu przemysłu stolarskiego.

Szkoły stopnia niższego, które w praktyce nazywać się będą szkołami stolarskiemi, mają na celu praktyczne szkolenie pracowników, którzyby byli usprawnieni w wykonywaniu robót stolarskich w przemyśle stolarskim. Nauka w tych szkołach trwa 3 lata. Do tej szkoły przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 4 klasy szkoły powszechnej. Program w tych szkołach przystosuje się do potrzeb i warunków regjonalnych. Przy tych szkołach są organizowane oczywiście warsztaty szkolne, które będą ośrodkiem nauczania. Kandydaci do tej szkoły muszą mieć ukończone conajmniej 14 lat, a nie przekroczą lat 17.

Szkoły stopnia gimnazjalnego. Szkoły te noszą nazwę Gimnazja Stolarskie. Zadaniem gimnazyj stolarskich jest kształcenie dla przemysłu stolarskiego jednostek, któreby były usprawnione w wykonywaniu robót stolarskich oraz posiadałyby odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych. Nauka w gimnazjach trwa 4 lata, szkoła nie przeprowadza specjalizacji, przy gimnazjach istnieją warsztaty wytwórcze szkolne, do gimnazjów przyjmuje się kandydatów, którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej, lub uznane za równoznaczne, którzy ukończyli 14 lat, a nie przekroczyli 17 i posiadają odpowiedni rozwój

fizyczny oraz złożą egzamin wstępny w zakresie 6 klas szkoły powszechnej.

Kursy projektowania sprzętu. Kursy przewiduje się dla czeladników stolarskich, którzy ukończyli gimnazja stolarskie i 3-letnią praktykę zawodową. Zadaniem tych kursów jest przygotowanie pracowników do samodzielnej pracy w zakresie projektowania urządzeń wnętrz. Zasada organizowania tych kursów oraz czas trwania będzie przystosowany do potrzeb stolarstwa.

Kursy z zakresu rzeźby w drzewie. Kursy te przewiduje się dla niektórych osób, pragnących się specjalizować w tym dziale pracy. Zasada, jak również czas trwania tych kursów będą zastosowane do potrzeb przemysłu drzewnego.

Kursy z zakresu przemysłu stolarskiego. Kursy te organizuje się dla osób, specjalizujących się w pewnym dziale przemysłu stolarskiego.

Szkoły i kursy kołodziejskie. W kołodziejstwie przewiduje się szkoły kołodziejskie stopnia niższego i kursy z zakresu kołodziejstwa.

Szkoły kołodziejskie stopnia niższego. W kołodziejstwie będą organizowane szkoły kołodziejskie stopnia niższego. Szkoły te mają za zadanie praktyczne kształcenie pracowników do wykonywania samodzielnych robót kołodziejskich w przemyśle kołodziejskim. Szkoły kołodziejskie są 3-letnie, w których program będzie przystosowany do potrzeb i warunków regjonalnych. Przy szkołach tych istnieją warsztaty szkolne wytwórcze, które są ośrodkiem nauczania. Do tych szkół przyjmuje się kandydatów, którzy ukończyli naukę w zakresie 4 klas szkoły powszechnej, ukończyli 14 lat, a nie przekroczyli 17 lat w danym roku kalendarzowym.

Kursy z zakresu kołodziejstwa. Kursy kołodziejskie przewiduje się dla pracowników, pragnących specjalizować się w tym zawodzie. Zasada organizacji tych kursów jak również czas trwania będą dostosowane do potrzeb kołodziejstwa i przemysłu karoseryjnego.

Kursy bednarskie przewiduje się jedynie dla osób, specjalizujących się w tym zawodzie.

Kursy koszykarskie. Dla koszykarstwa przewiduje się również organizowanie tylko kursów i program będzie dostosowany do potrzeb koszykarstwa.

SZKOŁY BUDOWLANE.

Z działu szkół budownictwa rzemiosło interesują jedynie szkoły i kursy budowy naziemnej.

Szkoły budownictwa naziemnego. Zadaniem tych szkół jest kształcenie pracowników, którzyby obok praktyki mieli wykształcenie teoretyczno-zawodowe i ogólne, oraz byli przygotowani do pracy organizacyjnej przy budowie i wykonywaniu czynności konstruktorskich. Szkoły te są 3 letnie, w szkołach tych nie przeprowadza się specjalizacji, ośrodkiem nauczania jest praktyka przy budowie. Nauka szkolna w pierwszym i drugim roku trwa 11 miesięcy, z których przeznacza się w klasie pierwszej dwa miesiące, a w klasie drugiej 3 miesiące na organizowanie praktyki na budowie. Trzeci rok szkolny trwa 10 miesięcy. Do szkoły przyjmuje się kandydatów, którzy ukończyli gimnazjum szkoły ogólnokształcącej lub inną szkołę, uznaną za równoznaczną i odbyli 2 miesięczną praktykę na budowie i ukończyli w danym roku kalendarzowym 16, a nie przekroczyli 20 lat życia.

Kursy z zakresu budownictwa naziemnego. Kursy te będą organizowane dla osób, pragnących się specjalizować w pewnych działach budownictwa.

Szkoły i kursy budowy dróg. Liceum drogowe. W budownictwie drogowem będą organizowane licea drogowe. Zadaniem tych liceów będzie kształcenie pracowników, którzyby posiadali przygotowanie zawodowe i głębszy zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólne i będą zdolni do pracy organizacyjnej przy prowadzeniu robót związanych z budową oraz do wykonywania czynności konstrukcyjnych w tej dziedzinie. Licea są 3 letnie. Ośrodkiem nauczania jest budowa dróg, utrzymanie dróg lądowych i kolejowych. Do liceów przyjmuje się kandydatów, którzy ukończyli szkołę ogólno-kształcącą i odbyli praktykę 2 miesięczną, zorganizowaną w dziedzinie budowy dróg, ukończyli 16, a nie przekroczyli 20 lat życia.

Kursy z zakresu budowy dróg. Dla pracowników w budownictwie drogowem przewiduje się również kursy. Kursy te mają na celu ułatwienie specjalizowania się pracowników w zakresie budownictwa drogowego.

SZKOŁY PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO.

W przemyśle spożywczym przewiduje się kursy piekarskie, cukiernicze, oraz kursy z zakresu przemysłu mięsnego.

Kursy piekarskie. Dla rzemiosła piekarskiego organizowane będą tylko kursy piekarskie, kursy piekarstwa mechanicznego i kursy specjalne z zakresu piekarstwa. Zadaniem kursów piekarskich mechanicznych jest przygotowanie pracowników, posiadających praktykę piekarską, i wyszkolenie do pracy przy organizowaniu produkcji w piekarniach mechanicznych. Zasada organizowania i czas trwania kursów piekarskich mechanicznych, jak również kursy specjalne z zakresu piekarstwa. będą zastosowane do potrzeb przemysłu piekarskiego.

Kursy cukiernicze. W cukiernictwie przewiduje się obok kursów cukierniczych fabrycznych kursy specjalne z zakresu cukiernictwa. Kursy cukiernicze podobnie jak i piekarskie będą przystosowane do potrzeb przemysłu cukierniczego.

Kursy mistrzów wędliniarskich. W wędliniarstwie przewiduje się kursy mistrzów. Zadaniem kursów mistrzowskich wędliniarskich jest kształcenie pracowników do pracy w warsztatach wędliniarskich. Kursy wędliniarskie są 3 letnie. Ilość godzin nauki jest tak ograniczona, że uczenie umożliwi jednocześnie pracę zarobkową. Przy kursach mistrzowskich wędliniarskich istnieją warsztaty szkolne wytwórcze, które są ośrodkiem nauczania. Na kursy mistrzowskie wędliniarskie przyjmuje się kandydatów, którzy przedstawią świadectwo, złożą egzamin, odbyli praktykę 3 letnią czeladniczą, złożą egzamin wstępny w zakresie 6 klas szkoły powszechnej z przedmiotów określonych przez Min. W. R. i O. P.

SZKOŁY ODZIEŻOWE.

Szkoły i kursy obuwnicze. W cholewkarstwie i szewstwie przewiduje się szkoły obuwnicze stopnia niższego i kursy z zakresu obuwnictwa.

Szkoły obuwnicze stopnia niższego. Szkoły obuwnicze mają kształcić praktycznie pracowników, którzyby byli usprawnieni w wykonywaniu obuwia. Nauka w tych szkołach trwa 3 lata. Szkoły te nie przeprowadzają specjalizacji, program tej szkoły uwzględnia zarówno cholewkarstwo jak i szewstwo. Przy szkołach istnieją warsztaty szkolne wytwórcze, które są ośrodkiem nauczania. Do tych szkół przyjmuje się kandydatów, którzy ukończyli szkołę powszechną w zakresie 4 klas, kończą w danym roku kalendarzowym 14 lat, a nie przekroczyli 17 lat.

Kursy z zakresu obuwnictwa. W szewstwie i cholewkarstwie przewiduje się kursy obuwnicze przeznaczone dla osób, specjalizujących się w tych zawodach.

Szkoły krawieckie i kursy. W tym dziale przewiduje się szkoły krawieckie stopnia niższego, szkoły krawieckie bieliźniarskie stopnia niższego, szkoły krawieckie stopnia gimnazjalnego, szkoły krawieckie stopnia licealnego, kursy z zakresu krawiectwa.

Szkoły krawieckie stopnia niższego. Szkoły krawieckie stopnia niższego kształcą pracowników do pracy w warsztatach krawieckich męskich. Szkoły krawieckie są 3 letnie. Szkoły te nie przeprowadzają specjalizacji. Program uwzględnia krawiectwo męskie. Przy szkołach istnieją szkolne warsztaty wytwórcze, które są ośrodkiem nauczania. Do szkół przyjmuje się kandydatów, którzy ukończyli 4 klasy szkoły powszechnej i w danym

roku kalendarzowym kończą conajmniej 13 lat, a nie przekroczyli 17 lat życia.

Szkoły krawieckie bieliźniarskie stopnia niższego. Szkoły krawieckie bieliźniarskie mają za zadanie kształcić pracowników praktycznie, którzyby byli usprawnieni do wykonywania robót z zakresu krawiectwa damskiego i dziecięcego oraz bieliźniarstwa. Szkoły krawieckie bieliźniarskie są 3 letnie. Przy szkołach istnieją szkolne warsztaty wytwórcze dla praktycznego nauczania zawodu krawieckiego. Szkoły te nie przeprowdzają specjalizacji i program w tych szkołach uwzględnia w odpowiednim stopniu krawiectwo damskie, dziecięce oraz bieliźniarstwo. Do szkoły przyjmowani są kandydaci, którzy wykażą się świadectwem ukończenia 4 klas szkoły powszecnej i kończą w danym roku kalendarzowym conajmniej 13, a nie przekroczą 17 lat życia.

Szkoły krawieckie stopnia gimnazjalnego. Gimnazja krawieckie mają za zadanie kształcić dla przemysłu krawieckiego pracowników, którzyby byli usprawnieni do wykonywania robót krawieckich i posiadaliby odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-praktycznych i ogólnych. Gimnazja krawieckie są 4 letnie, przy gimnazjach istnieją warsztaty szkolne wytwórcze dla praktycznego nauczania krawiectwa. Szkoły te nie przeprowadzają specjalizacji, do szkoły przyjmuje się kandydatów, którzy wykażą się świadectwem ukończenia 6 klas szkoły powszechnej i ukończyli w danym roku kalendarzowym 13, a nie przekroczą 17 lat, złożą egzamin z zakresu 6 klas szkoły powszechnej z przedmiotów określonych przez Min. W. R. i O. P.

Szkoły krawieckie stopnia licealnego. Liceum krawieckie ma za zadanie kształcić dla przemysłu krawieckiego do wykonywania robót w zakresie krawiectwa damskiego i dziecinnego pracowników, którzyby byli przygotowani praktycznie oraz posiadali szerszy i głębszy zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych. Licea krawieckie są 3 letnie, nie przeprowadzają specjalizacji, uwzględniają zarówno krawiectwo damskie jak i dziecinne. Przy liceach istnieją warsztaty szkolne wytwórcze dla praktycznego szkolenia. Do liceów przyjmują kandydatów, którzy wykażą się świadectwem ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, lub szkoły uznanej za równoznaczną, kończą w danym roku kalendarzowym 16 lat, a nie przekroczyli 20 lat życia.

Szkoły krawiecko-bieliźniarskie. Szkoły bieliźniarskie mają za zadanie przygotować młodzież do wykonywania podstawowych robót w zakresie krawiectwa damskiego, dziecinnego i bieliźniarstwa. Szkoły te są roczne. Przy szkołach istnieją warsztaty szkolne wytwórcze, które są ośrodkiem nauczania. Do szkoły tej przyjmuje się kandydatów, którzy przedstawią świadectwo ukoń-

czenia 6 klas szkoły powszechnej i nie przekroczą w danym roku kalendarzowym 18 lat życia.

Kursy z zakresu krawiectwa. Kursy te są przeznaczone dla osób, specjalizujących się w tych zawodach. Czas trwania, organizacja tych kursów będą zastosowane do potrzeb krawiectwa. Kursy modniarskie, czapnicze, rękawicznicze, kuśnierskie i kapelusznicze będą organizowane i przeznaczone dla specjalizujących się w tych zawodach rzemieślniczych. Organizacja tych kursów będzie zastosowana do potrzeb wymienionych rzemiosł.

SZKOŁY GALANTERYJNE.

Szkoły galanteryjne obejmują: kursy galanteryjne skórzane i rymarskie, szkoły i kursy introligatorskie, kursy tapicerskie, kursy zabawkarskie.

Kursy galanteryjne skórzane i kursy rymarskie. Przewiduje się organizowanie kursów z zakresu galanterji skórzanej dla osób, pragnących się specjalizować w pewnym dziale galanterji. Będą organizowane również kursy z zakresu rymarstwa, przeznaczane dla czeladników tego zawodu. Kursy te mają na celu rozszerzenie wiadomości zawodowych, praktycznych i teoretycznych. Organizacja tych kursów będzie zastosowana do potrzeb przemysłu galanterji skórzanej i rymarskiej.

Kursy zabawkarskie. Dla projektowania zabawek będą organizowane kursy zabawkarskie. Zadaniem tych kursów jest przygotowanie pracowników do pracy przy projektowaniu zabawek. Organizacja tych kursów przystosowana będzie do potrzeb tego przemysłu.

Szkoły i kursy introligatorskie. W introligatorstwie przewiduje się szkoły i kursy z zakresu introligatorstwa.

Szkoły introligatorskie stopnia gimnazjalnego. Gimnazja introligatorskie ma ją za zadanie kształcić dla przemysłu introligatorskiego pracowników, którzy posiadaliby odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych. W gimnazjach introligatorskich nauka trwa 4 lata. W szkołach tych nie przeprowadza się specjalizacji, przy gimnazjach introligatorskich istnieją szkolne warsztaty wytwórcze, które są ośrodkiem nauczania praktycznego. Do gimnazjów introligatorskich przyjmuje się kandydatów, którzy przedstawią świadectwo ukończenia 6 klas szkoły powszechnej, kończą w danym roku kalendarzowym 14 lat, a nie przekroczą 17 lat życia, złożą egzamin wstępny z zakresu 6 klas szkoły powszechnej.

Kursy z zakresu introligatorstwa. Przewiduje się ponadto kursy dla osób, pragnących się specjalizować w tym zawodzie.

Kursy tapicerskie. Będą organizowane kursy tapicerskie dla osób, pragnących się specjalizować i pogłębiać wiadomości teoretyczno-zawodowe w tapicerstwie.

SZKOLNICTWO POLIGRAFICZNE.

Ze szkolnictwa poligraficznego interesują rzemiosło jedynie: szkoły i kursy fotograficzne oraz kreślarskie i rysunkowe.

Kursy i szkoły fotograficzne. W zawodzie fotograficznym przewiduje się szkoły fotograficzne stopnia niższego licealnego, kursy z zakresu fotografji.

Szkoły fotograficzne stopnia licealnego. Licea fotograficzne mają za zadanie kształcenie pracowników, którzy byliby przygotowani do samodzielnej pracy w przemyśle fotograficznym i posiadali obok znajomości pracy zawodowej szerszy i głębszy zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych. Nauka w tych liceach trwa 2 lata, szkoły te nie przeprowadzają specjalizacji, program uwzględnia wszystkie techniki fotograficzne. Ośrodkiem nauczania jest zakład fotograficzny. Do fotograficznego liceum przyjmują kandydatów, którzy przedstawią świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, kończą w danym roku kalendarzowym 16 lat, a nie przekroczą 20 lat życia.

Kursy z zakresu fotografji. W zawodzie fotograficznym przewiduje się organizowanie kursów dla osób, specjalizujących się w pewnych działach fotograficznych. Organizowanie tych kursów będzie zastosowane do potrzeb zawodu fotograficznego.

Kursy kreślarskie i rysunkowe. Będą organizowane kursy kreślarskie i rysunkowe dla osób, specjalizujących się w tym kierunku.

SZKOŁY WYROBÓW MUZYCZNYCH.

Szkoły wyrobów muzycznych obejmują: kursy strojenia, budowy, korygowania instrumentów muzycznych. Kursy te obejmują: kursy budowy instrumentów lutniczych, dętych, strojenie i korygowanie pianin i fortepianów.

Kursy budowy instrumentów lutniczych. Mają za zadanie przygotować pracowników do sprawowania czynności przy wykonywaniu instrumentów i dać im niezbędny zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych.

Kursy strojenia i korygowania pianin i fortepianów. Zadaniem tych kursów jest wykształcenie pracowników do strojenia i korygowania pianin i fortepianów. Kursy te mają dać ponadto odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych. Organizacja powyższych kursów będzie zastosowana do potrzeb przemysłu instrumentów muzycznych.

SZKOLNICTWO KOSMETYCZNE.

W szkolnictwie kosmetycznem przewiduje się kursy kosmetyczne i fryzjerskie. Kursy te będą organizowane dla osób, pragnących się specjalizować w danym dziale. Zasady organizacji, zadania oraz czas trwania będą zastosowane do potrzeb tych zawodów.

SZKOŁY METALOWE.

W szkolnictwie metalowem są zainteresowane rzemiosła grupy metalowej. W tym dziale przewiduje się szkoły i kursy ogólno-mechaniczne i szkoły i kursy mechaniki drobnej, szkoły i kursy grawerskie i szkoły i kursy jubilersko-złotnicze.

Szkoły i kursy ogólno-mechaniczne. Przewiduje się organizowanie następujących szkół i kursów ogólno-mechanicznych dla przemysłu metalowego: szkoły i kursy ogólno-mechaniczne stopnia niższego, szkoły i kursy stopnia gimnazjalnego i szkoły i kursy stopnia licealnego, kursy z zakresu przemysłu metalowego.

Kursy i szkoły mechaniczne stopnia niższego. Szkoły ogólno-mechaniczne nazywać się będą w praktyce „Szkoły Mechaniczne". Zadaniem tych szkół jest praktyczne kształcenie pracowników, którzyby byli usprawnieni do wykonywania robót ślusarskich i kowalskich w przemyśle metalowym i w innych dziedzinach życia gospodarczego. Szkoły mechaniczne są 3 letnie. Szkoły te nie przeprowadzają specjalizacji, przy szkołach istnieją szkolne warsztaty wytwórcze dla praktycznego szkolenia uczniów. Program wszystkich klas uwzględnia w odpowiednim stopniu zarówno kowalstwo jak i ślusarstwo i obróbkę mechaniczną a głównie tokarstwo. Nauczanie w tych szkołach dostosowane jest do potrzeb i warunków regjonalnych. Do szkół tych przyjmuje się kandydatów, którzy przedstawią świadectwo ukończenia nauki w zakresie 4 klas szkoły powszechnej, ukończyli w danym roku kalendarzowym 14 a nie przekroczyli 17 lat życia.

Szkoły ogólno-mechaniczne stopnia gimnazjalnego. Szkoły te nazywać się będą „Gimnazja Mechaniczne". Gimnazja mechaniczne mają za zadanie kształcić dla przemysłu metalowego pracowników, niezbędnych do wykonywania robót ślusarskich, tokarskich lub kowalskich. Gimnazja mechaniczne mają dać pracownikom odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych. Nauka w gimnazjach mechanicznych trwa 4 lata, program tych klas wyodrębnia kategorje:

a) obróbkę mechaniczną w klasie 3-ej i 4-ej,
b) kowalstwo w klasie 4-ej,
c) ślusarstwo w klasie 4-ej.

Przy gimnazjach mechanicznych istnieją warsztaty szkolne wytwórcze jako ośrodek praktycznego nauczania uczniów. Do gimnazjum przyjmuje się kandydatów, którzy przedstawią świadectwo ukończenia nauki w zakresie 6 klas szkoły powszechnej, kończą w danym roku kalendarzowym 14 a nie przekroczą 17 lat życia, złożą egzamin wstępny w zakresie nauki 6 klas szkoły powszechnej.

Szkoły ogólno-mechaniczne stopnia licealnego. Szkoły te noszą nazwę „Licea Mechaniczne". Licea mechaniczne mają za zadanie szkolenie pracowników praktycznie w danym zawodzie i dać im ponadto odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych oraz przygotowań do pracy przy organizowaniu przemysłu mechanicznego i do czynności konstrukcyjnych w tym przemyśle, lub też do czynności energetyków w różnych działach życia gospodarczego. Licea są 3 letnie. Program klasy pierwszej jest jednolity. Począwszy od klasy 2-iej wyodrębnia się działy:

a) warsztaty,
b) konstrukcje energetyczne.

Przy liceach mechanicznych istnieją szkolne warsztaty wytwórcze jako ośrodek nauczania. Do liceów przyjmuje się kandydatów, którzy wykażą się świadectwem ukończenia nauki w gimnazjum ogólno-kształcącem, odbyli roczną zorganizowaną praktykę w warsztatach, ukończą w danym roku kalendarzowym 17 lat a nie przekroczą 20 lat życia.

Kursy z zakresu mechaniki przemysłu metalowego. Kursy te są przeznaczone dla osób, specjalizujących się w pewnym jego dziale.

Kursy i szkoły mechaniki drobnej. Z zakresu mechaniki drobnej będą organizowane szkoły mechaniczne drobne, stopnia gimnazjalnego, kursy z zakresu mechaniki drobnej.

Szkoły mechaniczne stopnia gimnazjalnego. Gimnazja mechaniki drobnej kształcą pracowników, potrzebnych do wykonywania robót w warsztatach drobnej mechaniki. Gimnazja mechaniki drobnej mają dać również uczniom zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych. Nauka w gimnazjach trwa 4 lata Program w pierwszych 2 klasach jest jednolity. W klasie 3-ej i 4-ej wyodrębnia się wydziały:

a) ogólny, o różnych zawodach
b) zegarmistrzowski.

Przy gimnazjach mechanicznych istnieją szkolne warsztaty wytwórcze dla nauczania mechaniki drobnej i zegarmistrzostwa. Do gimnazjów mechanicznych przyjmuje się kandydatów, którzy przedstawią świadectwo ukończenia 6 klas szkoły powszechnej, kończą w danym roku kalendarzowym 14 lat, a nie przekroczą

17 lat życia, złożą egzamin wstępny w zakresie 6 klas szkoły powszechnej.

Kursy z zakresu mechaniki drobnej. Na kursy przyjmuje się kandydatów, którzy chcą się specjalizować w pewnym dziale.

Szkoły i kursy grawerskie. Dla pracowników w grawerstwie organizuje się szkoły grawerskie stopnia gimnazjalnego i kursy z zakresu grawerstwa.

Szkoły grawerskie stopnia gimnazjalnego. Gimnazja grawerskie mają kształcić pracowników dla przemysłu grawerskiego. Obsolwenci tych szkół będą posiadali odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych. Gimnazja grawerskie są 4 letnie. Gimnazja grawerskie nie przeprowadzają specjalizacji. Przy gimnazjach istnieją szkolne warsztaty wytwórcze jako ośrodek nauczania uczniów. Do gimnazjów grawerskich przyjmuje się kandydatów, którzy wykażą się świadectwem ukończenia 6 klas szkoły powszechnej, ukończą w danym roku kalendarzowym 14 lat a nie przekroczą 17 lat życia i złożą egzamin wstępny z zakresu 6 klas szkoły powszechnej.

Kursy z zakresu grawerstwa. W grawerstwie przewiduje się ponadto organizowanie kursów, przeznaczonych dla osób, specjalizujących się w tym zawodzie.

Szkoły i kursy jubilerskie i złotnicze. W jubilerstwie i złotnictwie będą organizowane szkoły jubilerskie i złotnicze stopnia gimnazjalnego i kursy z zakresu jubilerstwa i złotnictwa.

Szkoły jubilersko-złotnicze stopnia gimnazjalnego. Gimnazja jubilersko-złotnicze mają za zadanie kształcić pracowników dla przemysłu jubilersko-złotniczego, do sprawowania czynności w zakresie tych przemysłów oraz dać im odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych. Gimnazja jubilersko-złotnicze są czteroletnie. Gimnazja jubilersko-złotnicze nie przeprowadzają specjalizacji, program uwzględnia w odpowiednim stopniu jubilerstwo i złotnictwo. Przy gimnazjach tych istnieją szkolne warsztaty wytwórcze, do gimnazjów jubilersko-złotniczych przyjmuje się kandydatów, którzy przedstawią świadectwo ukończenia nauki w zakresie 6 klas szkoły powszechnej, kończą w danym roku kalendarzowym 14 lat, a nie przekroczą 17 lat życia, złożą egzamin wstępny z zakresu nauki 6 klas szkoły powszechnej.

Kursy z zakresu jubilerstwa i złotnictwa. W jubilerstwie i złotnictwie przewiduje się ponadto organizowanie kursów dla osób, pragnących się specjalizować w tych zawodach.

SZKOLNICTWO GARBARSKIE

W garbarstwie przewiduje się szkoły i kursy garbarsko-białoskórnicze i wypraw futer oraz kursy farbiarskie i wykończania futer.

Szkoły i kursy garbarsko-białoskórnicze i wyprawy futer. Dla garbarstwa i białoskórnictwa oraz wyprawy futer przewiduje się organizowanie szkół garbarsko-białoskórniczych i wyprawy futer stopnia licealnego, kursy mistrzowskie garbarskie i kursy specjalne z zakresu garbarstwa, białoskórnictwa i wyprawy futer.

Szkoły garbarsko-białoskórnicze i wyprawy futer stopnia licealnego. Szkoły garbarsko-białoskórnicze i wyprawy futer będą się nazywać „Licea Garbarskie". Licea garbarskie mają za zadanie kształcić pracowników w odnośnych zawodach rzemiosła i dać im obok praktycznego wykształcenia odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych. Nauka w liceach garbarskich trwa 3 lata. Szkoły te nie przeprowadzają specjalizacji. Przy szkołach istnieją szkolne warsztaty wytwórcze jako ośrodek nauczania. Rok w klasie 2-ej i 1-ej trwa 11 miesięcy i będzie zorganizowany w ten sposób, aby umożliwić uczniom w tym roku szkolnym odbycie praktyki w warsztatach garbarskich. Rok szkolny w klasie 3-ej trwa 10 miesięcy. Do liceów przyjmuje się kandydatów, którzy przedstawią świadectwo ukończenia gimnazjum ogólno-kształcącego, kończą w danym roku kalendarzowym 16 lat a nie przekroczą 20 lat życia.

Kursy mistrzów garbarskich. W garbarstwie przewiduje się kursy dla mistrzów tego zawodu. Kursy te mają dać pracownikom obok praktycznych znajomości zawodu pewne wykształcenie teoretyczno-zawodowe i dać im odpowiednie przygotowanie do samodzielnej pracy oraz do czynności nadzorczych w garbarstwie.

Kursy specjalne z zakresu garbarstwa, białoskórnictwa i wyprawy futer. Kursy te są organizowane dla pracowników tych rzemiosł i dla tych osób, które pragną się specjalizować w pewnych działach wymienionego rzemiosła.

Kursy farbowania i wykończania futer. Dla przeprowadzenia specjalizacji w rzemiosłach farbowania i wykończania futer będą organizowane kursy dla pracowników.

W najogólniejszych i najkrótszych zarysach omówiliśmy formę szkolenia pracowników w szeregu przemysłów rzemieślniczych. Zadaniem szkół zawodowych według koncepcji reformy i ogółu rzeczoznawców rzemieślniczych jest wyszkolenie instruktorów dla przemysłu rzemieślniczego, jak również zasilenie szeregów elity rzemieślniczej. Gimnazja rzemieślnicze mają podnieść rzemiosło technicznie i zawodowo. Kursy zawodowe natomiast ruchome, stałe, długo lub krótko-terminowe, specjalne, niezależnie od tego, czy są przewidziane lub nie, organizowane będą dla normalnego szkolenia pracowników w poszczegól-

nych zawodach dla zaznajomienia pracowników z postępem techniki w produkcji i t. p.

Kursy powinny być organizowane w pierwszym rzędzie, a to dla następujących powodów:

a) Urządzenie kursów wymaga mniejszego nakładu kapitału, co jest bardzo ważnym elementem przy uwzględnieniu naszych skromnych środków finansowych.

b) Kursy zawodowe ze względu na swój charakter są najodpowiedniejszą formą szkolenia i dokształcania technicznego wszystkich pracowników dla wszystkich zawodów.

c) Przez kursy zawodowe można przepuścić większą ilość młodzieży, co jest też ważnym elementem dla naszych stosunków, jeżeli się uwzględni moment demograficzny i jeżeli uwzględni się rolę rzemiosła w gospodarce narodowej.

d) Kursy zawodowe zasługują na podkreślenie i z tego punktu widzenia, że przy tych kursach nie przewiduje się organizowania warsztatów szkolnych wytwórczych.

Tyle byłoby do powiedzenia co do szkolenia zawodowego typu zasadniczego w odniesieniu do zawodów wyżej omawianych. Nie dla wszystkich zawodów rzemieślniczych przewiduje się szkoły i kursy typu zasadniczego. Dla pracowników w szeregu tych rzemiosł pozostają przeto jedynie następujące formy kształcenia: warsztaty rzemieślnicze łącznie ze szkołami dokształcająco-zawodowemi. Zawodami temi są: bandażownictwo — blacharstwo — bronzownictwo — mosiężnictwo — ciesielstwo — dekarstwo — golarstwo — perukarstwo — kamieniarstwo — kotlarstwo — kowalstwo — lakiernictwo — malarstwo — pozłotnictwo — mularstwo — wyrób szkieł i narzędzi optycznych — piernikarstwo — pilnikarstwo — powroźnictwo — siodlarstwo — rzeźnictwo — rzeźnictwo koni — wyrób wędlin z mięsa końskiego — studniarstwo — szczotkarstwo — szklarstwo — szmuklerstwo — wyrób frędzli, sznurków i taśm do lamowania — wyrób drucików złotych i srebrnych — przędzarstwo materji ze złota i srebra — sztukatorstwo — tokarstwo — zduństwo — garncarstwo.

A odnośnie do zawodów ciesielstwa, kamieniarstwa i mularstwa należy podkreślić, że, chociaż w szkolnictwie zawodowem typu zasadniczego przewiduje się licea budowlane i kursy z zakresu budownictwa naziemnego, to jednakże licea łącznie z kursami są dla konstruktorów i energetyków, a przeto szkolenie właściwych wykonawców robót ciesielskich, mularskich i kamieniarskich odbywać się będzie u majstrów tych zawodów a dokształcanie teoretyczne w szkołach dokształcająco-zawodowych lub na specjalnychh kursach sezonowych.

Tak przedstawia się schemat ustroju szkół zawodowych dla przemysłów rzemieślniczych.

Podobnie sprawa przedstawia się dla szeregu drobnych przemysłów, które nie są rzemiosłem w zrozumieniu art. 142 prawa przemysłowego. I tak np. dla przemysłu elektrycznego są przewidziane:

1) szkoły elektryczne stopnia gimnazjalnego,
2) szkoły elektryczne stopnia licealnego i
3) kursy z zakresu przemysłu elektrycznego;

W przemyśle włókienniczym przewiduje się:

1) szkoły przędzalnicze, stopnia gimnazjalnego,
2) kursy z zakresu przemysłu przędzalniczego,
3) szkoły tkactwa ręcznego stopnia gimnazjalnego,
4) szkoły tkactwa mechanicznego stopnia gimnazjalnego,
5) szkoły tkactwa mechanicznego stopnia licealnego,
6) kursy z zakresu przemysłu tkackiego;
7) szkoły koronkarsko - hafciarskie stopnia gimnazjalnego,
8) kursy z zakresu koronkarstwa i hafciarstwa,
9) szkoły dziawiarskie stopnia gimnazjalnego,
10) szkoły przysposobienia dziewiarskiego,
11) kursy z zakreesu przmysłu dziewiarskiego,
12) szkoły farbiarsko - wykończalnicze stopnia gimnazjalnego,
13) szkoły farbiarsko - wykończalnicze stopnia licealnego,
14) kursy z zakresu przemysłu farbiarsko - wykończalniczego,

W szkolnictwie przemysłu papierniczego przewiduje się:

1) kursy ogólne papiernicze,
2) kursy dla maszynistów papierniczych,
3) kursy dla mielarzy papierniczych,
4) kursy specjalne z zakresu papiernictwa.

W szkolnictwie przemysłu gumowego:

1) kursy gumowe ogólne,
2) kursy gumowe specjalne;

W szkolnictwie przemysłu ceramicznego:

1) szkoły ceramiczno - szklane stopnia licealnego,
2) kursy z zakresu przemysłu ceramicznego i przemysłu szklanego.

Przewiduje się tylko kursy dla przemysłu cementowego i przemysłu wapienniczego.

W szkolnictwie przemysłu chemicznego:

1) szkoły technologiczne - chemiczne stopnia licealnego,
2) kursy majstrów przemysłu chemicznego,
3) kursy specjalne z zakresu przemysłu chemicznego;

W szkolnictwie budownictwa wodnego i meljoracji:
1) szkoły wolno - meljoracyjne stopnia licealnego,
2) kursy z zakresu budownictwa wodnego i meljoracji;
W miernictwie:
1) szkoły młynarskie stopnia licealnego,
2) kursy z zakresu miernictwa;
W młynarstwie:
1) szkoły młynarskie stopnia licealnega,
2) kursy z zakresu młynarstwa;
W przemyśle konserwowym:
1) kursy przemysłowego przetwórstwa warzywno -owocowego,
2) kursy wyrobu konserw rybnych,
3) kursy specjalne z zakresu przemysłu konserwowego;
W przetwórstwie mlecznem:
1) szkoły przetwórstwa mlecznego stopnia licealnego,
2) roczne kursy mleczarskie,
3) półroczne kursy serowarskie,
4) kursy specjalne z zakresu przetwórstwa mlecznego;
W przemyśle fermentacyjnym:
1) szkoły przemysłu fermentacyjnego stopnia licealnego,
2) kursy z zakresu gorzelnictwa, piwowarstwa i winiarstwa;
W szkolnictwie poligraficznem:
1) szkoły graficzne stopnia licealnego,
2) kursy z zakresu przemysłu graficznego.

W szkolnictwie kinematograficznem będą organizowane kursy z zakresu kinematografji. Ustrój, nauka i warunki przyjęć do szkół i kursów wyżej wyszczególnionych niczem nie różnią się od ustroju i warunków przyjęć i programu nauki szkół i kursów omawianych i przewidzianych dla rzemiosła. Za ustrojem szkół zawodowych nadejść musi rozbudowa sieci szkół zawodowych.

Na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego w dniu 29 listopada 1934 r. p. Inż. Zygmunt Piotrowski, Naczelnik wydziału w Ministerstwie W. R. i O. P. określił wytyczne, które mają przyświecać przy realizacji polityki sieci szkół zawodowych, w sposób następujący:

„Szkoły zawodowe pod względem swego zasięgu będą różniły się od ogólnokształcących. Są szkoły o zasięgu na całą Polskę, na okręg gospodarczy w danej dziedzinie przemysłowej, wreszcie na daną miejscowość i najbliższą okolicę. Przy opracowaniu racjonalnego rozmieszczenia szkół zawodowych, projektowana liczba tych szkół powinna odpowiadać za potrzebowaniu życia gospodarczego na pracowników różnych specjalności w różnych dziedzinach i przewidywanym zmianom w rytmie rozwojowym danej specjalności. W związku z tem występują zagadnienia: 1) Zaszeregowanie rodzajów specjalistów do różnych typów szkół po uprzedniej analizie czynności i kwalifikacyj tych specjalistów. 2) Obliczenie rocznego minimalnego zapotrzebowania na specjalistów każdego rodzaju, przyjmując pod uwagę, ubytek naturalny, zmianę zatrudnienia i t. p., i wyprowadzając procent ogólnego ubytku w stosunku do kontyngentu zatrudnionych w danej specjalności. 3) Oszacowanie dopływu do danej specjalności absolwentów odpowiednich szkół, biorąc pod uwagę dopływ również pracowników wyspecjalizowanych w drodze praktyki, terminowania i t. p. 4) Oszacowanie odpływu absolwentów szkół danego typu do innych zawodów lub pokrewnych zajęć. 5) Obliczenie rocznego zapotrzebowania absolwentów szkół zawodowych na całym terenie Polski i w poszczególnych okręgach gospodarczych.. Jak z powyższego widać, niezbędne jest ustalenie liczby pracowników w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego, ustalenie rozmieszczenia ośrodków przemysłowych i handlowych możliwie w poszczególnych powiatach, celem zobrazowania natężenia gospodarczego w związku z orjentacją w zakresie rocznej produkcji warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych.

Niższe szkoły zawodowe, rzemieślnicze — powinny zaspakajać potrzeby lokalne. Przewidywać należy zmiany punktu szkoły po nasyceniu danego rejonu wykwalifikowanymi rzemieślnikami — absolwentami szkół danego zawodu. Niższe szkoły rzemieślnicze powinny być skoordynowane ze szkołami dokształcającemi zawodowemi ze względu na dopływ do rzemiosła wykwalifikowanych pracowników w drodze odbycia t. zw. terminu u majstra. Szczególniej występuje to na kresach zachodnich, gdzie rzemieślnik głównie przechodzi przez terminowanie i wschodnich, gdzie brak jest mistrzów uprawnionych do trzymania terminatorów. Zjawisko przenikania ludności wiejskiej do miast ze względu na rozdrobnienie gospodarstw, konieczność zaopiekowania się masą absolwentów szkół powszechnych I-go stopnia pod względem przystosowania do życia praktycznego należy również brać pod uwagę przy rozmieszczeniu niższych szkół zawodowych.

Gimnazja zawodowe powinny być rozmieszczone w rejonach gospodarczych. Zadaniem ich będzie również odciążenie gimnazjów ogólnokształcących, niejednokrotnie może i wytworzenie przez pewien okres tendencyj wychowawczych w danym rejonie w kierunku praktycznego szkolenia celem wyrównania zaniedbań wytworzonych przez zaborcze rządy i spowodowania przemiany w psychice społeczeństwa. Należy przewidywać wypadki, kiedy gimnazjum lub niższa szkoła zawodowa może być ogniskiem powstania nowej gałęzi rzemiosła. Tak jak sieć gimnazjów zawodowych powinna być organizowana współzależnie

z siecią gimnazjów ogólnokształcących, i licea zawodowe powinny być zakładane współzależnie z liceami ogólnokształcącemi i powinny mieć zadanie skierowania młodzieży prędzej do pracy produktywnej w zawodzie, aniżeli poprzez szkoły akademickie. Punkty liceów zawodowych przypadną w wielkich ośrodkach przemysłowo gospodarczych (z wyjątkiem liceów rolniczych, których punkt będzie zależny od warsztatu pracy).

Szkoły dokształcające zawodowe ze względu na ich znaczenie, masowość i obowiązek ustawowy, stanowiąc najliczniejszą grupę szkolnictwa zawodowego, stają się powszechnemi zawodowemi wszędzie, gdzie istnieje grupa młodocianych pracowników, czy to jako terminatorów, czy uczni przemysłowych lub jako robotników. Praca badawcza w myśl przytoczonych założeń prowadzona jest przez komisję Sieci Szkół, materjały są gromadzone, wnioski stawiane w związku z systematyczną penetracją monograficzną powiatu za powiatem i wymaganiami ogólnemi życia gospodarczego na terenie Rzeczypospolitej. W rezultacie badania wyłania się potrzeba organizowania gęstej sieci kursów różnych specjalności, stosownie do potrzeb gospodrczych poszczególnych rejonów.

Ośrodkami organizacyjnemi kursów byłyby szkoły typu zasadniczego, tworząc wraz z kursami niejako konstelacje punktów szkolenia zawodowego w pewnym kierunku zawodowym w danym rejonie. Zorganizowanie szkoły poprzedzać będzie przygotowanie terenu przez kursy doraźne, wytwarzające potrzebę systematycznego nauczania".

Z powyższego referatu wynikają ogólne założenia przy opracowywaniu zasad rozmieszczenia szkół wszystkich typów w Polsce: 1) Rozmieszczenie szkół powinno być racjonalne, zgodne z potrzebami kulturalnemi, gospodarczemi i politycznemi. 2) Projektowanie rozmieszczenia szkół powinno być oparte na syntetycznem ujęciu wszystkich potrzeb i zespoleniu wszystkich zagadnień w jedną rozumną i celową całość. 3) Sieć szkół powinna być elastyczna, a organizacja szkół powinna umożliwiać przystosowanie do zmiennych warunków we wszystkich wymienionych dziedzinach życia. 4) Szkoła powinna znajdować się w warunkach, umożliwiających nietylko wychowanie i przygotowanie do życia młodego pokolenia, ale i spełnienie swej roli ogniska kultury i społecznego oddziaływania na środowisko. 5) Sieć powinna być realizowana bez wstrząsów, stopniowo lecz zdecydowanie, w przeświadczeniu słuszności celu; ciągłość przemian będzie wymagała stałej pracy nad zagadnieniem rozmieszczenia szkół.

W najbliższym roku szkolnym będziemy prawdopodobnie świadkami pierwszych posunięć Ministerstwa W. R. i O. P. w dziedzinie sieci szkół zawodowych.

ZAGADNIENIE DOKSZTAŁCANIA ZAWODOWEGO.

Termin w rzemiośle i nauka w szkole dokształcającej zawodowej stanowią osobną, samoistną, że tak powiem, formę szkolenia zawodowego pracowników dla rzemiosła i przemysłu.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 czerwca 1927 o prawie przemysłowem w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 r., która zmienia częściowo przepisy prawa przemysłowego, zawiera postanowienia zasadnicze odnośnie do nauki rzemiosła, czy to u majstra rzemieślniczego, czy też w przedsiębiorstwach fabrycznych pod kierunkiem osób, posiadających prawo używania tytułu mistrza, lub akademickie wykształcenie techniczne obejmujące dane rzemiosło, lub w końcu inne kwalifikacje, jakie można nabyć przez ukończenie jednej ze szkół technicznych, których lista została ustalona rozporządzeniem wykonawczem z dnia 14 grudnia 1927 r. wydanem przez Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Przepisy terminatorskie, ustalone dla każdej Izby Rzemieślniczej oddzielnem rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu, regulują szczegółowo praktyczną naukę zawodu: warunki przyjęcia do terminu ucznia, sposób sporządzenia umów, rejestracji ich itp. Ustawa z dnia 2 lipca 1924 r. w brzmieniu ustawy z dnia 7 listopada 1931 postanawia, że na naukę w rzemiośle można przyjmowac dzieci, które przedstawią świadectwo z ukończenia 15 lat. Ta sama ustawa postanawia, że młodociani, a więc terminatorzy, uczniowie przemysłowi obowiązani są do uczęszczania na naukę dokształcającą.

Do obowiązujących godzin pracy młodocianych wlicza się godziny nauki zawodowej i dokształcającej w szkołach, nie przekraczających 6-ciu godzin tygodniowo.

Podkreślamy tylko, en passant, że regularne odbywanie tej nauki winno być wykazane zaświadczeniem odnośnego zakładu naukowego i że ilość godzin nauki w szkołach dokształcających zawodowych nie jest jednakowa w poszczególnych szkołach, lecz w praktyce przewyższa normę ustawową.

Jeżeli chodzi o ogólną normę dokształcania zawodowego, to bezsprzecznie ustawa z 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa wprowadza ją na obszarze całego państwa. Brak jednakże do dnia dzisiejszego przepisów regulujących szczegółowo dokształcanie zawodowe, na wzór rozporządzenia wykonawczego z dnia 21 listopada 1933, przewidującego typy szkół i kursów zawodowych dla bardzo wielu rzemiosł.

Szkolnictwo dokształcające zawodowe czeka więc na ustawę, czy też dekret, który stworzy podstawy ustrojowo prawne

dla jego rozwoju. Ważniejszą jest dla szkolnictwa dokształcającego zawodowego jego strona finansowa, która również nie jest unormowana. Wprawdzie postanowienia zawarte w pkt. 10 i 11 art. 11-ego dekretu z dnia 4 lutego 1919 (Dz. U. R. P. Nr. poz. 140) nie zabraniają organom ustrojowym gmin zajmowania się oświatą zawodową i popierania rzemiosła, jednak nie nakładają one wyraźnego obowiązku na samorząd terytorjalny systematycznego łożenia na szkolnictwo dokształcające zawodowe. Postanowienia dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. normują działalność samorządu jedynie na terenie b. Kongresówki. Wobec powyższego na obszarze obowiązywania powyższego dekretu samorządy terytorjalne powinnyby zajmować się popieraniem rzemiosła i szkolnictwa a zwłaszcza szkół dokształcających zawodowych.

Ustawa z dnia 23 marca 1933 (Dz. U. R .P. Nr. 35 poz. 294) o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego w art. 43 postanawia, że do zakresu działania rady gminnej należy między innemi stanowienie o dobrowolnem podejmowaniu zadań o charakterze publicznym. Postanowienia te o charakterze nader ogólnym nie obejmują zakresu działania organów ustrojowych gmin, zawartego w art. 11 pkt. 10 i 11 dekretu z dnia 4 lutego 1919.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 października 1933 (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 577) jak również rozporządzenie tegoż Ministra z dnia 15 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 100, poz. 769) w sprawie ustroju samorządu terytorjalnego nie precyzuje postanowień art. 43 ustawy z dnia 23 marca 1933 odnośnie do zakresu działania samorządu terytorjalnego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powiadomiło Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej pismem z dnia 20 czerwca 1934 r. Nr. SS 54/62/I., że wyżej wyszczególnione postanowienia dekretu z dnia 4 lutego 1919 nie zostały uchylone przez ustawę z dnia 23 marca 1933 r., przeto stan sprawy podstaw finansowych szkolnictwa dokształcającego zawodowego zupełnie się nie zmienił, jeżeli chodzi o świadczenia ze strony samorządu terytorjalnego na rzecz szkół dokształcających zawodowych.

Samorząd terytorjalny, nietylko że niechętnie łoży na oświatę zawodową dokształcającą, lecz można dziś z całą śmiałością powiedzieć, że obecnie uchyla się coraz bardziej od ponoszenia świadczeń na ten cel. Wypadki, jakie zaszły na terenie niektórych Izb Rzemieślniczych, potwierdzają całkowicie powyższą obserwację. W przeciwieństwie do samorządu terytorjalnego Skarb Państwa w docenieniu oświaty zawodowej do-

kształcającej dla rzemiosła i dla innych dziedzin życia gospodarczego nie szczędził i nie szczędzi na nią wydatków.

Jak się przedstawia faktycznie sieć szkół dokształcających zawodowych z punktu widzenia rzemiosła.

Izba Rzemieślnicza	Liczba warsztatów	Ilość szkół dokształcaj. zawodowych	Na ile warsztatów przypada jedna szkoła
Białystok	16.418	7	2 202
Brześć n/B.	7.963	3	2.654
Grudziądz	12.307	42	295
Katowice	12.233	49	249
Kielce	40.350	31	1.301
Kraków	14.824	67	221
Lublin	28.046	24	1.168
Lwów	22.236	72	308
Łódź	34.074	38	896
Łuck	11.497	12	958
Nowogródek	7.396	4	1.849
Poznań	18.854	125	150
Stanisławów	8.434	26	324
Tarnopol	7.596	10	759
Warszawa	17.414	24	725
Wilno	7.749	10	775
Włocławek	34.224	38	900
Ogółem	301.345		

Z powyższego zestawienia wynika jasno, że sieć szkół dokształcających zawodowych jest dostatecznie rozbudowana w tych województwach, w których Skarb Państwa łoży wyłącznie i całkowicie na utrzymanie tych ostatnich (Woj. Poznańskie i Pomorskie).

Na terenie b. Królestwa Kongresowego Skarb Państwa ponosi ciężary z tytułu dokształcania zawodowego w stosunku 1/3 do kosztów nauczania w szkołach dokształcających zawodowych.

W województwach południowych Skarb Państwa łoży w stosunku 2/3 do kosztów nauczania.

W województwach kresowych stosunek ten waha się od 1/2 do 2/3.

Jasnem jest, że rozbudowa sieci szkół dokształcających zawodowych w poszczególnych województwach jest związana ściśle z wysokością subwencyj udzielanych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W wyniku tej polityki finansowej wytworzyła się taka sytuacja że w województwach poznańskiem i pomorskiem sieć szkół dokształcających zawodowych jest dostateczna i możnaby ją w stosunku do innych uważać za normalną. W tych województwach prawie wszyscy terminatorzy mają możność dokształcania zawodowego, nie można natomiast tego powiedzieć o młodzieży rzemieślniczej odbywającej naukę rzemiosła w innych województwach Rzeczypospolitej Polskiej.

Sieć szkół nie została dostatecznie rozbudowana, a już od kilku lat ulega skurczaniu ze względu na cofanie kredytu, przeznaczonego na szkolnictwo dokształcające zawodowe przez samorząd terytorjalny.

Tymczasem ustawodawca jest konsekwentny i idzie po linji raz wytkniętej przez ustawę z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa. Nowela do prawa przemysłowego z dnia 10. 3. 1934 roku wzmacnia obowiązek dokształcania zawodowego. Ustawa ta w art. 158 ust. IV wprowadza dla kandydatów do egzaminu mistrzowskiego obowiązek wykazania się świadectwem szkolnem z ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej, albo świadectwem, stwierdzającem posiadanie wykształcenia, uznanego za równowartościowe z wykształceniem, jakie daje ukończenie publicznej szkoły dokształcającej zawodowej, albo świadectwem z ukończenia kursów dokształcających zawodowych. Wspomniana nowela nie zawiera żadnych wyjątków od zasady obowiązkowego dokształcania zawodowego i każdy kandydat do egzaminu mistrzowskiego musi wykazać się odpowiedniemi świadectwami.

Wobec takiego stanu prawnego organizowanie kursów dokształcających zawodowych w województwach centralnych, wschodnich a nawet południowych staje się regułą z chwilą wejścia w życie noweli t. j. od 16. 8. 1934 r. Chociaż artykuł 155 ustawy z dnia 10 marca 1934 r. przewiduje, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego mogą w drodze łącznie wydawanego rozporządzenia zawieszać na poszczególnych obszarach Państwa obowiązek dołączenia świadectwa szkolnego z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej dla kandydatów na czeladników, to jednak ze względu na rolę oświaty zawodowej w podniesieniu rzemiosła, samorząd rzemieślniczy będzie dążył do zastąpienia w praktyce nauki w szkołach dokształcających zawodowych, w razie braku tych ostatnich, kursami dokształcającemi zawodowemi.

Na podstawie ankiety rozpisanej do wszystkich Izb Rzemieślniczych Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej ustalił, że potrzebne są subwencje w roku 1934/35 na uruchomienie kursów dokształcających zawodowych dla kandydatów do egzaminu mistrzowskiego na terenie wszystkich Izb Rzemieślniczych w wysokości 244.800 zł, na uruchomienie kursów dokształcających zawodowych dla kandydatów do egzaminu czeladniczego na terenie województw zachodnich — 560.000 zł; subwencji dla szkolnictwa dokształcającego na terenie wszystkich Izb Rzemieślniczych potrzeba 489.76 zł; subwencji dla szkół rzemieślniczo-przemysłowych na terenie wszystkich Izb Rzemieślniczych 300.000 zł. Ponadto szkoły rzemieślniczo-przemysłowe powinnyby otrzymać subwencję na ulepszenie systemu nauczania praktycznego, na zakup pomocy naukowych, a także na urządzenie kursów doskonalenia dla absolwentów tych szkół, pragnących rozszerzyć i pogłębić swą wiedzę w kierunku specjalizacji oraz dla samoistnych rzemieślników.

Gdyby przyjąć, że przy każdej szkole rzemieślniczo-przemysłowej urządzony byłby tylko jeden kurs doskonalenia zawodowego kosztem 1500 zł, wyniosłoby to dla 200 szkół sumę zł. 330.000. Oprócz tego, licząc na pomoce naukowe dla każdej szkoły przeciętnie 750 zł, otrzymalibyśmy dla wszystkich szkół sumę zł. 165.000, co razem pozwala określić wysokość subwencji potrzebnej dla szkół rzemieślniczo - przemysłowych na sumę około 500.000 zł. Ogólna subwencja potrzebna na szkolnictwo rzemieślnicze wynosi 2.094.566 zł.

Ta suma potrzebna jest na zaspokojenie bieżących potrzeb szkolnictwa dokształcającego zawodowego i części szkolnictwa zawodowego typu zasadniczego. Niezbędną jest ta subwencja dla realizacji polityki oświatowej samorządu rzemieślniczego, posiadającego obszerny zakres działania w dziedzinie zakładania i popierania szkół i kursów zawodowych.

Lecz poza stroną ustrojową i finansową szkolnictwa dokształcającego zawodowego musimy się zastanowić nad sposobami realizacji życia zawodowego.

Dzisiejsze szkoły dokształcające zawodowe z nielicznemi wyjątkami nie dają młodzieży niezbędnych wiadomości teoretyczno - zawodowych i tu leży przyczyna niechęci uczęszczania terminatorów do tych szkół jak również krytycznego ustosunkowania się samych mistrzów rzemieślniczych. Szkoły dokształcające zawodowe są bezsilne wobec braku uposażeń technicznych, pomocy naukowych, odpowiednich lokali itp. Szkoła dokształcająca zawodowa w zestawieniu ze szkołą zawodową typu zasadniczego wygląda, jakgdyby była powołaną do zohydzenia formy szkolenia w drodze terminu i dokształcania zawodowego. W ciągu prac państwowej komisji oświaty zawodowej przedstawiciele Ministerstwa W. R. i O. P. niejednokrotnie podkreślali, że punkt ciężkości szkolenia nadal będzie spoczywał na terminie u mistrza i szkole dokształcającej zawodowej. Przyjmujemy to

za pewnik, gdyż zdajemy sobie sprawę, że środki nasze nie zezwolą na rozbudowę takiej sieci szkół zawodowych, przez które przeszłaby większość młodzieży kierującej się do zawodu.

Nie wystarczy uznać celowości szkół dokształcających zawodowych, lecz należy naukę w nich zreformować i przystosować do wymagań życia gospodarczego. Jak przeprowadzać dokształcanie zawodowe: Nauczycielstwo szkół dokształcających zawodowych jak również samorząd rzemieślniczy, opierając się przedewszystkiem na własnem doświadczeniu, powinno szukać odpowiedzi na to pytanie. W każdym razie przystosowanie dokształcania zawodowego do wymagań życia gospodarczego musi być naczelnym postulatem zainteresowanych sfer.

Zdajemy sobie sprawę doskonale z tego, że dostosowanie nauki do potrzeb życia będzie niezmiernie trudne zwłaszcza w dobie obecnej ze względu na wielkie zmiany, jakie stale zachodzą w charakterze pracy zawodowej, w rzemiośle i przemyśle. Najlepszym tego dowodem jest posuwająca się wciąż specjalizacja zawodowa, pociągająca za sobą rozdrabnianie poszczególnych zawodów. Obecnie liczbę poszczególnych zawodów oblicza się na przeszło tysiąc. Samych zawodów rzemieślniczych w zrozumieniu art. 142 prawa przemysłowego mamy prawie 70, a gdybyśmy uwzględnili specjalności otrzymalibyśmy cyfrę o wiele wyższą.

Szkolnictwo zawodowe w myśl ustawy ustrojowej ma za zadanie przygotować wykwalifikowanych zawodowo pracowników dla życia gospodarczego przez teoretyczne i praktyczne kształcenie zawodowe z uwzględnieniem potrzebnego zakresu wykształcenia ogólnego oraz przez wychowanie społeczno - obywatelskie.

W myśl wytycznych ustawy ustrojowej należy uświadomić młodzież rzemieślniczą o jej celach i o jej roli w przyszłem życiu państwowem. Nauka zawodu i praktyka czeladnicza są tylko okresem przejściowym w hierarchji rzemieślniczej. Takie uświadomienie młodzieży łączy się z kształceniem pracowników świadomych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Od podniesienia poziomu nauki w szkołach dokształcających zawodowych i od odpowiedniej rozbudowy sieci szkół dokształcających zawodowych uzależniony jest postęp techniki w rzemiośle, od właściwego otoczenia opieką młodzieży i kierowania nią w szkołach dokształcających zawodowych zależy rozwój klas średnich w Polsce, tej warstwy społecznej, gospodarczej i politycznej Państwa.

Reasumując, stwierdzamy, że jeżeli chodzi o sprawy związane z ustrojem szkolnictwa dokształcającego zawodowego i sposobami finansowania tegoż ostatniego, Samorząd Rzemieślniczy czyni odpowiednie starania na terenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Do tych ostatnich należy ostatnie słowo w zakresie szkolnictwa dokształcającego zawodowego.

KONKLUZJA.

Staraliśmy się omówić wszystkie zagadnienia, które łączą się ze szkolnictwem zawodowem. Stwierdziliśmy, że reforma szkolnictwa zawodowego sięga głęboko do podstaw życia gospodarczego. Jest ona wspólnem dziełem Ministerstwa W. R. i O. P. i sfer gospodarczych powołanych do współpracy.

Dwa czynniki współpracy: rządowy i społeczno - gospodarczy spełniły w konsekwencji to, że przełom psychiczny w społeczeństwie dokonał się na korzyść szkół zawodowych w szybszem tempie, niż przypuszczał ustawodawca. Dokonał się dzięki zrównaniu pod względem uprawnień szkół zawodowych ze szkołami ogólno - kształcącemi.

Szczegółowo omówiliśmy problem poradnictwa zawodowego.

W konkluzji pragniemy jeszcze rozgraniczyć poradnictwo zawodowe od selekcji zawodowej.

Zagadnienie poradnictwa zawodowego zawiera w sobie właściwie dwa zagadnienia: problem poradnictwa zawodowego w właściwem tego słowa znaczeniu, a mianowicie wybór zawodu dla danej osoby i problem selekcji t. j. wybór osoby dla zawodu. Pierwsze jest zagadnieniem całkiem indywidualnem i prywatnem, drugie zaś zagadnieniem, mającem na celu interes przemysłu, handlu itp.; oba te zagadnienia mają znaczenie społeczne, a szkoła, która jest faktem społecznym, rozwiązuje oba te zagadnienia w równy sposób, t. j. wychowuje jednostkę dla celów zawodu i dla życia społecznego.

Zagadnień tych nie należy jednakże ograniczać do dziedziny szkolnej: są to problemy społeczne, które winny być rozważane tak, jak szkoła, w związku z faktycznemi warunkami, w jakich rozwija się życie. Rozważając je jako zagadnienia oderwane, popełnilibyśmy wielki błąd, gdybyśmy ograniczali je do celów szkolnych. Co się tyczy poradnictwa zawodowego i selekcji zawodowej, trzeba przyznać, że, chociaż rozwój ich nie idzie jeszcze po linji prawdziwie naukowej, to przynajmniej w ostatnim czasie poczyniono w tym kierunku znaczne postępy: kilku wybitnych uczonych zastosowało w pracowniach psychotechnicznych metody naukowe. Znajdujemy się jednakże tylko w sferze samych badań i dalecy jeszcze jesteśmy od nauki, którą możnaby zastosować praktycznie. Zresztą, podczas gdy nauka jest mię-

dzynarodową, poradnictwo i selekcja zawodowa są po dzień dzisiejszy sprawami narodowemi a nawet regjonalnemi albo, ściśle biorąc, sprawami, związanemi z warunkami życia i czasu, w jakich bierze się je pod uwagę.

Musimy więc stosować się do warunków chwili obecnej, kierować się niemi w zamiarach naszych i starać się łagodzić zgubny wpływ tych warunków na problemy, które nas interesują; a mianowicie: na poradnictwo w właściwem tego słowa znaczeniu, selekcję i wychowanie.

Podkreślaliśmy w ciągu naszych rozważań fakt, że jeżeli cofniemy się w przeszłość, znajdziemy początki poradnictwa zawodowego w kilku dziedzinach. W przemyśle zapoczątkował je tayloryzm, mający na celu podniesienie wydajności fabryk; ale ponieważ spowodował on wykluczenie mniej zdolnych, klasy robotnicze wystąpiły z protestem. W dziedzinie instytucyj społecznych towarzystwa ubezpieczeń od wypadków, zakłady dobroczynne opieki nad młodzieżą i wreszcie szkoły zawodowe przyczyniły się do zwrócenia uwagi na te zagadnienia. Później wybuchła wojna, a z nią wielkie zapotrzebowanie wyspecjalizowanego personelu; zwłaszcza selekcja lotników wymagała uprzedniego egzaminu psycho - fizjologicznego za pomocą amerykańskich „testów mentalnych", co wpłynęło na obniżenie procentu strat.

Następujące dwa sposoby badania są podstawą poradnictwa zawodowego: analiza zawodów i ocena uzdolnień.

Pierwsza wymaga przedewszystkiem klasyfikacji: co do klasyfikacji nie osiągnięto jeszcze zgody. Trzeba wziąć pod uwagę, że oprócz zawodów, które można wykonywać bez nauki i bez określonych uzdolnień, są zawody, wymagające specjalnych uzdolnień i okresu przygotowania, począwszy od zwyczajnej nauki robotniczej aż do wykształcenia uniwersyteckiego.

Na czem polega selekcja? Na tem, aby wybrać odpowiedniego człowieka dla pewnej pracy.

Na czem polega poradnictwo? Na tem, aby wybrać pracę, odpowiadającą uzdolnieniom każdego.

Selekcja interesuje bezpośrednio produkcję, a natychmiastowy jej wynik — to zwiększenie wydajności. Problem ten jest ściśle określony, ponieważ rozwiązanie jego zależy wyłącznie od indywidualnego doświadczenia.

Poradnictwo jest szerszem zagadnieniem. Interesuje ono produkcję tylko pośrednio, skuteczność jego bowiem przejawia się, że tak powiemy, z opóźnieniem. Jeżeli jednakże pewien zespół korporacyj zawodowych działać będzie wspólnie w tym kierunku, wyniki poradnictwa mogą całkowicie zmienić położenie ekonomiczne danego kraju.

Selekcja odnosi się do człowieka skończonego, robotnika wyuczonego.

Poradnictwo dotyczy przyszłego człowieka, przyszłego pracownika, jednem słowem: „terminatora".

W Polsce panuje jeszcze duża rozbieżność w zapatrywaniu się na rolę i zadanie poradnictwa zawodowego i selekcji zawodowej. Stosuje się różne metody badania. Niema centralnej instytucji, któraby koncentrowała w danym zakresie akcję kilku instytutów czy instytucyj społecznych.

Jeżeli praca ta przyczyni się do ustalenia poglądu na rolę poradnictwa zawodowego i selekcji zawodowej w naszem życiu gospodarczem, z jednej strony, jeżeli zwróci uwagę zainteresowanych sfer na konieczność skoordynowania wysiłków i określenia metod prac w tej dziedzinie, z drugiej, sądzić będziemy, że cel osiągnęliśmy.

— EX LIBRIS —
Biblioteki Kuratorium O.S.S.
w Białymstoku

BIBLJOGRAFJA.

Pracę swą oparłem na wydawnictwach Międzynarodowego Biura Szkolnictwa Technicznego w Paryżu, referatach wygłoszonych na Międzynarodowych Kongresach Szkolnictwa Technicznego w Paryżu i Brukseli (1931 r. i 1932 r.), oraz na biuletynie Instytutu Poradnictwa Zawodowego w Paryżu.

19705